

dziennik
Wschodni

PONIEDZIAŁEK 14 CZERWCA 2021 r.



Białorusini protestowali w sobotę w pobliżu przejścia granicznego w Koroszczynie. W ten sposób domagają się, by prezydent Aleksandr Łukaszenka otworzył granicę z Polską

STRONA 10

Zeby był taki
jak przed wypadkiem

POTRZEBNA POMOC Dawid uderzył głową w szybę samochodu, który go potrącił. Upadł w pobliżu krawężnika. Szczęście, że nie na nim – opisuje wydarzenia sprzed trzech miesięcy Elżbieta Grzesiak z Lublina, mama 16-latka. Chłopak wymaga kosztownej i intensywnej rehabilitacji. By mógł wrócić do zdrowia

Agnieszka Antoń-Jucha

Dawid jest bardzo mądrym i grzecznym chłopakiem. Ma poukładane w głowie. Bardzo lubi piłkę nożną. Kibicuje Motorowi Lublin. Uwielbia też gry komputerowe, na YouTube prowadzi swój kanał – opowiada o swoim jedynym dziecku Elżbieta Grzesiak. – Dawid marzył o tym by wziąć udział w turnieju na katowickim Spodku. A o czym ja marzę? Ja mam tylko jedno pragnienie. Zeby nasz syn wrócił do pełnej sprawności fizycznej i umysłowej. Zeby był taki jak przed wypadkiem. Zeby po tym co się stało nie został żaden ślad – mówi mama 16-latka, która sama walczy w przewlekłą chorobą – stwardnieniem rozsianym. Kobieta porusza się na wózku inwalidzkim. – Dawid mi pomagał. To taki kochany chłopak. A teraz sama cierpi – wzrusza się kobieta.

Do wypadku doszło 8 marca, na przejściu dla pieszych przy ul. Koryznowej w Lublinie. – Dawid miał rano jechać na praktyki zawodowe. Wcześniej wyszedł jeszcze po pieczywo do piekarni – mama opisuje tragiczny w skutkach dzień. – Zaczęliśmy się niepokoić, bo długo nie wracał do domu. Nie odbierał też telefonu. Mąż czekał na niego koło bloku. Później pojechał do piekarni. Znalazł buta naszego syna i jego okulary.

16-latka potrąconego przez samochód zabrała już do szpitala karetka pogotowia.

– Syn chciał przejść na drugą stronę ulicy. Na dwupasmówce, samochód jadący prawym pasem się zatrzymał. Dawid wszedł na przejście. Wtedy wjechał w niego kierowca jadący drugim pasem



Dawid bardzo lubi piłkę nożną. Po potrąceniu na przejściu walczył o życie, a teraz o powrót do zdrowia

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

– mówi mama chłopaka. Kiedy rodzice 16-latka dowiedzieli się o wypadku pojechali z policjantami do szpitala. – Dawid leżał na intensywnej terapii. Czaszka syna była złamana w dwóch miejscach. Miał uszkodzenia mózgu, liczne krwiaki. Miał



też połamane ręce i nogę. Był nieprzytomny. Lekarze wprowadzili go w stan śpiączki farmakologicznej. Nasz syn przez 2 tygodnie walczył o życie – wraca do tragicznych wydarzeń mama 16-latka. – Modlił się, żeby przeżył.

Dawid do 22 kwietnia był na oddziale intensywnej terapii. Później został przewieziony do Kliniki „Budzik”. – Syn jeszcze nie jest do końca wybudzony – przyznaje mama 16-latka. – Kiedy opuści „Budzik” będzie dalej w prywatnej klinice, które zajmuje się takimi pacjentami albo w Turcji albo w Otwocku – mówi pani Elżbieta. – Najgorsze są te uszkodzenia mózgu, ale lekarze są dobrej myśli. Tylko to wymaga czasu.

Potrzebna jest intensywna rehabilitacja. A to niestety kosztuje. – Dawid jest podopiecznym naszej fundacji. Udostępniliśmy subkonto fundacji do dobrowolnych wpłat, uruchomiliśmy też zbiórkę na siepomaga.pl. W ramach pomocy chłopcu działa też strona na Facebooku, grupa licytacyjna, która prężnie się rozwija. Są też organizowane zbiórki do puszek kwestarskich w Lublinie. Warto wspo-

mnąć, że Dawida wspiera Motor Lublin, Zespół Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, raper Peja, Kancelaria Prezydenta i mnóstwo ludzi o dobrych sercach – wylicza Arletta Maciejewska z Fundacji Moc Pomocy, zaangażowanej w pomoc młodemu lublinianinowi.

– Dawid ma dopiero 16 lat, całe życie przed nim. Oby tylko mógł wrócić do zdrowia i rozwijać swoje pasje – głęboko wierzy jego mama.

Zbiórka główna (na kompleksową rehabilitację, likwidację barier w domu i zakup sprzętu) jest prowadzona na portalu siepomaga.pl. „Tragiczny wypadek nie może zniszczyć przyszłości Dawida. Pomocy!”. Na razie udało się zebrać ok. 22 tys. zł. Do zakończenia zbiórki brakuje ponad 180 tys. zł.

W sprawie wypadku Dawida toczy się prokuratorskie śledztwo.

Kibice gotowi na pierwszy mecz biało-czerwonych

EURO 2020 Na balkonach przy ul. Koralowej 4 w Lublinie zawisła olbrzymia flaga narodowa. To z okazji rozpoczętych w piątek mistrzostw Europy w piłce nożnej. Dziś pierwszy mecz Polaków.

– To już drugi raz, gdy wywieszamy flagę na euro – mówi pan Sebastian, inicjator akcji. – Flaga powstała na Euro 2016. Teraz ją trochę poprawiliśmy i została ponownie wywieszona.

– Flaga to dzieło kolektywne – śmieje się pani Małgorzata, żona pana Sebastiana. – Szyłam ją z sąsiadkami: Agnieszką, Anką, Martą, Agnieszką i Anetą. Zajęło nam to dobre pół dnia – dodaje. – No dobrze, chłopaki też nam trochę pomagali...

– Wszyscy sąsiedzi kibicują polskiej reprezentacji. Liczymy na ich dobry wynik na Euro. Już się umówiliśmy z sąsiadami na poniedziałkowy występ Polaków – podkreśla pan Sebastian. – Obowiązują stroje kibica i modelowa forma kibicowania przy piwie i chipsach. Ja dostałem od żony koszulkę reprezen-

tacji Polski, żona ma też taką dla siebie.

– Do ubrania w stosowny ciuszek pozostała nam nasza mała Aleksandra. Paczka jest już w drodze... – dodaje z uśmiechem pani Małgorzata.

Na bloku obok - przy Koralowej 2 sąsiedzi również wywiesili flagę narodową. – Nawet nie próbujemy konkurować z sąsiadami z „czwórki” – śmieje się pan Darek. – Nasza flaga jest znacznie mniejsza, jednak traktujemy ją jako ruch we właściwym kierunku i mamy w planach uszycie znacznie większej – dodaje.

Pierwszy mecz reprezentacji Polski na Euro 2020 ze Słowacją dziś o godzinie 18.

PEEM

Flaga ma 12 metrów długości, blisko 3 metrów szerokości, wisi na balkonach czterech kondygnacji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

• WIĘCEJ O EURO 2020 NA STRONACH 13-14



Chełmski Tecumseh zamiast Winnetou

EDUKACJA Powieść „Tecumseh” zmarłego w ubiegłym roku chełmskiego pisarza i ojca polskiej powieści indiańskiej Longina Jana Okonia została włączona do kanonu lektur szkolnych. Jednocześnie z listy uzupełniającej kanon usunięto powieść „Winnetou” Karola Maya

Jacek Barczyński

Informację o tym, że zakończono prace nad poszerzeniem kanonu lektur szkolnych przekazał w Telewizji Trwam Przemysław Czarnek, minister edukacji narodowej. Jedną z lektur uzupełniających dla klas IV-VI szkoły podstawowej ma być „Tecumseh” Longina Jana Okonia. Autor pozostał w zbiorowej pamięci jako poeta, prozaik, regionalista i piewca Ziemi Chełmskiej i Lubelszczyzny. Był twórcą postaci dzielnego wodza Szawanezów, który wraz z Polakiem Ryszardem Kosem zwanym Czerwone Serce walczył o wolność Indian. Ich przygody, spisane w trylogii „Tecumseh” (1976), „Czerwonoskóry generał” (1979), „Śladami Tecumseha” (1981), przyniosły autorowi sławę i nieformalny tytuł ojca polskiej powieści indiańskiej. Trylogia była przetłumaczona na kilka języków i czytana na wszystkich kontynentach. Kontynuacją nurtu były powieści „Płonąca preria” (1986), „Przełęcz Grozy” (1990, 2006) czy „Przekleństwo Inków” (1998), na których wychowały się pokolenia młodzieży.

Jan Longin Okoń znany także jako Leon Jorun zadebiutował wierszem na łamach „Wici” już w 1948 r. Tymczasem cały jego pisarski dorobek to blisko 3 mln egzemplarzy książek, tomików poetyckich, powieści i opracowań. Poza przygodowymi powieściami dla młodzieży zasłynął także jako regionalista. Dzięki takim książkom, jak „Legen-



„Tecumseh” to powieść życia Okonia. Zanim się ukazała, autor poświęcił 10 lat na zgłębianiu wiedzy o rdzennych Amerykanach

FOT. KULTURA CHEŁMСКА

dy chełmskie” (1969) czy „Opowieści niedźwiedziego grodu” (1973) ocalił od zapomnienia wiele chełmskich historii i podań, w tym to o Duchu Bieluchu.

Chełmski pisarz był doceniony i wysoko wyróżniany już za życia. Między innymi w 1977 r. został Ka-

walerem Orderu Uśmiechu, w 2007 r. został „Chełmianinem Roku”, a w 2012 r. Honorowym Obywatelom Chełma. Do tego doszły liczne i prestiżowe państwowe nagrody i odznaczenia. W swoim ukochanym mieście, a dokładnie w Chełmskiej Bibliotece Publicznej ma też swój oryginalny „pomnik”. To odtworzony w tamtejszej Galerii „Patio” gabinet, w którym pracował. Jest tam jego biurko, maszyna

do pisania, księgozbiór, korespondencje, osobiste pamiątki i różnego rodzaju inne kolekcje. Wśród nich uwagę zwracają przede wszystkim oryginalne przedmioty związane z kulturą indiańską.

ŚWIELICKI ZNIKA Z LISTY

Ostatnia zmiana listy lektur szkolnych miała miejsce w 2017 roku. Weszła w życie wraz z reformą edukacji Anny Zalewskiej, kiedy zlikwidowano gimnazja. Wraz z nową podstawą programową, pojawiła się nowa

lista lektur. Po obecnej korekcie na przykład z listy lektur w klasach I-III szkół podstawowych znikną: „Zaczarowana zagroda” Aliny i Czesława Centkiewiczów, „Oto jest Kasia” Miry Jaworzakowej czy „Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca” Leszka Kołakowskiego. Z kolei w szkołach ponadpodstawowych nie będzie już obowiązkowa poezja Marcina Świetlickiego. Zdaniem resortu edukacji myśli zawarte w wielu utworach poety „nie reprezentują wartości, które wpisane zostały w podstawie programowej”. Resort zdecydował też, by z zakresu uzupełniającego usunąć między innymi takie teksty, jak „Mała apokalipsa” Tadeusza Konwickiego czy Janusza Głowackiego „Antygoną w Nowym Jorku”.



FOT. DOROTA AWIORKO / ARCHIWUM

Zmarł Marian Pawełczak ps. „Morwa”

Na wieczną wartę odszedł wczoraj ppłk Marian Pawełczak ps. „Morwa”, żołnierz podziemienia niepodległościowego, jeden z ostatnich podkomendnych mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. O jego śmierci poinformował wczoraj Lubelski Urząd Wojewódzki.

Urodził się 13 maja 1923 r. w podlubelskim Stasińcu. Od najmłodszych lat był czynnie zaangażowany w działalność patriotyczną na rzecz Polski. W 1942 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd uciekł wiosną 1943 r. Do oddziałów mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” Pawełczak dołączył w 1944 r. Brał udział w akcjach zbrojnych. Został aresztowany, bo odmó-

wił służby w wojsku ludowym.

„W latach 1951-1954 był więziony na Zamku Lubelskim pod zarzutem nie szczerego ujawnienia się i ukrycia czynów dokonanych w czasie działań pod dowództwem „Zapory”. Po zwolnieniu rozpoczął pracę w wytwórni obuwia w Strzelcach, skąd wyrzucano go za przynależność do AK. Był aktywnie zaangażowany w działalność Stowarzyszenia WiN oraz Stowarzyszenia Więźniów Politycznych Okresu Komunistycznego 1944-1989. Jako świadek historii upamiętniał Żołnierzy Wyklętych. Odznaczony wieloma ważnymi odznaczeniami.

13 maja ppłk Marian Pawełczak świętował swoje 98. urodziny.

OPR. AA

Słowny atak w centrum Lublina. Nikt nie zareagował

WSTYD „Ej żydzie pier*lony, wyp*dalaj stąd!” – takie słowa usłyszał od grupy młodych ludzi Symcha Keller, żydowski duchowny, kiedy spacerował w czwartkowy wieczór razem z córką po centrum Lublina. Jak dodał, nikt nie zareagował na to, co się stało i nie próbował mu pomóc.

Symcha Keller to polski chazan (duchowny w religii judaistycznej), jest również działaczem społeczności

żydowskiej. Był przewodniczącym Rady Religijnej Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP oraz przewodniczącym Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi, gdzie się urodził. W 2009 roku został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi w działalności na rzecz dialogu polsko-żydowskiego”.

Keller kilka dni temu opisał w mediach społeczno-

ściowych przykrą sytuację, jaka go spotkała. Razem ze swoją pięcioletnią córką Leą był na spacerze na pl. Litewskim w pobliżu fontanny.

– W pewnym momencie słyszę: „Ej żydzie pier*lony, wyp*dalaj stąd!” Odwracam się, na ławce siedzi grupka młodych ludzi i wrzeszczą do mnie, moja córka kurczowo ściska mnie za rękę. Jeden z nich podrywa się z miejsca i rusza w moim kie-

runku, naokoło pełno ludzi, nikt nie reaguje – relacjonuje działacz społeczności żydowskiej.

Jak dodaje, próbował rozmawiać z agresorami. W efekcie usłyszał jednak jeszcze więcej wyzwisk pod swoim adresem, których już nie przytoczył.

– Wyjmuję telefon, chcę dzwonić na policję, dopiero wtedy odpuszczają i uciekają pomiędzy kamienice. Na placu nie widziałem ani jed-

nego patrolu. Nikt nam nie pomógł, nikt nie zareagował. Plac Litewski już chyba nie pozostanie dla nas taki sam – podsumowuje.

Wpis był szeroko komentowany przez internautów, którzy przekazywali swoje wsparcie: „Mamy XXI wiek i jeszcze się zdarzają takie zachowania. Masakra.”, „Trzeba działać, dlaczego w ludziach jest przyzwolenie na takie zachowania, tak bardzo mi przykro”.

– Wczoraj kiedy umieszczałem post byłem w szoku. Po prostu nie spodziewałem się tego co się stało. Mieszkam od trzech lat w Lublinie i od dawna nie takiego się nie wydarzyło. Dzisiaj czytając Wasze komentarze czuję siłę pozytywnych ludzi. Piękne jest to, że dla tak wielu osób nie ma miejsca na nienawiść, rasizm i nietolerancję wobec kogokolwiek – skomentował Symcha Keller następnego dnia.

KYKU

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa



Dziewczyny dalej będą grać w piłkę

WSPARCIE 100, 150 a nawet 500 złotych wpłacają internauci w zbiorce dla piłkarek Stelli Kraśnik. To efekt skandalu piłkarskiego sprzed tygodnia

Sławomir Skomra

Wwakacje miną dwa lata jak udało nam się na nowo stworzyć klub – mówi Magdalena Badura, grająca trenerka Stelli Kraśnik, żeńskiego klubu piłkarskiego, o którym od tygodnia mówi cała Polska. W klubie trenuje 70 dziewczynek i kobiet. – 20 z nich to seniorki, a pozostałe są młodsze. Utrzymujemy się głównie z funduszy przyznanych przez miasto. Próbujemy pozyskać sponsorów, bo potrzebujemy pieniędzy na stroje, na piłki, na sprzęt... Wymyśliłmy taki system, że rodzice zawodniczek nie wpłacają klubowi żadnych pieniędzy, ale kupują dziewczynom stroje – dodaje trenerka.

A takich strojów każda zawodniczka potrzebuje dwa komplety. Klub marzy też o np. lepszych piłkach. Nie na wszystko starcza. Ale lada dzień pieniądze będą i dla

klubu będzie to znacząca kwota.

Zamieszanie wokół Stelli zaczęło się przed tygodniem. W niedzielę na stadionie miejskim w Kraśniku drużyna miała zmierzyć się z klubem z Wierchowisk. Już miał zabrzmieć pierwszy gwizdek gdy na boisko wkroczył Cezary Łysanowicz, kierownik i dyrektor sportowy męskiej drużyny Stal Kraśnik. Uniemożliwił grę na głównej płycie kraśnickiej areny, a dziewczyny musiały przenieść się na boczne boisko.

– Świadomie nie dopuściłem do rozpoczęcia tego spotkania. Zrobiłem to, aby chronić moją drużynę – tłumaczył Łysanowicz, który jak mówi, zrobił to by „chronić” przed zniszczeniem płyty boiska przed meczem jego zespołu, który miał się odbyć jeszcze tego samego dnia.

Po wydarzeniach na stadionie, Stella Kraśnik stała się równie sławna jak kra-



W Stelli Kraśnik trenuje w sumie około 70 zawodniczek w różnych grupach wiekowych

FOT. STELLA KRAŚNIK

śnicki działacz. O dziewczynach grających w IV lidze zrobiło się głośno nawet w telewizji, a swój artykuł zamieścił także satyryczny ASZdziennik.

– Widziałam ten wpis o nas. Widziałam też te pozytywne komentarze. Ludzie pisali, że może ASZdziennik nas jakoś by wsparł – wspomina Badura i niedługo potem otrzymała maila. Była tam mowa właśnie o wsparciu Stelli. – ASZdziennik pytał jakie mamy potrzeby, czego nam brakuje, czy wyrażamy zgodę na przeprowadzenie zrzutki. Po konsultacjach odpowiedziałam, że wyrażamy zgodę, a brakuje nam strojów i sprzętu – dodaje trenerka.

– Zróbmy dla KS „Stella” coś milego, wesprzyjmy lokalny dziewczyniński futbol i pokażmy, że kobiety i dziewczynki dalej będą grać w piłkę – na złość wszystkim tym, którzy nie chcą ich wpuszczać na murawę – napisali organizatorzy akcji.

Zbiórka funduszy na portalu zrzutka.pl rozpoczęła się w 10 czerwca. Za cel postawiono zebranie 5 tysięcy złotych, a tymczasem wczoraj wieczorem na koncie było już blisko 13 tysięcy! Ludzie opatrują darowizny komentarzami: „Dziewczyny, jesteście dzielne. Powodzenia i uporu w dążeniu do celu”. „Razem zmienimy ten beton”, albo „Żeby nigdy więcej nikt Wam nie żałował trawy”. Zbiórka potrwa jeszcze 27 dni.

Tymczasem zachowanie kierownika Łysanowicza nie pozostało bez echa. Karę finansową nałożył na niego Lubelski Związek Piłki Nożnej. Więcej na stronie 21.

Była radna na razie nie musi przeproszać

PO WYROKU Mimo prawomocnego skazania była radna PiS Anna Jaśkowska wciąż nie musi przeproszać za zniesławienie Tadeusza Mazowieckiego. Sąd Apelacyjny w Lublinie miał trzy tygodnie na nadanie wyrokowi klauzuli wykonalności. Nie zrobił tego, co może opóźnić wyegzekwowanie przeprosin nawet o kilka lat.

– Wykonanie wyroku może się odwlec, ale pani była już radna tego nie uniknie. Ja sprawy nie odpuszczę – zapowiada Wojciech Mazowiecki, syn byłego premiera.

Wraz z bratem pozwał byłą już radną miejską z Lublina. Pozew dotyczył wypowiedzi

Jaśkowskiej, które padły podczas sesji rady w maju 2018 r. Debatowano wówczas nad nazwaniem ulicy imieniem Tadeusza Mazowieckiego. Radni PiS byli temu przeciwni. Po odczytaniu życiorysu byłego premiera Anna Jaśkowska chciała go uzupełnić.

– Stalinowiec, komunist, agent NKWD, kolaborował z okupacyjną, bolszewicką władzą w latach stalinowskich – mówiła radna o Tadeuszu Mazowieckim.

Radna nie przeprosiła za swoje słowa, więc sprawa trafiła do sądu.

W lipcu 2019 r. Anna Jaśkowska została uznana winną naruszenia dóbr osobistych

synów byłego premiera. Sąd nakazał jej odczytanie oświadczenia podczas obrad rady miasta. Jaśkowska miała przeprosić za „głoszenie nieprawdziwych i rażąco godzących w dobre imię pana premiera Tadeusza Mazowieckiego informacji”. Powinna również wpłacić 10 tys. zł na rzecz Towarzystwa Więź.

Obie strony odwołały się od tego rozstrzygnięcia. W efekcie, w styczniu tego roku sąd ponownie skazał Annę Jaśkowską. Tym razem jednak zastrzył przy tym wyrok. Zobowiązał byłą radną do publikacji przeprosin w kilku mediach lokalnych i ogólnopolskich.

Pełnomocnik Jaśkowskiej alarmował wówczas, że wykonanie wyroku zrujnuje jego klientkę. Koszt publikacji przeprosin ocenił bowiem na 8 mln zł.

– Nieprawdą jest, że chcemy zrujnować panią Jaśkowską. Oczekujemy jedynie, żeby wysłała do rady miasta prośbę o odczytania oświadczenia z przeprosinami. Ze strony pani Jaśkowskiej nigdy nie było jednak dobrej woli. Widzę tu raczej pewne zacietrzewienie. Jeśli się jednak publicznie kłamie, to trzeba za to zapłacić – komentuje Wojciech Mazowiecki.

W lutym synowie Tadeusza Mazowieckiego złożyli

do Sąd Apelacyjny w Lublinie wnioski o nadanie wyrokowi klauzuli natychmiastowej wykonalności. Sąd miał na to trzy tygodnie, ale żadnej decyzji nie podjął. Akta sprawy trafiły natomiast do Sądu Najwyższego. Pełnomocnik Anny Jaśkowskiej złożył bowiem wniosek o kasację wyroku. W Sądzie Najwyższym sprawa mogłaby utknąć nawet na kilka lat. Bez klauzuli wykonalności wyegzekwowanie przeprosin byłoby niemożliwe. Jest jednak nadzieja, że uda się uniknąć takiej sytuacji. Sąd Apelacyjny w Lublinie przesłał synom Tadeusza Mazowieckiego pismo z którego

wynika, że doszło do pomyłki. Lubelski sąd ma wystąpić do SN o zwrot akt.

– Działanie sądu oceniam jako nietypowe, przyglądam mu się z rezerwą. Nie wiem dlaczego przed wydaniem klauzuli wykonalności akta sprawy zostały przekazane do Warszawy. Sąd przyznał już, że to był błąd – komentuje Wojciech Mazowiecki.

Anna Jaśkowska jest emerytowaną wykładowczynią Politechniki Lubelskiej. Radną została w 2015 roku. Objęła mandat zwolniony przez Sylwestra Tułajewę, który został posłem. W wyborach samorządowych w 2018 roku nie uzyskała reelekcji. **JSZ**

Na wakacje z Lublina znowu samolotem

WPorcie Lotniczym Lublin ruszył sezon wakacyjny. W niedzielę wykonane zostały pierwsze rejsy na trasach do Splitu i Burgas. W tegorocznej ofercie znalazły się jeszcze loty do Gdańska.

Rejsy do kurortów w Chorwacji i Bułgarii obsługują linie Wizz Air. Maszyny węgierskiego przewoźnika w obu kierunkach kursują dwa razy w tygodniu, do Splitu w niedzielę i czwartki, a do Burgas w niedzielę i środy. Z podobną częstotliwością do Gdańska mają latać Polskie Linie Lotnicze LOT. Nad

polskie morze będzie można polecieć we wtorki i soboty.

– Pamiętając o powodzeniu, jakim cieszyły się ubiegłoroczne loty na wakacje wśród mieszkańców województwa lubelskiego, jestem przekonany, że tegoroczna propozycja zostanie dobrze przyjęta. Powoli wracamy do normalności, za którą wszyscy tęsknimy, a szczególnie my, branża lotnicza – podkreśla Andrzej Hawryluk, prezes lubelskiego portu.

Władze lotniska pasażerów chcą przyciągnąć m.in. niższą opłatą za pozostawienie przy terminalu samochodu. – Wszyscy, którzy wy-



biorą się na urlop w czerwcu, po powrocie z wypoczynku zapłacą za parking o połowę taniej – mówi rzecznik PLL Piotr Jankowski. Według lotniskowego cennika, po-

Wczoraj do bułgarskiego Burgas odleciało z Lublina około 80 osób. Chorwacki Split na swój urlop wybrało około 120 pasażerów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

drożni za tygodniowy postój zapłacą więc nie 340, a 170 zł.

Połączenia wakacyjne mają być szansą na poprawienie statystyk. W trakcie pierwszych pięciu miesięcy

tego roku z portu skorzystało nieco ponad osiem tysięcy podróżnych. Najlepszy wynik zanotowano w styczniu, gdy przez lotnisko przevinęło się prawie trzy tysiące osób. W maju pasażerów było 1805, nieco więcej niż w lutym, marcu i kwietniu.

Oprócz rejsów sezonowych, od czerwca do rozkładów wrócił obsługiwany przez Ryanair Dublin. Wizz Air w lipcu ma wznowić loty do Oslo Torp. Węgierski przewoźnik obecnie obsługuje także trasy do Londynu Luton, Doncaster Sheffield i Eindhoven, a połączenia do Warszawy oferuje LOT. **TOMA**

Dzielnicowe przemeblowanie. Przybędzie mieszkań

PLANY Zabytkowa centrala telefoniczna przy ul. Przyjaźni może się zmienić w budynek mieszkalny. Nowe osiedle może powstać między ul. Łęczyńską, Krzemionki a al. Witosa, Mieszkań może przybyć też na Bronowicach. Te inwestycje chce umożliwić Urząd Miasta



Dominik Smaga

Wszystkie wspomniane budowy i przebudowy mają się stać możliwe po zmianie obowiązującego planu zagospodarowania terenu. Urząd Miasta przygotował już projekt takich zmian. Wstępna wersja nowego planu została upubliczniona i teraz każdy może zgłosić swoje uwagi i zastrzeżenia.

Przy ul. Krzemionki

Nowe osiedle może powstać na terenach, na których dzisiaj stoją m.in. budynki centrum meblowego Wokulski. Chodzi o niemal 4,5 ha pomiędzy ul. Łęczyńską, ul. Krzemionki, linią kolejową i al. Witosa.

Obowiązujący plan zagospodarowania wyznacza tu obszar usług, produkcji i magazynów. O zmianę planu wnioskowała spółka Stalmet.

– Aktywność gospodarcza na tym terenie nie ma szans zaistnienia jako teren nowoczesnych baz składowo-magazynowych ze względu na rozdrobnienie i nieregularne kształty działek – przekonywała spółka w swoim wniosku do Urzędu Miasta.

Urzednicy uznali, że warto zmienić przeznaczenie tych terenów. Projekt nowego planu zagospodarowania przewiduje tu zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową, przy czym proporcje między mieszkaniami a usługami dowolnie ustalałby inwestor.

Nowa zabudowa tego obszaru, jak wynika z projektu planu, mogłaby mieć nie więcej niż 22 m wysokości. Projekt określa też minimalną liczbę miejsc parkingowych. Na każde mieszkanie do 50 mkw. trzeba by było zapewnić minimum 1 miejsce na auto, w przypadku większych mieszkań (do 70 mkw.) deweloper musiałby zapewnić 1,2 miejsca, a największym (ponad 70 mkw.) przynajmniej 1,5 miejsca. Ale budując np. akademik inwestor musiałby zapewnić tylko 0,9 miejsca na 10 pokoi.

Planiści chcą, by na każde dwa miejsca parkingowe musiało przypadać przynajmniej jedno drzewo. W projekcie został też wyznaczony pas zieleni izolacyjnej otaczający niemal całe osiedle. Od strony ul. Łęczyńskiej i al. Witosa pas musiałby mieć szerokość 8 m, od strony ul. Krzemionki od 4 do 12 m, zaś od strony linii kolejowej pas zieleni byłby szeroki na 10 m.

W pasie zieleni izolacyjnej zakazane miałyby być tworzenie miejsc parkingowych. Wzdłuż ul. Krzemionki, Łęczyńskiej i al. Witosa musiałyby powstać szpalery drzew. Plan miałby także zakazać też zakazać wycinki trzech rosnących już drzew w głębi terenu przeznaczanego pod nowe osiedle.

Przy ul. Przyjaźni 19

Piętrowego budynku dawnej centrali telefonicznej nie można obecnie przebudować na mieszkania, bo nie

Nowe osiedle może powstać na terenach, na których dzisiaj stoją m.in. budynki centrum meblowego Wokulski. Chodzi o niemal 4,5 ha pomiędzy ul. Łęczyńską, ul. Krzemionki, linią kolejową i al. Witosa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pozwala na to obowiązujący plan zagospodarowania. Przeznacza on nieruchomości pod telekomunikację i elektroenergetykę.

O zmianę planu już cztery lata temu zawnioskowała do władz miasta spółka Orange Polska, prosząc o wyznaczenie tu terenu zabudowy wielorodzinnej oraz usługowej. We wniosku spółka prosiła

też o umożliwienie nadbudowy obiektu.

Urząd Miasta uznał, że wprowadzenie tu mieszkań to dobry pomysł na nową przyszłość budynku. Nie zgodził się jednak na podwyższenie budynku, bo centrala jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków. A to wyklucza przekształcenie jej bryły, w tym np. likwidację detali architektonicznych.

Nowy plan zagospodarowania pozwoli na przekształcenie wnętrza i urządzenie w nim mieszkań. Określa też minimalną liczbę miejsc parkingowych przypadających na lokal mieszkalny. Wskaźniki są takie same jak w przypadku osiedla przy Krzemionki: 1 miejsce na mieszkanie do 50 mkw. oraz 1,2 miejsca na śred-

nie lokale (do 70 mkw.) i 1,5 miejsca na duże mieszkania mające ponad 70 mkw.

Pozostałe zmiany

Miejscy planiści chcą też umożliwić budowę bloków mieszkalnych koło ul. Firlejowskiej, idąc na rękę spółce Galadom. Spółka postawiła już obok trzy bloki. Wzniesienie kolejnych uniemożliwiają jej zapisy obowiązującego planu ograniczające powierzchnię nowo wydzie-

Budynek centrali wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków. Jego bryła się nie zmieni. Nowy plan zagospodarowania pozwoli na przekształcenie wnętrza i urządzenie w nim mieszkań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lanych działek budowlanych. Projekt zmian w planie obejmuje ponad 2 ha między ul. Łęczyńską, Firlejowską, Zgodną i Składową.

Kolejna zmiana proponowana przez Urząd Miasta dotyczy terenu przy Fabrycznej i Podlaskiej. Mowa o wąskim pasie ziemi przy parku Bronowickim, niemal naprzeciw kościoła Michała Archanioła. Obecny plan przewiduje tu zabudowę usługową, nowy nie zmieniałby przeznaczenia ziemi, ale pozwalał na zabudowanie większej części nieruchomości, o co prosiły osoby fizyczne będące właścicielami działki.

Już zbierają uwagi

Do 7 lipca każdy zainteresowany może zgłosić Urzędowi Miasta uwagi do projektu zmian w planie zagospodarowania terenu. Można je wysłać mailem (planowanie@lublin.eu) lub tradycyjną pocztą (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin). Uwagi nie mogą być anonimowe i muszą wskazywać nieruchomość, której dotyczy.

Można też porozmawiać z miejskimi planistami podczas dyskusji publicznej zaplanowanej na 17 czerwca (Ratusz, godz. 13). Aby wziąć udział w dyskusji trzeba jeszcze dzisiaj zgłosić taką chęć Urzędowi Miasta, a można to zrobić przez telefon (81 466 23 00, do godz. 15.30) lub mailem (planowanie@lublin.eu).



Nadzór budowlany: pozwolenie jest legalne

GÓRKI CZECHOWSKIE Nie ma podstaw do unieważnienia pozwolenia na budowę alejki na dawnym poligonie – uznał główny inspektor nadzoru budowlanego. Nie zgodził się z prokuraturą, która oczekiwała od niego, że unieważni zgodę wydaną przez Urząd Miasta

Dominik Smaga

To kolejna decyzja w sporze o budowę alejki biegnącej przez góry czechowskie z os. Botanik na Czechów i urządzenie przy niej placu zabaw. Na budowę alejki i placu zezwolił w zeszłym roku Urząd Miasta na wniosek spółki TBV Investment.

Legalność tego pozwolenia podważa Prokuratura Regionalna w Lublinie. Jej zdaniem inwestycja jest niezgodna z planem zagospodarowania nakazującym zachować naturalną rzeźbę terenu, a pozwolenie wydano „z rażącym naruszeniem prawa”.

W lutym prokuratura złożyła oficjalny sprzeciw do wojewody, oczekując od niego, że unieważni prawomocną już zgodę wydaną przez Urząd Miasta. Wojewoda tego nie zrobił. Stwierdził, że nie ma do tego podstaw.

– Inwestycję oceniono jako zgodną ze sposobem użytkowania przewidzianym w planie – wyjaśniała jego rzeczniczka Agnieszka Strzępka. – Lokalne zmiany ukształtowania terenu nie stoją w sprzeczności z ogólnymi zaleceniami zachowania naturalnej rzeźby terenu.

Prokuratura skorzystała z możliwości odwołania się do głównego inspektora nadzoru budowlanego. Ale również on nie znalazł powodów do unieważnienia pozwolenia na budowę ścieżki przez góry czechowskie. Uznał, że inwestycja, na którą zgodził się Urząd Miasta, jest zgodna z planem zagospodarowania, który zabrania zmiany ukształtowania tego terenu.

GINB stwierdził, że plan dopuszcza budowę ścieżek spacerowych i urządzeń rekreacyjnych. Doszedł też do wniosku, że z planu zagospodarowania, choć naka-



zuje on zachowanie rzeźby terenu, nie wynika „zakaz prowadzenia wszelkich robót budowlanych czy prac ziemnych”. Nadzór budowlany odwołał się również do projektu przewidującego prowadzenie ścieżki „po naturalnie ukształtowanym terenie”.

Budowa, której dotyczy pozwolenie, już się zakończyła. Alejka została oficjalnie otwarta pod koniec maja

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zdaniem głównego inspektora nadzoru budow-

lanego nie można przyjąć, że budowa alejki z placem zabaw doprowadzi do trwałego zniekształcenia naturalnej rzeźby terenu.

– O uszkalaniu lub przekształcaniu obszaru bądź o zniekształcaniu terenu można mówić w przypad-

ku takich prac jak niwelacja wzgórz, wykopanie stawu, zmiana biegu rzeki, wycięcie lasu – czytamy w uzasadnieniu decyzji GINB, którego zdaniem nie można mówić o rażącym naruszeniu zakazów zapisanych w planie zagospodarowania, bo wcale nie wykluczają one takiej budowy.

– Decyzja wojewody lubelskiego, jak i decyzja GINB potwierdzają, że pozwolenie na budowę ścieżki terenowej zostało wydane w sposób prawidłowy, po wnikliwej i rzetelnej analizie zarówno zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, jak też innych przepisów prawa – komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Decyzja GINB może być jeszcze zaskarżona przez prokuraturę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Elektryczna pajęczyna

NA BUDOWIE Nad przebudowywane Al. Racławickie powraca sieć zasilająca dla trolejbusów



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Druty wieszane są tam, gdzie ułożono już ostatnią, wierzchnią warstwę asfaltu. Na razie doczekał się jej odcinek między ul. Łopacińskiego a ul. Lipową.

Rozwieszaniem sieci, jako podwykonawca drogowców, zajmuje się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne,

choć podczas spaceru przez Aleje można odnieść wrażenie, że robi to firma z Czech, bo po ulicy krąży wóz z czeskimi napisami i czeską rejestracją. Okazuje się jednak, że to samochód pożyczony przez MPK, bo jeden z jego wozów pogotowia sieciowego musiał trafić do warsztatu. (DRS)



www.dziennikwschodni.pl

Energia natury

Megattem Lublin

Elektrociepłownia Megattem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)
mającego zastosowanie
do rekultywacji terenu,
utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy
pod nr tel. **81 461 37 35**

Syndyk masy upadłości
Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX”
w Krasnymstawie Spółki Akcyjnej
z siedzibą w Krasnymstawie w upadłości

W TRYBIE Z WOLNEJ RĘKI
z zastrzeżeniem wyboru najkorzystniejszej oferty **sprzeda:**

Lp.	Przedmiot sprzedaży	Minimalna cena netto
1	prawo użytkowania wieczystego – nieruchomości składająca się z działek gruntu nr 3055/6, 3055/14, 3055/15 o powierzchni 1 ha 2145m ² oraz budynku i budowli stanowiących odrębną od gruntu nieruchomość – ul. Poniatowskiego 50, Krasnystaw	1.884.825,00 zł
2	Zespół ruchomości, zapasów i wyrobów gotowych (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia, gotowe okrycia wierzchnie)	poszczególne ceny wskazane bezpośrednio po dokonaniu oględzin

Oferty na nabycie prawa użytkowania wieczystego należy składać w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż majątku CORA-TEX KRASNYSTAW” do dnia 25 czerwca 2021r. na adres: Syndyk masy upadłości Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie Spółka Akcyjna w upadłości, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin (liczy się data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Oferty będą przyjmowane w godzinach od 10:00 do 14:00 po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 81 479 91 41. Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży prawa użytkowania wieczystego - wyboru najkorzystniejszej oferty w trybie z wolnej ręki - jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości przed złożeniem oferty wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia 24.06.2021r., która będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy. Wszelkie informacje w zakresie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego dostępne są po uprzednim kontakcie pod adresem poczty elektronicznej: pderlatka@kancelaria-ostrowski.eu

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji oraz do odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Kupujący zobowiązany jest do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 10 8025 0007 0710 6594 2000 0010

Informacje na temat sprzedaży ruchomości (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia) w tym ustalenie terminu oględzin należy umawiać pod numerem: +48 887 407 374, +48 608 671 104

Syndyk zaprasza także do skorzystania z oferty wyprzedaży likwidacyjnej asortymentu (gotowe ubrania, okrycia wierzchnie) sklepu przy ul. Poniatowskiego 50 w Krasnymstawie.

Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Co nowego na Nocy Kultury?

KULTURA Można już oglądać kolejne cztery instalacje artystyczne Nocy Kultury, która potrwa w tym roku do 21 lipca. Następne pojawią się pod koniec tego tygodnia



Pierwszą z nowych prac jest „Pająk Miejski” (1) wykonany z kolorowych słomek zawieszony wewnątrz półokrągłej baszty, do której można dojść wchodząc na Stare Miasto przez Bramę Krakowską i od razu skręcając za nią w prawo.

Kolejna praca „Miejska dzungla” (2) pojawiła się na

ogrodzeniu posesji przy ul. Jezuickiej, za którym to ogrodzeniem kryje się restauracyjny ogródek. Na pierwszy rzut oka praca wygląda tak, jakby była powieszona przez restaurację. Dwa przeszła ogrodzenia pokryły kompozycje Pawła Adamca ze sztucznych kwiatów. Oglądanie utrudniają nieco parkujące tutaj auta.

Następnym punktem, w którym pojawiło się coś nowego, jest zabita deskami brama kamienicy przy Archidiakońskiej 1. Widać tu kwiatowe kompozycje, ale kwiaty wykonane są... z odpadów, a konkretnie z plastikowych butelek.

Dłuższe przyjrzenie się tym kwiatom pozwala dostrzec, że stworzenie tej

pracy wymagało dużo pomysłowości i wyobraźni od autorek (Kariny Królak i Patrycji Smirnow, które stworzyły też „Pajaka”). To, co otacza ich kompozycję, czyli walające się po bramie śmieci, budzi u widzów pytanie: czy to próba zwrócenia uwagi na to, że bardzo śmiejemy, czy brak dbałości o to do pokazywanej pracy.

Ostatnią z prac, które dołączyły do Nocy Kultury jest „Szalona Herbatka” (3) przygotowana przez Fundację Żywej Ziemi. Znajdziemy ją wchodząc na patio kamienicy przy Grodzkiej 7. Stał tu stół zastawiony dziwnymi rzeczami. Jest tu imbryk z trzema dzióbkami, jest dzbanek, z którego wszystko od razu powinno się wylać,

są ciastka nie do jedzenia, babeczka posypana wskazówkami zegara, brakuje tylko Alicji, tej z Krainy Czarów.

To jeszcze nie wszystko, co przygotowali na ten rok organizatorzy Nocy Kultury. Pod koniec tego tygodnia na Starym Mieście mają się pojawić kolejne prace.

DOMINIK SMAGA

Deszczowe spotkanie pozytywnie zakręconych

FESTYN Deszczowa aura nie sprzyjała spacerom ale uczestnicy festynu „Pasje Ludzi Pozytywnie Zakręconych” nie narzekali na brak zainteresowania. Wczoraj na placu Litewskim były pokazy rekonstrukcji historycznych, kulinarne degustacje i prezentacja kozackiej kultury

Festyn „Pasje ludzi pozytywnie zakręconych” odbywał się w tym roku już po raz jedenasty. Inicjatywa Polskiego Towarzystwa Mieszkaniowego Lublin ma na celu promocję ludzi z różnymi pasjami. Chodzi m.in. o kolekcjonerów czy zapaleńców żywej edukacji historycznej. - Łącząc rozrywkę z edukacją kulturalno-społeczną dostarczymy

uczestnikom niezapomnianych wrażeń podczas aktywnego i twórczego spędzenia czasu wolnego – zapraszali organizatorzy. W programie był między innymi pokaz grupy rekonstrukcji z okresu powstania styczniowego „Ćwieki” ze Starościń czy prezentacja Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Zawodowych z Lublina. (OPRAC.)



Nie tego się spodziewali

ZA DROGO Znacznie więcej niż szacowali miejscy urzędnicy może kosztować budowa drogi rowerowej wzdłuż al. Solidarności

Chodzi o 260-metrowy odcinek od wjazdu na teren PZMot do ul. Prusa.

Investycja ma obejmować także stworzenie przejazdu rowerowego przez ul. Prusa, co będzie wymagać przebudowy sygnalizacji świetlnej. Równocześnie przebudowany ma być pobliski chodnik. Miasto spodziewało się, że zaprojektowanie i wykonanie robót będzie kosztować nie więcej niż 430 tys. zł. W piątek, gdy otwarto oferty od firm startujących w przetargu, okazało się, że wspomniana kwota nie wystarczy. Każda z trzech firm, które rywalizują o kontrakt, oczekuje znacznie zapłaty przekraczającej budżet. Najtańszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które życzy sobie prawie 577 tys. zł i daje pięć lat gwarancji. Niemal 973 tys. zł oczekuje pruszkowski Strabag dając trzyletnią gwarancję. Z kolei lubelskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Piotra Bąka wycenia ten sam kontrakt na blisko 984 tys. zł i daje pięcioletnią gwarancję. Dodajmy, że część kosztów ma pokryć Polski Związek Motorowy, bo przebudowa chodnika jest jego inwestycją, a nie miejską. PZMot podpisał w tej sprawie porozumienie z miastem. (DRS)

Milion do dyspozycji mieszkańców

ŚWIDNIK Jeszcze w tym tygodniu można zgłaszać projekty do budżetu obywatelskiego na 2022 rok. Do dyspozycji mieszkańców miasta jest milion złotych. - Wspólnie zdecydujemy na co przeznaczyć te pieniądze! – zachęcają urzędnicy



Zaulek Poetów zrealizowany w ramach BO. To otwarty skwer pomiędzy Miejsko-Powiatową Biblioteką Publiczną a Przedszkolem nr 6. Strefa rekreacji utworzona wokół starego drzewa, w otoczeniu zieleni. Ma być miejscem autorskich spotkań i koncertów. Z listy kosztów wynika, że najdroższa była tu wiata ze sceną, miejski monitoring, meble do siedzenia, komplet krzeseł z wózkami i wodopój dla ochłody

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W ramach budżetu obywatelskiego mogą być realizowane pomysły, które mieszczą się w zadaniach gminy. Może to być np. remont ulicy czy chodnika, budowa ścieżki rowerowej, organizacja koncertu, zajęcia rekreacyjne, warsztaty np. dla seniorów czy dzieci czy też budowa placów zabaw.

Swoje propozycje mogą zgłaszać świdniczanie, którzy ukończyli 13 rok życia. W przypadku osoby niepełnoletniej do dokumentów należy dołączyć zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Każdy z mieszkańców miasta może zaproponować nie tylko jeden, ale więcej pomysłów. Do formularza zgłoszeniowego należy dołączyć także

listę podpisów co najmniej 15 mieszkańców miasta, którzy popierają projekt pomysłodawcy.

To już 7. edycji BO w Świdniku. W poprzedniej do realizacji weszło 15 projektów. Nie wszystkie udało się jednak zrealizować.

– Ten rok ze względu na pandemię koronawirusa był dość problematyczny. Nie odbywały się wydarzenia,

w związku z tym nie było możliwości zrealizowania tzw. projektów miękkich – przyznaje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika. – Część projektów budżetu obywatelskiego z ubiegłego roku jest gotowa m.in. Zaulek Poetów, symulator lotniczy, czy plac zabaw koło Szkoły Podstawowej nr 5.

Ze względów na protesty części mieszkańców

autorka projektu „Ogród wśród motyli” go wycofała. Nie udało nam się także urządzić placu zabaw przy ul. Kopera. Po otwarciu ofert, które wpłynęły do przetargu okazało się, że najniższa cena jest wyższa od zakładanej kwoty. Na najbliższej sesji poprosimy radnych o zgodę na dołożenie brakujących pieniędzy.

Projekty do budżetu obywatelskiego Świdnika można składać do końca tygodnia – albo osobiście w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta lub drogą elektroniczną – za pośrednictwem strony swidnik.budzet-obywatelski.org. W tym roku na zakwalifikowane do realizacji w przyszłym roku projekty będzie można głosować w dniach 20 września – 4 października. (AA)

Pierwszy burmistrz u Hołowni

POLITYKA Hieronim Zonik, burmistrz miasta Siedliszcz dołączył do Polski 2050 Szymona Hołowni

Już jakiś czas temu lubelscy działacze Polski 2050 zapowiadali, że do ich stowarzyszenia będą dołączać kolejni samorządowcy. Mówili o radnych i burmistrzach. I tak się właśnie stało. Członkiem Polski 2050 został właśnie Hieronim Zonik, burmistrz Siedliszcz.

– To duży sukces Stowarzyszenia Polska 2050, kiedy dołączają do nas tak doświadczeni samorządowcy – mówił w piątek Rafał Maksymowicz, lider województwa lubelskiego Stowarzyszenia Polska 2050 i dodał: – Samorząd to tak naprawdę bijące serce kraju, które dla nas jest szczególnie ważne. Hieronim ma wszystkie

cechy, które każdy samorządowiec powinien posiadać. Jest społecznikiem i świetnym menadżerem miasta Siedliszcz.

Dla Hołowni pozyskanie Zonika to, w wymiarze lokalnego samorządu, duży sukces, bo burmistrz ma bogate doświadczenie.

– Również trzydzieści lat temu zostałem wybrany na

wójta gminy Siedliszcz i od tamtej pory staram się pracować na rzecz mieszkańców. Dzięki samorządowi zmieniła się Polska. Powstały nowe obiekty, szkoły, oczyszczalnie ścieków. Zdecydowałem się przystąpić do ruchu, bo trzeba stanąć po dobrej stronie mocy. Zachęcam wszystkich do tego, by szli moimi śladami. Razem możemy osiągnąć wiele i przywrócić Polskę jej mieszkańcom. To krok ku temu, by żyło nam się lepiej – mówił burmistrz.

Posel Joanna Mucha z kolei zaznaczyła, że Zonik jest pierwszym lubelskim burmistrzem w stowarzyszeniu. – Siódma kadencja i to, że nie byli wystawieni nawet kontrkandydaci

w ostatnich wyborach, to o czymś świadczy. Pan burmistrz nie był do tej pory związany z żadną partią polityczną. Cieszymy się, że jesteście partią pierwszego wyboru dla tych osób, które chcą angażować się w politykę i uważają, że trzeba w Polsce odzyskać demokrację – mówiła Mucha.

SKO

Dopłaty czekają, czas ucieka

REGION Rolnicy mają coraz mniej czasu na złożenie wniosków o płatności bezpośrednie i płatności obszarowe za 2021 r. Ostateczny termin mija 12 lipca, ale osoby, które zrobią to po 17 czerwca będą musieli liczyć się z sankcjami za ich nieterminowe złożenie. Należne dopłaty zostaną pomniejszone o 1 proc. za każdy roboczy dzień opóźnienia

Zdanych na 11 czerwca wynikało, że z województwa lubelskiego wpłynęło do ARiMR 132 990 wniosków o płatności bezpośrednie i dopłaty obszarowe PROW za bieżący rok.

– To jest ponad 79 procent w stosunku do liczby wniosków złożonych w 2020 roku. Kiedy złożono ich łącz-

nie 167 786 – sumuje Joanna Pawęzka, kierownik Biura Działań Społecznych i Środowiskowych Płatności Bezpośrednich LORARiMR.

W tym roku Agencja przyjmuje wnioski o płatności wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus. ARiMR nie wysyła już formularzy wniosków w formie papierowej.

– Aplikacja, z pomocą której składa się wniosek funkcjonuje poprawnie – mówi Joanna Pawęzka. I dodaje: Także rolnicy dobrze radzą sobie ze złożeniem wniosku. Jednak na jedną rzecz chciałabym zwrócić uwagę. Za złożenie prawidłowego wniosku zawsze odpowiedzialny jest rolnik, dlatego

też przed jego wysłaniem należy obowiązkowo zwerifikować poprawność zawartych w nim danych np. korzystając z zakładki „podsumowanie” w aplikacji eWniosekPlus. Sam fakt złożenia wniosku warto potwierdzić, generując z aplikacji „potwierdzenie złożenia wniosku”. Zdarzają się bowiem sytu-

acje, że ktoś przygotowuje wniosek do wysłania, ale ostatecznie tego nie robi co powoduje, że nie otrzymuje dopłat.

Rolnicy, którzy nie mają komputerów lub też ci, którzy obawiają się, że nie poradzą sobie z wypełnieniem wniosku, mogą liczyć na pomoc pracowników ARiMR.

Wszelkie wątpliwości można konsultować dzwoniąc pod bezpłatny numer infolinii: 800 38 00 84 (w dni robocze w godz. 7–19, w soboty 10–16). W sobotę mogli uzyskać też pomoc na miejscu, Czynne były bowiem biura powiatowe Agencji na terenie województwa lubelskiego.

(AA)

Niemowlę pod opieką małżeństwa pod wpływem

MIĘDZYRZEC PODLASKI Małżeństwo po zażyciu narkotyków, opiekowało się swoją 3-miesięczną córką. W trakcie interwencji domowej policjanci znaleźli nie tylko środki odurzające, ale też nielegalne wyroby tytoniowe. Para przyznała się do winy.

Policję zaalarmowała pracownica ośrodka pomocy społecznej. Kobieta podejrzewała, że młodzi rodzice prawdopodobnie sprawują opiekę nad niemowlęciem znajdując się pod wpływem środków odurzających.

– Na miejsce natychmiast skierowani zostali funkcjonariusze – relacjonuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. – Wszystko wskazywało na to, że młodzi rodzice są pod wpływem narkotyków, w związku z tym zarówno od 23-latka jak też 20-letniej matki pobrana została krew do badań na zawartość środków odurzających w organizmie.

Dziecko trafiło pod opiekę lekarzy. Tam również trafiła 20-latka. Mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia.

W czasie interwencji policjanci znaleźli biały proszek, prawdopodobnie jest to amfetamina.

– W miejscu zamieszkania zabezpieczyli też tytoń oraz maszynkę do produkcji wyrobów tytoniowych i gotowy już produkt – opisuje Salczyńska-Pyrchla.

Para usłyszała już zarzuty. Młodzi ludzie przyznali się do winy.

– Będą odpowiadać za narażenie dziewczynki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – wyjaśnia przedstawicielka białskiej komendy. – Mężczyzna będzie odpowiadał dodatkowo za posiadanie środków odurzających oraz wytwarzanie wyrobów tytoniowych bez odpowiedniego wpisu do rejestru.

Sprawą nieodpowiedzialnych opiekunów będzie zajmować się sąd.

(OPRAC. AA)

Pijany z siekierą groził sąsiadom

POWIAT WŁODAWSKI Na terenie gminy Wyryki policjanci zatrzymali 31-latkę. Wymachując siekierą groził swoim sąsiadom, że ich zabije i spali. Decyzją sądu napastnik trafił za kraty na 3 miesiące.

– We wtorek dyżurny włodawskiej komendy otrzymał informację, że w gminie Wyryki mężczyzna wtargnął na posesję z siekierą. Na miejsce natychmiast pojechali policjanci, którzy ustalili, że 31-latek wymachując siekierą groził zabójstwem i spaleniem swoim sąsiadom. Zachowanie mężczyzny wzbudziło realną obawę spełnienia gróźb – opisuje sierżant sztabowy Elwira Tadyńiewicz, rzeczniczka

prasowa Komendy Powiatowej Policji we Włodawie.

Funkcjonariusze zatrzymali awanturnika. Mężczyzna był pijany.

– Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu – podaje Tadyńiewicz. – Śledczy przedstawili mu zarzut gróźb karalnych oraz wystąpili z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu do czego przychyliła się prokuratura. I dodaje: W piątek Sąd Rejonowy we Włodawie zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. 31-latkowi grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności. (OPRAC. AA)

Produkują nawóz w granulkach

PUŁAWY Po niemal roku od rozruchu technicznego, nowa wytwórnia nawozów granulowanych Azotów zaczyna ciągnąć pracę. Inwestycja warta 430 mln zł pozwoli produkować nawet 820 tysięcy ton nawozów rocznie. Produktem finalnym będzie amonowa saletra i saletrzak w granulkach



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Radosław Szczęch

To nie była najłatwiejsza inwestycja w historii puławskiego kombinatu. Procedury związane z dopuszczeniem wytwórni do użytkowania trwały wyjątkowo długo. Jeszcze w czasach prezesury Krzysztofa Bednarza puławskie przedsiębiorstwo czekało na niezbędną zgodę, m.in. ze strony straży pożarnej. Przyspieszenie nastąpiło wiosną 2020 roku, kilka tygodni po tym, jak szefową została Anna Zarzycka-Rzepiec-

ka. Firmie udało się wtedy skompletować długo oczekiwane dokumenty, ale do rozpoczęcia produkcji nadal było daleko.

Dopiero latem ubiegłego roku, „Puławy” rozpoczęły rozruch techniczny jednej z dwóch nowych linii granulowanej saletry. Na uzyskanie gotowości do pracy ciągnęło, a więc faktycznego uruchomienia produkcji nawozów granulowanych, kombinat potrzebował jeszcze jedenastu miesięcy. Przelom nastąpił dopiero teraz.

11 czerwca, jedna linia produkcyjna w obecności mediów, przedstawicieli samorządu wojewódzkiego i władz krajowych, została symbolicznie uruchomiona. Włączenie drugiej, spółka zapowiada na pierwszą połowę roku 2022.

Gdy obydwie zaczną ciągnąć pracę, puławskie Azoty będą mogły produkować do 820 tysięcy ton nawozów granulowanych rocznie. Produktem finalnym jest amonowa saletra lub saletrzak w granulkach. Z uwagi na swoje właściwości (większy roz-

rzut w trakcie nawożenia), w Puławach liczą na popyt zwłaszcza ze strony gospodarstw wielkopowierzchniowych.

Po poświęceniu wytwórni przez ks. Krzysztofa Krakowiaka, proboszczą parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Puławach, jej otwarcia dokonał prezes ZA, Tomasz Hryniewicz. Na jego znak, włączono maszynę w hali sezonowania.

Cała inwestycja spełnia najwyższe normy środowiskowe i normy bezpieczeństwa. To odpowiedź na

oczekiwanie rynku dotyczącącej wyższej efektywności nawożenia – mówił szef puławskich Azotów.

Głos zabrał także wicepremier Jacek Sasin. Minister aktywów państwowych nazwał puławskie Zakłady Azotowe wizytówką polskiego przemysłu chemicznego.

– To perła w koronie tego regionu i całej Grupy Azoty. To zakłady, z których jesteśmy dumni. Państwo polskie i zarząd spółki dba, aby nadal się rozwijały i były jeszcze nowocześniejsze.

Możemy zadeklarować jako rząd, że zawsze będą one obiektem naszego zainteresowania i wsparcia – zapewnił wicepremier.

Wytwórnę oglądał także marszałek województwa, Jarosław Stawiński, który chętnie widziałby na Lubelszczyźnie więcej takich firm. – Mamy „Puławy”, Bogdanek, PGE Dystrybucję i długo, długo nic. Azoty są prawdziwą potęgą. Dziękuję wam za to, że jesteście wielcy. Niestety nie mamy zbyt wielu takich pereł w koronie – stwierdził.

Miliony na ciepłownię

WŁODAWA Poprawa czystości powietrza w mieście i tańsze ciepło – takie mają być efekty modernizacji miejskiej ciepłowni

Zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Artur Michalski oraz Hubert Ratkiewicz, prezes włodawskiego MPGK podpisali umowę w sprawie wielomilionowego dofinansowania modernizacji ciepłowni.

Podpisana umowa przekłada się na ponad 14,5 mln zł na projekt „Modernizacja źródła ciepła z wykorzystaniem OZE (odnawialnych źródeł energii) w MPGK Włodawa”.

– To największe dotychczasowe dofinansowanie w historii włodawskiego MPGK – mówił jeszcze przed podpisaniem umowy Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Cieszymy się tym bardziej, że zaplanowana inwestycja jest niezwykle ważnym projektem dla spółki, ale także dla mieszkańców. Stawką jest znaczna poprawa czystości powietrza i tańsze ciepło.

Włodawski projekt obejmuje wymianę kotłów węglowych o mocy 15 MW

w Zakładzie Energetyki Ciepłej na źródła ciepła wykorzystujące paliwo odnawialne. W jego przypadku emisja CO₂ uznawana jest jako zerowa. Efektem zadania powinno być też uwolnienie się od obowiązku zakupu niezwykle kosztownych uprawnień do emisji CO₂. To z kolei ma się przełożyć na obniżenie opłat za dostarczane ciepło.

Przy podpisaniu umowy obecny był także wicepremier i minister

aktywów państwowych Jacek Sasin.

– Intencją rządu jest, aby Polska lokalna nie była gorszą Polską – mówił wicepremier dodając, że poziom życia Polaków i ich dostęp do zdobyczy cywilizacyjnych powinien być taki sam. Zapowiedział też, że najbardziej niebezpieczne regiony, jak Lubelszczyzna powinny otrzymać wsparcie na wyższym poziomie.

Rozwijając wątek wspierania przez rząd Polski powiatowej wicepremier nawiązał

do niedawnych rozdań środków z Rządowych Funduszy Inicjatyw Lokalnych i Rozwoju Dróg.

Rzecz w tym, że w ramach pierwszego z nich z włodawskich gmin tylko dwie, rządzone przez sympatyków PiS oraz samo miasto Włodawa otrzymały dofinansowania swoich projektów. Wójtowie nie sympatyzujący z PiS nie otrzymali ani złotych. Podobnie było z funduszem drogowym.

Spośród wszystkich powiatów Lubelszczyzny jakie-

kolwiek dofinansowania nie otrzymały jedynie powiaty włodawski i parczewski, oba rządzone przez ludowców. Niestety podczas zwołanej przy okazji podpisania umowy konferencji prasowej, nie przewidziano pytań do ministra Sasina.

– No i wyszło na to, że jedynie dowiedzieliśmy się, że rząd dobrze rządzi, a ludziom żyje się coraz dostatniej – skomentował tę sytuację jeden z uczestników „konferencji”.

BAR



Kolacja na Rynku. Dla wszystkich

KAZIMIERZ DOLNY Rozmowy przy wspólnym stole i klimatyczny wieczór na rynku. Kilkadzieśnięt osób wzięło udział w pierwszej otwartej kolacji dla mieszkańców. Organizatorzy zapowiadają już kolejne

Katarzyna Prus

Otwarta kolacja to inicjatywa kazimierskiej młodzieży oraz Michała Stachyry i jego Fundacji KZMRZ.

- W pierwotnym założeniu projekt miał być realizowany w formie performansu z udziałem grupy artystycznej TRUPA KZMRZ. Zakładał on wykwiętą kolację ze świecami i muzyką, podczas której młodzież będzie dyskutować o sztuce, Kazimierzu i życiu - mówi Michał Stachyra, założyciel Fundacji KZMRZ. Dodaje: - Chcieliśmy pokazać, że współczesna młodzież potrafi się spotkać przy jednym stole i rozmawiać o rzeczach ważnych i ciekawych, że jej głos, który często jest lekceważony nie powinien być pomijany w publicznej dyskusji.

Ostatecznie wygrał jednak inny pomysł.

Pierwsza, powszechna kolacja kazimierska

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

- Uznaliśmy, że mocniejszy przekaz będzie wtedy, gdy do jednego stołu zaprosimy wszystkie grupy społeczne: wykluczonych, urzędników, nauczycieli, bezrobotnych, uczniów, biznesmenów, emerytów - podkreśla Stachyra i przekonuje, że to przełomowe wydarzenie. - To pierwsza w historii spontaniczna próba zjednoczenia lokalnej społeczności. Pokazaliśmy, że potrafimy mimo różnic w poglądach czy hierarchii społecznej usiąść przy jednym stole i rozmawiać - zaznacza.

Jak tłumaczy organizator, kolację można było zorganizować dzięki pomocy lokalnych restauratorów, którzy bardzo chętnie włączyli się w tę akcję.

- Jest wola pomocy i współpracy, wcześniej niezauważona i nieuruchomiona. Kolejny aspekt to ukazanie siły dzielenia się posiłkiem i tym co zostało - podkreśla Stachyra. - To może być początkiem działań, które budują silną społeczność, bez kłótni i plotek. Społeczność Kazimierza gdzie

się zagubiła. Takimi akcjami próbujemy budować nową jakość i nową wartość, by każdy z mieszkańców czuł się tutaj jak w domu, mile widziany, wysłuchany i zauważony.

To nie ostatnia taka akcja.

- Na pewno będziemy je powtarzać, bo reakcje były bardzo pozytywne - zaznacza Stachyra.

Jadłodzielnia

Niebawem w Kazimierzu Dolnym (dworzec PKS, ul. Tyszkiewicza) pojawi się też dostępna dla wszystkich mieszkańców lodówka do dzielenia się posiłkami. Chodzi o stworzenie Jadłodzielni, na wzór tej, która od kilku lat działa w Lublinie.

- Zasada jest prosta: masz za dużo jedzenia - dzielisz się. Potrzebujesz jedzenia - częstujesz się - mówi Michał Stachyra.

Wolontariusze i przedsiębiorcy, którzy chcą włączyć się w tę akcję mogą zgłaszać się pisząc na adres email: studiokzmrz@gmail.com.

Winiarze świętowali nad Wisłą

JANOWIEC Przyjechali miłośnicy win i winiarze z najlepszych winnic Małopolskiego Przełomu Wisły. Dwudniowe Święto Wina rozpoczęła tradycyjny przemarsz z kościoła na zamek w towarzystwie strażaków oraz słynnej Czarnej Damy



Jak mówią właściciele winnic, popularność się nie produkuje wina czerwonego. Posiadamy za to wina białe, szare i pierwszy mróz (zbierane w listopadzie - red.) - opowiada Paweł Firoz, współwłaściciel winnicy Dwa Wzgórza w Modliborzycach k. Janowa Lubelskiego. - To ostatnie charakteryzuje bogaty aromat z korzennymi i ziołowymi nutami oraz wyższą ilością cukru, przez co posiadają one 15 procent alkoholu - tłumaczy.

- Rośnie zarówno popularność win, jak i świadomość ludzi, którzy zaczynają doceniać dobre, polskie wina. Z każdym rokiem powiększa się grono ich odbiorców, dzięki czemu powstają ko-

lejne winnice. My, chcąc się wyróżnić, zdecydowaliśmy się nie produkować wina czerwonego. Posiadamy za to wina białe, szare i pierwszy mróz (zbierane w listopadzie - red.) - opowiada Paweł Firoz, współwłaściciel winnicy Dwa Wzgórza w Modliborzycach k. Janowa Lubelskiego. - To ostatnie charakteryzuje bogaty aromat z korzennymi i ziołowymi nutami oraz wyższą ilością cukru, przez co posiadają one 15 procent alkoholu - tłumaczy.

Zanim uczestnicy święta chwycili za kieliszki, by korzystać z okazji do degustacji najlepszych polskich win (5 zł za lampkę), wzięli udział w tradycyjnej inauguracji



FOT. RADOSŁAW SZCZECIŃSKI



imprezy. Po mszy w intencji winiarzy w janowieckim kościele, uformowano korowód. Zebrani, w towarzystwie strażaków, figury św. Urbana (patrona winiarzy) oraz Czarnej Damy, tragicznej postaci z miejscowej le-

gendy, przeszli na zamkowy dziedziniec. Tam, poza stoiskami winnic, można było skosztować m.in. tradycyjnej kuchni, obejrzeć rekonstruktorów w historycznych strojach, kupić rośliny ogrodowe itp.

- Bardzo mi się podoba. Przyroda jest zachwycająca, dzień jest coraz dłuższy, a zamek robi wyjątkowe wrażenie. Ostatnio, gdy byłam tutaj w latach 90. ubiegłego wieku, na dziedzińcu był gruz i rosły pokrzywy. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Samo święto ma swój nastrój, jest wino, potrawy regionalne, sztuka. Każdy jest wolny i może odnaleźć coś dla siebie - mówi pani Kasia z Warszawy. A jak smakuje wino? - Jest pyszne. Wzięłam takie z Mona Lizą i muszę przyznać, że ostatni raz tak dobre czerwone wino piłam w Argentynie. Rewelacja, jestem bardzo zaskoczona - dodaje.

(RS)

Aplikacja wyszuka śmieciowych krętaży

MIEDZYRZEC PODLASKI

Mieżyżreccy urzędnicy znajdują śmieciowych krętaży za pomocą aplikacji. Wyszuka ona mieszkańców, którzy nie płać za odbiór odpadów.

Jak to działa? System porównuje informacje o mieszkańcach pochodzące z różnych baz danych, m.in. z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej czy z placówek oświatowych.

- Mieszkańcy, którzy zostaną odnalezieni dzięki aplikacji, będą zobowiązani do uregulowania opłat za śmieci wraz z odsetkami nawet do 5 lat wstecz - zaznacza Paweł Łysańczuk zastępca burmistrza. Dlatego urzędnicy już teraz apelują, zwłaszcza do właścicieli domów jednorodzinnych, aby zaktualizowali liczbę domowników.

- Aby to zrobić należy zgłosić się do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa i złożyć nową deklarację - tłumaczy Łysańczuk. Z kolei, mieszkańcy bloków powinni zgłosić się do administratorów. Te formalności warto dopełnić do końca czerwca.

Później to aplikacja wychwyci nieprawidłowości. - Wówczas właściciel nieruchomości, który podał nieprawdziwe dane może zostać ukarany zgodnie z kodeksem postępowania w sprawach o wykroczenia - ostrzegają urzędnicy.

Od 1 marca w mieście obowiązują nowe stawki za odbiór śmieci. To 19 zł miesięcznie od osoby. Mieszkańcy, którzy kompostują bioodpady mogą korzystać z ulg. Płacą o 1 zł mniej za domownika. (EB)

Białorusini blokowali drogę do granicy

KOROSZCZYN Białorusini protestowali w sobotę w pobliżu przejścia granicznego. W ten sposób domagają się, by prezydent Aleksandr Łukaszenka otworzył granicę z Polską



Grupa Białorusinów najpierw blokowała ruch na drodze krajowej nr 68 prowadzącej do Koroszczyzna w powiecie białskim, a po ok. 30 minutach kontynuowała pikietę na poboczu.

– Chcemy aby władze Białorusi otworzyły granice

z Unią Europejską. Teraz, Białorusini praktycznie nie mogą wyjechać z kraju – podkreśla Białorusin, pan Mikołaj, który od 5 lat mieszka w Białej Podlaskiej. – Obecnie, moi rodacy mogą wyjechać raz na pół roku. Mój kolega z pracy musiał pojechać na pogrzeb swojej matki

i teraz nie może wrócić tutaj – opowiada pan Mikołaj.

W pikiecie uczestniczył też Uładzimir Astapienka, były ambasador Białorusi w Argentynie, obecnie członek Narodowego Zarządu Antykrzysowego.

– Po incydencie z lotem Ryanaiem, droga powietrzna

również jest zamknięta. To wygląda jak łagier koncentracyjny dla Białorusinów – stwierdza były ambasador.

Zdaniem protestujących, „przejścia graniczne w Tereśpolu, Bobrownikach i Kuźnicy powinny być otwarte dla zwykłych obywateli Białorusi, tak jak było to wcze-

śniej”. Poza tym, Białorusini uważają, że Unia Europejska powinna zaostrzyć sankcje wobec Białorusi. Przypomnijmy, że szef unijnej dyplomacji Josep Borrell zapowiedział, że UE jeszcze w czerwcu przyjmie sankcje gospodarcze wobec wschodniego sąsiada. Ale na razie

nie wiadomo jeszcze, jakie konkretnie.

Protest w Koroszczyźnie nie był jedynym. Przez tydzień grupa Białorusinów protestowała na granicy polsko-białoruskiej w Bobrownikach (woj. podlaskie). W sumie ok. 200 osób rozbiło tam namiotowe. (EB)

Ekopatrole na polskich rzekach. Kalendarz na lato

REGION Sprzątanie rzek będzie miało swoją letnią edycję. Organizatorzy zachęcają wolontariuszy do wodnego ekopatrolu. Finał odbędzie się w sierpniu na Krznie w województwie lubelskim

Operacja Czysta Rzeka co roku się rozrasta. Tym razem, wraz z początkiem wakacji rozpocznie się sprzątanie 30 rzek w Polsce. Będzie trochę inaczej niż przy poprzednich edycjach. – Nasza akcja dotyczyć będzie wyłącznie rzek. Sprzątnię wody będzie odbywać się z poziomu kajaków – zapowiada Daniel Parol, organizator operacji Czysta Rzeka. Początek 25 czerwca na rzece Kostrzyń, a finał 29 sierpnia na Krznie. – Ale będziemy też na Festiwalu Kultury Pogranicza Folkowisko, Festiwalu Języka Polskiego w Szczepreszynie czy Festiwalu Patrz na Wschód w Budzie Ruskiej – wylicza Parol.

Finał planowany jest w Janowie Podlaskim, gdzie wystąpi zespół Haydamaky. Organizatorzy zachęcają wolontariuszy do dołączenia do wodnych ekopatrolu.

• Chętni mogą zgłaszać się poprzez stronę www.operacjarzeka.pl oraz e-mail: rzeka@operacjarzeka.pl.

– Niestety nie dotrzemy wszędzie, ale zachęcamy do ekologicznych postaw w miejscach, w których będziemy wypoczywać w wakacje – zaznacza pomysłodawca.

W edycji wiosennej największej skoordynowanej społecznej akcji sprzątania rzek i okolic wzięło udział prawie 4800 wolontariuszy. Zebrano wówczas prawie 205 ton śmieci. Zaangażowani byli mieszkańcy 14 województw. Najliczniej wolontariu-



sze odpowiedzieli na apel do sprzątania na Mazowszu.

Rozkład jazdy w sezonie letnim: 25.06 Kostrzyń • 26.06 Liwiec • 27.06 Bug • 2.07 Nurzec • 3.07 Narew • 4.07 Biebrza • 9.07 San • 10.07 Wisłok • 11.07 Tanew • 16.07 Warta • 17.07 Obra • 18.07 Noteć • 23.07 Kamienna • 24.07 Świślina • 25.07 Nida

• 30.07 Biała Łada • 31.07 Bukowa • 1.08 Wieprz • 6.08 Odra • 7.08 Kwis, Bug (500 kajaków) • 8.08 Bóbr • 13.08 Krutynia • 14.08 Czarna Hańcza • 15.08 Rospuda • 20.08 Wisła • 21.08 Pilica • 22.08 Świder • 27.08 Tyśmienica • 28.08 Bug • 29.08 Krzna

(EB)

Wypadek podczas zawodów

ALARM24 Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego zdarzenia, do którego doszło dzisiaj podczas zawodów wędkarskich w Markuszowie (powiat puławski). Poszkodowany 62-letni wędkarz został przetransportowany śmigłowcem do szpitala

Informację o zdarzeniu, którą otrzymaliśmy na numer alarmowy Dziennika Wschodniego potwierdza zarówno organizator zawodów jak też policja.

– Według wstępnych ustaleń policjantów 62-letni mieszkaniec Puław łowiąc ryby zarzucił wędzisko i najprawdopodobniej dotknął linii energetycznej, która była nad nim – mówi mł. asp. Kamil Karbowiczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

– Było trzech świadków tego zdarzenia. Relacjonowali policjantom, że usłyszeli huk i zobaczyli upadającego człowieka.

Na miejsce została wezwana karetka pogotowia. – Mężczyzna był reanimowany. 62-latkowi udało się przywrócić funkcje życiowe – informuje Karbowiczek.

Poszkodowany 62-latek został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie.

Zdarzenie miało miejsce podczas zawodów wędkarskich, który organizatorem był Koło PZW Puławy Miasto. Potwierdził to prezes koła Aleksy Piech.

– W zawodach uczestniczyło ok. 30 wędkarzy – mówi prezes Koła PZW Puławy Miasto, dodając, że to tego typu wypadków dochodzi „niezmiernie rzadko”. Prezes koła nie był jednak na miejscu.

– Nie jestem upoważniony do udzielania jakichkolwiek informacji – odpowiedział nam wiceprezes ds. sportu, do którego zostaliśmy odesłani. Dokładnie okoliczności wypadku bada policja. (AA)

Przyjazdy / Arrivals
Lublin Główny



PRZ POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

13 VI – 28 VIII 2021

Aktualizacja wg stanu na 3 VI 2021

godzina przyjazdu arrival time		peron platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops	
21:03			IC - IC 42:101 SZTYGAR	Katowice 16:08, sosnowiec Główny 16:20, Będzin Miasto 16:26, Dąbrowa Górnicza 16:31, Zawiercie 16:51, Włoszczowa 17:33, Kielce 18:27, Suchedniów 18:54, Skarżysko-Kamienna 19:02, Radom 19:34, Pionki Zachodnie 19:51, Puławy Miasto 20:27, Natęczęw 20:41, Lublin Zachodni 20:58 21 VII-3 VIII;	
			IC - IC 11107 STARZYŃSKI Mrozy 17:28, Siedlce Zachodnie 17:46, Siedlce 17:50 , 18:06 Łuków 		
			 1-7 17-18 VII, 24-25 VII; IC - IC 11107 STARZYŃSKI Warszawa Wschodnia 17:00, Mińsk Mazowiecki 17:26, Mrozy 17:37, Siedlce Zachodnie 17:55, Siedlce 17:59 , 18:14 Łuków 		
21:03BUS			IC - IC 12:120 ZKA 615 INKA  1-7	Łuków 18:20, Radzyń Podlaski 19:01, Parczew 19:47, Lubartów 20:28	
21:07		I 52	PR - R 22354	Chełm 20:01, Chełm Miasto 20:04, Zawadowska 20:11, Rejowiec 20:18, Zalesie Krasieńskie 20:23, Kanie 20:26, Wólka Kańska 20:29, Trawnik 20:33, Biskupice 20:37, Jaszczów 20:41, Dominów 20:45, Podzamcze 20:49, Minkowice 20:51, Świdnik Wschód 20:55, Świdnik Miasto 20:57, Lublin Północny 21:04  13-25 VI;	
21:15		I 52	PR - R 22448	Bełżec 18:06, Bełżec Drugi 18:10, Maziły 18:18, Susiec 18:25, Nowiny 18:32, Długi Kąt 18:38, Józefów Roztoczański 18:45, Zwierzyniec 18:58, Szczepieszyn 19:06, Klemensów 19:12, Wólka Niedzielska 19:17, Zawada 19:21, Złojec 19:26, Ruskie Plaski 19:30, Tarzymiechy 19:37, Izbica 19:43, Wólka Ortowska 19:49, Krasnyśław Miasto 19:56, Krasnyśław Fabryczny 20:02, Żulin 20:06, Zagrody Kościół 20:09, Rejowiec 20:23, Zalesie Krasieńskie 20:27, Kanie 20:31, Wólka Kańska 20:34, Trawnik 20:39, Biskupice 20:43, Jaszczów 20:48, Dominów 20:52, Podzamcze 20:55, Minkowice 20:58, Świdnik Wschód 21:01, Świdnik Miasto 21:04, Lublin Północny 21:11  28 VI-27 VIII 1-5;	
21:15		I 52	PR - R 32442	Jarosław 15:45, Murnia 15:49, Surochów 15:58, Bobrowka 16:06, Zagrody 16:10, Korzenica 16:13, Nowa Grobla 16:20, Oleszyce 16:29, Lubaczów 16:37, Basznia Dolna 16:45, Basznia 16:49, Horyniec-Zdrój 16:57, Werchnata 17:18, Siedliska Tomaszowskie 17:28, Hiebanne 17:36, Lubycza Królewska 17:42, Bełżec 18:06, Bełżec Drugi 18:10, Maziły 18:18, Susiec 18:25, Nowiny 18:32, Długi Kąt 18:38, Józefów Roztoczański 18:45, Zwierzyniec 18:58, Szczepieszyn 19:06, Klemensów 19:12, Wólka Niedzielska 19:17, Zawada 19:21, Złojec 19:26, Ruskie Plaski 19:30, Tarzymiechy 19:37, Izbica 19:43, Wólka Ortowska 19:49, Krasnyśław Miasto 19:56, Krasnyśław Fabryczny 20:02, Żulin 20:06, Zagrody Kościół 20:09, Rejowiec 20:23, Zalesie Krasieńskie 20:27, Kanie 20:31, Wólka Kańska 20:34, Trawnik 20:39, Biskupice 20:43, Jaszczów 20:48, Dominów 20:52, Podzamcze 20:55, Minkowice 20:58, Świdnik Wschód 21:01, Świdnik Miasto 21:04, Lublin Północny 21:11  26 VI-28 VIII 6-7;	
21:30		II 53	PR - R 22849	Dęblin 20:15, Skoki - Borowa 20:20, Gołęb 20:25, Puławy Azoty 20:30, Puławy Chemia 20:35, Puławy Miasto 20:38, Puławy 20:41, Końskowola 20:44, Klementowice 20:50, Łopaki 20:54, Natęczęw 20:59, Czesławice 21:02, Sadurki 21:06, Młocin Lubelski 21:09, Motycz Leśny 21:14, Motycz 21:18, Stasin Polny 21:22, Lublin Zachodni 21:25  1-5;	
22:45		IIb 54	PR - R 22950	Lublin AIRPORT 22:29, Świdnik Miasto 22:33, Lublin Północny 22:41  14 VI-28 VIII;	
22:59		I 52	IC - TLK 82:101 STASZIC	Szczecin Główny 11:53, Szczecin Dąbie 12:09, Stargard 12:43, Recz Pomorski 13:23, Kalisz Pomorski 13:50, Tuczno Krajeńskie 14:10, Wałecz 14:47, Piła Główna 15:41, Wyrzysk Osiłek 16:12, Nakło nad Notecią 16:30, Bydgoszcz Główna 17:03, Bydgoszcz Leśna 17:08, Bydgoszcz Wschód 17:12, Sołec Kujawski 17:21, Toruń Główny 17:41, Aleksandrów Kujawski 17:54, Włocławek 18:15, Kutno 18:53, Łowicz Główny 19:32, Sochaczew 19:55, Warszawa Zachodnia 20:26, Warszawa Centralna 20:50, Warszawa Wschodnia 20:58, Otwock 21:24, Piława 21:43, Dęblin 22:12, Puławy Miasto 22:26, Natęczęw 22:39, Lublin Zachodni 22:53  13 VI-1 VIII;	

Przyjazdy / Arrivals
Lublin Główny



PRZ POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

13 VI – 28 VIII 2021

Aktualizacja wg stanu na 3 VI 2021

godzina przyjazdu arrival time	peron platform track	pociąg train	godziny odjazdów ze stacji pośrednich departures from intermediate stops
22:59		IC - TLK 82:101 STASZIC	Szczecin Główny 11:53, Szczecin Dąbie 12:09, Stargard 12:43, Recz Pomorski 13:23, Kalisz Pomorski 13:50, Tuczno Krajeńskie 14:10, Wałecz 14:47, Piła Główna 15:41, Wyrzysk Osiłek 16:12, Nakło nad Notecią 16:30, Bydgoszcz Główna 17:03, Bydgoszcz Leśna 17:08, Bydgoszcz Wschód 17:12, Sołec Kujawski 17:21, Toruń Główny 17:41, Aleksandrów Kujawski 17:54, Włocławek 18:15, Kutno 18:53, Łowicz Główny 19:32, Sochaczew 19:55, Warszawa Zachodnia 20:26, Warszawa Centralna 20:50, Warszawa Wschodnia 20:58, Otwock 21:24, Piława 21:43, Dęblin 22:12, Puławy Miasto 22:26, Natęczęw 22:39, Lublin Zachodni 22:53 2-28 VIII;
23:33	II 51	IC - TLK 82:103 WYCZOLKOWSKI	Świnoujście 10:43, Międzyzdroje 10:58, Wysoka Kamieńska 11:21, Goleniów 11:40, Szczecin Dąbie 11:56, Szczecin Główny 12:21, Gryfino 12:39, Chojna 13:01, Mieszkowice 13:14, Kostrzyn 13:34, Rzepin 13:58, Zielona Góra Główna 14:44, Nowa Sól 14:58, Bytom Odrzański 15:07, Głogów 15:26, Lubin 15:52, Legnica 16:08, Wrocław Główny 17:07, Olawa 17:33, Brzeg 17:44, Opole Główne 18:11, Lubliniec 18:45, Częstochowa Stradom 19:14, Koniepol 19:43, Włoszczowa 20:03, Kielce 21:03, Suchedniów 21:30, Skarżysko-Kamienna 21:37, Radom 22:07, Pionki Zachodnie 22:24, Puławy Miasto 22:58, Natęczęw 23:12, Lublin Zachodni 23:28 13 VI-20 VII 5-7 VII, 4-28 VII;
23:33		IC - TLK 82:103 WYCZOLKOWSKI	Świnoujście 10:43, Międzyzdroje 10:58, Wysoka Kamieńska 11:21, Goleniów 11:40, Szczecin Dąbie 11:56, Szczecin Główny 12:21, Gryfino 12:39, Chojna 13:01, Mieszkowice 13:14, Kostrzyn 13:34, Rzepin 13:58, Zielona Góra Główna 14:44, Nowa Sól 14:58, Bytom Odrzański 15:07, Głogów 15:26, Lubin 15:52, Legnica 16:08, Wrocław Główny 17:07, Olawa 17:33, Brzeg 17:44, Opole Główne 18:11, Lubliniec 18:45, Częstochowa Stradom 19:14, Koniepol 19:43, Włoszczowa 20:03, Kielce 21:03, Suchedniów 21:30, Skarżysko-Kamienna 21:37, Radom 22:07, Pionki Zachodnie 22:24, Puławy Miasto 22:58, Natęczęw 23:12, Lublin Zachodni 23:28 21 VII-3 VIII;
23:38	II 51	IC - TLK 82:103 WYCZOLKOWSKI	Świnoujście 10:43, Międzyzdroje 10:58, Wysoka Kamieńska 11:21, Goleniów 11:40, Szczecin Dąbie 11:56, Szczecin Główny 12:21, Gryfino 12:39, Chojna 13:01, Mieszkowice 13:14, Kostrzyn 13:34, Rzepin 13:58, Zielona Góra Główna 14:44, Nowa Sól 14:58, Bytom Odrzański 15:07, Głogów 15:26, Lubin 15:52, Legnica 16:08, Wrocław Główny 17:07, Olawa 17:33, Brzeg 17:44, Opole Główne 18:11, Lubliniec 18:45, Częstochowa Stradom 19:14, Koniepol 19:43, Włoszczowa 20:03, Kielce 21:03, Suchedniów 21:30, Skarżysko-Kamienna 21:37, Radom 22:07, Pionki Zachodnie 22:24, Puławy Miasto 23:04, Natęczęw 23:17, Lublin Zachodni 23:33 5-7 VII;

objaśnienia skrótów / abbreviations

IC - „PKP Intercity” Spółka Akcyjna
TLK - Twoje Linie Kolejowe
IC - Intercity
PR - POLREGIO sp. z o.o.
R - REGIO

objaśnienia znaków / symbols

zastępcza komunikacja autobusowa / rail replacement bus service

sprzedaż napojów i przekąsek z wózka minibar / sale of drinks and snacks from the mini bar trolley

przełączanie wagonów do innego pociągu / wagons to be switched to another train

objaśnienia znaków / symbols

terminy kursowania / days of operation

oprócz / except

oraz / and also

w poniedziałki / Mondays

we wtorki / Tuesdays

w środy / Wednesdays

w czwartki / Thursdays

w soboty / Saturdays

w niedziele / Sundays



www.intercity.pl



www.polregio.pl

Sprzedaż biletów krajowych w każdym pociągu, na zasadach określonych przez danego przewoźnika, / Tickets for domestic routes can be purchased on each train, consistent with the terms specified by the carrier.

Za dane handlowe pociągów odpowiada przewoźnik. / Carriers are responsible for commercial data of trains.

Numerary telefonicznej informacji poszczególnych przewoźników: / Infoline numbers to individual carriers:

IC - 22 391 97 57 (24h) dla abonentów sieci zagranicznych i dla połączeń zagranicznych: 703 200 200 (24h) dla abonentów krajowych sieci, opłata 1,29 zł brutto/min. pol., realizator usługi: „PKP Intercity” S.A. / 22 391 97 57 (24h) for international calls and international network subscribers: 703 200 200 (24h) for subscribers of domestic networks, charge of PLN 1.29 gross/min. of each call, service provider: „PKP Intercity” S.A.

PR - 703 20 20 20 (24h) opłata 1,29 zł/min. połączenia, realizator usługi: Progress Plus S.C. / 703 20 20 20 (24h) charge of PLN 1.29 gross/min. of each call, service provider: Progress Plus S.C.

● Od jutra odjazdy ze stacji Biata Podlaska

Strona 11 z 13

ŚLUBNE

CENTRUM GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA
przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im St. Moniuszki następujących robót:

1. Wykonanie i montaż pochylni dla osób niepełnosprawnych zlokalizowanej przy budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Chęcińskiego 6 w Lublinie.

2. Wykonanie i montaż pochylni dla osób niepełnosprawnych zlokalizowanej przy budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Kiepury 9 w Lublinie.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. St. Moniuszki ul. Kiepury 11A tel: 81-741-45-35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 1.500,00 zł, pkt.2 – 1.500,00 zł,**

Oferty należy składać w terminie do **18.06.2021r. do godz. 13:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in009

WÓJT GMINY STARY ZAMOŚĆ

działając na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.Dz.U.2020.1990 z późn. zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014r. poz.1490 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, ŻE

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność gminy Stary Zamość.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana podana w wykazie wywieszonym w dniu 15.04.2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Stary Zamość oraz n/w sołectwie, oznaczona jako:

działka nr 129/2 o pow. 0,50 ha, położona w obrębie Udrycze-Wola – cena wywoławcza 13 400,00 zł.

W/w działka jest niezabudowana, nieobciążona, ujawniona w KW nr ZA1Z/00139089/6, nie posiadająca bezpośredniego dostępu do drogi publicznej co uniemożliwia jej samodzielne zagospodarowanie.

Z uwagi na brak bezpośredniego dostępu do drogi publicznej w/w działka przeznaczona jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego na rzecz jednego z właścicieli nieruchomości przyległych tj. działek bezpośrednio graniczących z działką nr 129/2 położoną w obrębie Udrycze-Wola: działka nr 125, 128, 129/1, 130/2 i 131.

Przetarg ustny ograniczony na sprzedaż w/w nieruchomości odbędzie się w dniu 19.07.2021 r. o godzinie 9⁰⁰ w lokalu Urzędu Gminy Stary Zamość.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, należy wpłacić w pieniądzu do 15.07.2021 r. na konto Urzędu Gminy Stary Zamość nr: 18-9610-0002-0020-0420-2012-0014. Wnieście wadium z zachowaniem terminu, uznane zostanie w przypadku wpływu kwoty wadium na konto Urzędu w w/w terminie.

Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia aktu notarialnego, wadium przepada na rzecz gminy. Pozostałym uczestnikom przetargu – zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu.

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu podlega zapłacie przez nabywcę nie później niż do dnia zawarcia aktu notarialnego. Koszty aktu notarialnego ponosi nabywca.

Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu powinny w terminie do dnia 15.07.2021r. do godz. 14⁰⁰ zgłosić swoje uczestnictwo w przetargu poprzez złożenie w Urzędzie Gminy Stary Zamość, Stary Zamość 6, 22-417 Stary Zamość pisemnego zgłoszenia.

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona na stronie BIP Urzędu Gminy Stary Zamość oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Starym Zamościu nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć pod num. tel. **84 616 42 42** lub w Urzędzie Gminy.

WÓJT GMINY
Waldemar Raczyński

in008

ogłoszenia

www.dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną- 30 arów . Nasutów,12 km od Lublina. Kozłowiecki Park Krajobrazowy-1 km; asfalt,woda,prąd,gaz. kom.606497942.

085921101A

PRACA

NIEMIECKA firma FahrerKonzept GmbH zatrudni bezpośrednio kierowców CE – systemy pracy do wyboru. Jesteś zainteresowany ale brakuje Ci doświadczenia? Żaden problem! Zorganizujemy i opłacimy kurs szkoleniowy specjalnie dla Ciebie na terenie naszego ośrodka szkoleniowego we Frankfurcie nad Odrą/ Słubicach FahrerKonzept GmbH Tel. +49 1759024324 www.fahrerkonzept.eu

077721101A

ZATRUDNIĘ emerytowaną pielęgniarkę z zamieszkaniem i wyżywieniem w Domu Seniora pod Warszawą.Tel 501 182 362.

084221101A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110421101A

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

073121101A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

075821101A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101A

masz firmę?



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi010

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

TJ1895



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

Czwarta porażka z rzędu

Jeszcze kilkanaście dni temu Hetman Zamość niespodziewanie zaczął odbierać rywalom punkty. W czterech występach dopisał do swojego konta siedem „oczek”. Niestety, dobra seria szybko się skończyła



Katastrofa w końcówce i spadek

Sobotni mecz w Wólce Pełkińskiej idealnie podsumował nieudany sezon w wykonaniu Stali Kraśnik. Piłkarze Marcina Wróbla prowadzili już dwoma bramkami, mimo to nie zdobyli nawet punktu



FOT.: X-NEWS/PRESS FOCUS (4)

Liczymy na udane otwarcie

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem reprezentacja Polski dowodzona przez Paulo Sousę rozpocznie zmagania w Euro 2020. W pierwszym meczu grupowym Biało-Czerwoni zmierzą się ze Słowacją i chcąc myśleć o awansie do fazy pucharowej, muszą to spotkanie wygrać

Reprezentacja Polski przez ostatnie kilkanaście dni szlifowała formę na zgrupowaniu w Opalenicy i w czasie jego trwania rozegrała dwa mecze kontrolne – z Rosją i Islandią. W obu spotkaniach selekcjoner Paulo Sousa wystawił do gry nieco inne jedenastki, ale efekty były takie same – spotkania zakończyły się remisami. Takie rezultaty wlały w serca kibiców pewną dozę niepokoju. Tym bardziej, że niemal w ostatniej chwili z gry na mistrzostwach Europy wypadł Arkadiusz Milik.

Forma Polaków na Euro 2020 wydaje się więc sporą niewiadomą. Piłkarze podkreślają jednak, że są w pełni gotowi do rywalizacji z najlepszymi ekipami na Starym Kontynencie. – Za nami ciężki, intensywny okres w Opalenicy. Tam się dosłownie paliło, było naprawdę ciężko. Nasz sztab jest jednak na tyle doświadczony, że wierzę, że najlepszy pułap fizyczny osiągniemy na mistrzostwach. Nie myślimy już o meczu z Hiszpanią, najpierw trzeba się przygotować na Słowację – powiedział na konferencji prasowej

w biurze prasowym reprezentacji Polski Przemysław Frankowski, pomocnik naszej drużyny narodowej. – Każdy z nas cieszy się, że może reprezentować Polskę. Ja na turnieju chciałbym zagrać jak najwięcej. A granie z Robertem Lewandowskim, najlepszym piłkarzem świata to coś fantastycznego – dodał Frankowski.

Pierwszym rywalem grupowym Biało-Czerwonych będzie Słowacja. Nasi południowi sąsiedzi uchodzą za outsidera „polskiej” grupy, w której zagrają jeszcze Hiszpania i Szwecja. Mimo

to nasi najbliżsi rywale zapowiadają, że znajdą receptę na zatrzymanie naszej reprezentacji z Robertem Lewandowskim na czele. – Lewandowski jest jak godny podziwu robot, wykręca niesamowite liczby. Jak każdy z jego rywali mamy jednak ambicję, by go upilnować, nie pozwolić mu strzelić – powiedział przed meczem z Polską Marek Mintal, drugi trener reprezentacji Słowacji. Obrońca Martin Valjent podkreślił zaś, że mecz z Polską będzie kluczowym spotkaniem dla „Sokołów”. – Musimy

dobrze rozpocząć turniej. Wynik pierwszego spotkania będzie miał ogromny wpływ na naszą sytuację – zauważył.

Przed pięcioma laty Polacy dowodzeni przez trenera Adama Nawalkę w pierwszym meczu Euro 2016 pokonali 1:0 Irlandię Północną. Udany start okazał się kluczowy dla dalszych losów turnieju. Biało-Czerwoni kilka dni później zremisowali bezbramkowo z Niemcami, a następnie pokonali Ukrainę awansując do fazy pucharowej. Tam ograli Szwajcarów, by w ćwierć-

finale odpaść z Portugalią, która kilka dni później sięgnęła po główne trofeum. Jeśli na Euro 2020 Robert Lewandowski i spółka zdołają osiągnąć taki sam wynik nikt z kibiców nie powinien mieć prawa do narzekania. Jednak aby tak się stało trzeba zdobyć komplet punktów w poniedziałkowy wieczór w Sankt Petersburgu.

Dzisiejszy mecz pomiędzy Polską, a Słowacją będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport i w internecie pod adresem sport.tvp.pl. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godzinę 18.

MISTRZOSTWA EUROPY 2021

Udane otwarcie Włochów

GRUPA A Mecz otwarcia mistrzostw Europy w piłce nożnej dla reprezentacji Włoch. Drużyna Roberto Manciniego pokonała Turcję 3:0, a wszystkie bramki padły po przerwie. Trzeba też przyznać, że to było w pełni zasłużone zwycięstwo

W pierwszej połowie gospodarze mieli sporą przewagę. Zarówno w posiadaniu piłki, jak i w oddanych strzałach. Próbowali zaskoczyć bramkarza rywali osiem razy, a Turcja nie mogła się pochwalić ani jednym uderzeniem. Niestety, brakowało wielkich sytuacji i emocji. W efekcie, obie ekipy zeszły do szatni przy wyniku 0:0.

Druga odsłona zaczęła się od dobrej akcji Turcji, ale nie bez powodu Italia nie straciła gola w ośmiu kolejnych spotkaniach. Dosłownie kilka chwil później, w 53 minucie Domenico Berardi zagrywał z prawego skrzydła, a pechową interwencję zaliczył Merih Demiral, który odbił piłkę do swojej bramki. W 66 minucie Turcja znalazła się w poważnych tarapatach, bo z bliska skuteczną dobitką popisał się Ciro Immobile.

Bardzo dobry występ Włosi udokumentowali trzecim trafieniem, które w 79 minucie zaliczył Lorenzo Insigne. (lukisz)

Włochy – Turcja 3:0 (0:0)

Bramki: Demiral (53-samobójcza), Immobile (66), Insigne (79).

Włochy: Donnarumma – Florenzi (46 Di Lorenzo), Bonucci, Chiellini, Spinazzola, Barella, Jorginho, Locatelli (74 Cristante), Berardi (85 Bernardeschi), Immobile (81 Belotti), Insigne (81 Chiesa).

Turcja: Cakir – Celik, Demiral, Soyuncu, Meras, Karaman (76 Dervisoglu), Tufan (64 Ayhan), Yukuslu (65 Kahveci), Yazici (46. Under), Calhanoglu, Yilmaz.

Żółte kartki: Soyuncu, Dervisoglu (Turcja).

Sędziował: Danny Makkelie (Holandia).

Belgia pokazała siłę

GRUPA B Belgowie od początku kontrolowali przebieg spotkania i bezlitośnie wykorzystywali błędy Rosjan. Wygrana „Czerwonych Diabłów” była w pełni zasłużona. Jedno z trafień Romelu Lukaku zadedykował Christianowi Eriksenowi

Belgia – Rosja 3:0 (2:0)

Bramki: Lukaku (10, 88), Meunier (34).

Belgia: Courtois – Alderweireld, Boyata, Vertonghen (77 Vermaelen) – Castagne (27 Meunier), Dendoncker, Tielemans, Hazard – Mertens (72 Hazard), Ferreira Carrasco (77 Praet), Lukaku.

Rosja: Szunin – Fernandes, Siemionow, Dzikij, Żyrkow (43 Karawajew) – Ozdojew, Barinow (46 Diwiejew) – Zobnin (63 Muchin), Gołowin, Kuzajew (30 Czeryszew, 63 Miranczuk) – Dziuba.

Sędzia: Antonio Mateu Lahoz (Hiszpania).

GRUPA D

Anglicy dopiero za dziesiątym razem wygrali mecz otwarcia mistrzostw Europy.

Anglia – Chorwacja 1:0 (0:0)

Bramka: Sterling (57).

Anglia: Pickford – Walker, Stones, Mings, Trippier – Phillips, Rice – Sterling (90 Calvert-Lewin), Mount, Foden (71 Rashford) – Kane (82 Bellingham).

Chorwacja: Livaković – Vrsaljko, Vida, Caleta-Car, Gvardiol – Modrić, Brozović (70 Vlačić), Kovacic (85 Pasalić) – Kramarić (70 Brekalo), Rebić (78 Petković), Perišić.

Żółte kartki: Foden (Anglia) oraz Caleta-Car, Kovacic, Brozović (Chorwacja).

Sędzia: Daniele Orsato (Włochy).

Chwile grozy w Kopenhadze



GRUPA B Dramat podczas skandynawskich derbów na Euro 2020. Christian Eriksen doznał ataku serca w 43. minucie meczu Dania – Finlandia, rozgrywanego na stadionie Parken w Kopenhadze. Na szczęście piłkarz wygrał walkę o życie

Eriksen upadł na murawę biegnąc przy linii bocznej boiska. Na miejscu szybko pojawiły się służby medyczne. Konieczna była reanimacja pomocnika. Cały stadion zamilkł, gdy trwała walka o życie Eriksena. Kibice i piłkarze obu drużyn zaczęli płakać. Reprezentanci Danii ukryli twarze w dłoniach i modlili się o życie kolegi. Po zakończonej reanimacji piłkarz zaczął oddychać i odzyskał przytomność. Eriksen został zwieziony z murawy na noszach. Wszyscy piłkarze zeszli do szatni i spotkanie zostało przerwane. Według duńskiej telewizji publicznej DR 1 zawodnik miał atak serca. 29-lletni Duńczyk trafił do szpitala, a jego stan na szczęście był stabilny.

Wszystko wskazywało na to, że spotkanie zostanie rozegrane w innym terminie. Tymczasem kilkadziesiąt minut po tym dramatycznym wydarzeniu o 20.30 piłkarze obu reprezentacji wrócili na murawę. Jak podano to sam Eriksen poprzez rozmowę wideo z członkami zespołu poprosił aby spotkanie zostało dokończone. I w 59 minucie Joel Pohjanpalo strzałem głową pokonał Kaspera Schmeichela i to sensacyjnie Finowie objęli prowadzenie. Duń-



Christian Eriksen w trakcie meczu z Finlandią upadł na murawę i został przewieziony do szpitala. Mecz dokończono na prośbę samego zawodnika

FOT: X-NEWS/PRESS FOCUS

czycy mogli wyrównać, ale w 74 minucie rzutu karnego nie wykorzystał Pierre-Emile Hojbjerg i mecz zakończył się sensacyjnym wynikiem, który zszedł jednak na dalszy plan bo największym zwycięzcą był oczywiście Christian Eriksen.

Dania – Finlandia 0:1 (0:0)

Bramka: Pohjanpalo (60).

Dania: Schmeichel – Wass (76 Stryger), Kjaer (63 Vestergaard), Christensen, Maehle – Eriksen (43 Jensen), Hojbjerg, Delaney (76 Cornelius) – Poulsen, Wind (63 Olsen), Braithwaite.

Finlandia: Hradecky – Toivio, Arajuuri, O'Shaughnessy – Sparv (77 Schuller) – Raitala (90 Vaisanen), Lod, Kamara, Uronen – Pohjanpalo (84 Forss), Pukki (77 Kauko).

Żółta kartka: Lod, Sparv (Finlandia).

Sędziował: Anthony Taylor (Anglia).

Wygrana wypuszczona z rąk

GRUPA A Reprezentacja Szwajcarii mimo wyraźnej przewagi przez niemal całe spotkanie zaledwie zremisowała z Walią 1:1 w swoim pierwszym meczu grupowym na Euro 2020

W pierwszej części meczu bramki nie padły, ale już po zmianie stron prowadzenie Helwetom dał Breel Embolo. Wydawało się więc, że zespół prowadzony przez Vladimira Petkovicia w pełni kontroluje przebieg tego spotkania kontrolą. Po objęciu prowadzenia Szwajcarzy grali spokojnie i Walijszczy nie kwapili się do ataków, ale gdy nadarzyła się okazja ze stałego fragmentu gry, to nie omieszkali z niej skorzystać i Kieffer Moore doprowadził do wyrównania.

W końcówce Szwajcarzy mieli jeszcze parę okazji, by odwrócić losy rywalizacji. Do siatki trafił nawet rezerwowy Mario Gavranović, lecz bramka została anulowana po analizie systemu VAR ze względu na pozycję spaloną.

Euro 2020 rozgrywane jest w 11 krajach i to decyzja od wielu miesięcy krytykowana przez piłkarskich ekspertów, jak również przez kibiców. Taki układ sprawia bowiem, że nie czuć atmosfery wielkiego turnieju, która w przeszłości kumulowała się w jednym lub w dwóch państwach.

Dobitnie pokazał to sobotni mecz Walia - Szwajcaria (1:1) rozgrywany na Stadionie Olimpijskim w Baku. Obiekt może pomieścić ponad 68 tysięcy widzów, a w dobie pandemii, stadion może być wypełniony w 50 proc. pod-



Po objęciu prowadzenia Szwajcarzy grali spokojnie

FOT: FOT: X-NEWS/PRESS FOCUS

czas potyczek na mistrzostwach Europy.

Według informacji, którymi dzieli się kibice, organizatorzy nawet w dniu meczu sprzedawali bilety miejscowym, tak, aby choćby w małym stopniu zapelnili trybuny. Nie pomógł także fakt, że walijski rząd rekomendował, aby kibice reprezentacji odpuścili podróż do Azerbejdżanu.

To zresztą już kolejny przypadek, kiedy frekwencja na stadionie w Baku zawodzi. Tak było też podczas finału Ligi Europy w 2019 roku,

kiedy na trybunach zasiadło około 51 tysięcy widzów, czyli o ponad 10 tysięcy mniej, niż wówczas było to możliwe.

Walia – Szwajcaria 1:1 (0:0)

Bramki: Embolo (49) – Moore (74).

Walia: Ward – Roberts, Rodon, Memham, Davies – Morrell, Allen, Ramsey (90 Ampadu) – James (75 Brooks), Moore, Bale.

Szwajcaria: Sommer – Mbabu, Elvedi, Schaer, Akanji, Rodriguez – Khaka, Shaqiri (66 Zakaria), Freuler – Embolo, Seferović (84 Gavranović).

Żółte kartki: Moore – Schaer, Mbabu.

Sędziował: Clement Turpin (Francja).

Żużlowcy nie pojechali

PGE EKSTRALIGA Kibice żużla z Lublina i Gorzowa Wielkopolskiego musieli w niedzielę obejść się smakiem. Zawodnicy Motoru oraz Moje Bermudy Stali nie wyjechali tego dnia na tor nad Bystrzycą ze względu na obfite opady deszczu.

W związku ze złymi warunkami atmosferycznymi oraz opadami deszczu, Ekstraliga Żużlowa odwołuje mecz 9. rundy Motor Lublin – Moje Bermudy Stal Gorzów – poinformowała Ekstraliga Żużlowa.

Nowy termin rozegrania tego meczu ma zostać podany w osobnym komunikacie.

Emocji nie brakowało za to w piątkowych starciach. eWinner Apator Toruń przegrał u siebie wysoko z Betard Spartą Wrocław 36:54, a Fogo Unia Leszno pokonała na własnym stadionie Eltrox Włókniarza Częstochowa 47:43. Niedzielne starcie ZOO-Leszcz DPV Logistic GKM

Grudziądz z Marwis.pl Falubazem Zieloną Górą zakończyło się po zamknięciu tego wydania Dziennika. (KVKU)

Tytuł nie dla Igi

TENIS ZIEMNY

Barbora Krejčíková i Katerina Siniaková były za mocne dla Igi Świątek i Bethanie Mattek-Sands. Czeszki po raz drugi zostały mistrzyniami Rolanda Garrosa

French Open 2021 jest trzecim wspólnym występem Igi Świątek i Bethanie Mattek-Sands. W Miami doszły do półfinału, a w Madrycie odpadły w II rundzie. W Paryżu wygrały pięć meczów i w niedzielę wystąpiły w wielkim finale. Ich rywalkami były rozstawione z numerem drugim Barbora Krejčíková i Katerina Siniaková. Mistrzyniami zostały Czeszki, które pokonały Polkę i Amerykankę 6:4, 6:2.

Czeszki doskonale współpracowały na korcie, zmieniały się pozycjami. Były aktywne w ataku i solidne w obronie. W trwającym 74 minuty meczu Krejčíková i Siniaková popełniły osiem podwójnych błędów, ale przy swoim pierwszym podaniu zdobyły 26 z 32 punktów. Czeszki dwa razy zostały przełamane, a same wykorzystały pięć z siedmiu break pointów.

Dla Czeszek jest to trzeci wspólny tytuł wielkoszlemowy. W 2018 roku triumfowały w Paryżu i Wimbledonie. Krejčíková wygrała Roland Garros w singlu i deblu w jednym sezonie jako pierwsza tenisistka w XXI wieku. Przed nią jako ostatnia dokonała tego Francuzka Mary Pierce (2000). Świątek zanotowała drugi deblowy występ w Rolandzie Garrosie. W ubiegłym sezonie osiągnęła półfinał razem z Nicole Pietrangeli. Mattek-Sands doznała pierwszej porażki w wielkoszlemowym finale. Wygrała Australian Open 2015 i 2017, Roland Garros 2015 i 2017 oraz US Open 2016 razem z Lucie Safarova.

W finale singla pań Barbora Krejčíková pokonała Anastazję Pawluczenkową i została mistrzynią Rolanda Garrosa. Powtórzyła ubiegłoroczny wyczyn Igi Świątek, która też wygrała turniej bez rozstawienia. Novak Djoković w finale pokonał Stefanosa Tsitsipasa. Serb po raz drugi został mistrzem imprezy w Paryżu.

FORTUNA I LIGA

Widzew Łódź – Odra Opole 2:1 (Kun 2, Tomczyk 87 – Nowak 24)
● **GKS Tychy – ŁKS Łódź 1:1** (Steblecki 54 – Ricardinho 90) ●
Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Stomil Olsztyn 0:0 ● **Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec 1:1** (Lehaire 78 – Gregório 45-z karnego) ● **Górnik Łęczna – Sandecja Nowy Sącz 3:0** (Banaszak 13-obie z karnych, Śpiączka 57) ● **Puszcza Niepołomice – GKS Belchatów 2:0** (Kobusiński 43, Czarny 51) ● **GKS 1962 Jastrzębie – Resovia 2:1** (Mróz 54, Jakub Apolinar-ski 87 – Kubowicz 37-z karnego)
● **Chrobry Głogów – Arka Gdynia 0:3** (Rosolek 25, Żebrowski 83, Wolsztyński 90) ● **Radomiak Radom – Korona Kielce 2:0** (Abramowicz 2, Radecki 41).

1. Radomiak	34	68	49-20
2. Termalica	34	65	56-28
3. Tychy	34	63	49-27
4. Arka	34	60	51-32
5. ŁKS	34	58	59-41
6. Górnik	34	56	47-30
7. Miedź	34	51	49-36
8. Odra	34	49	35-41
9. Widzew	34	46	30-36
10. Sandecja	34	45	42-50
11. Chrobry	34	44	34-45
12. Korona	34	41	31-46
13. Puszcza	34	37	32-46
14. Jastrzębie	34	35	32-48
15. Stomil	34	35	31-48
16. Resovia	34	32	27-45
17. Zagłębie	34	30	35-43
18. Belchatów	34	23	24-51

GKS Belchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

16 czerwca, półfinałowe mecze barażowe o awans do ekstraklasy: GKS Tychy – Górnik Łęczna (godz. 18) ● Arka Gdynia – ŁKS Łódź (20.30). **20 czerwca:** finałowy mecz o awans do ekstraklasy (godz. 20.40).

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Roman Gergel (Bruk-Bet Termalica Nieciecza) ● **13 bramek** – Karol Angielski (Radomiak Radom) ● **12 bramek** – Pirulo (ŁKS Łódź), Daniel Rumin (GKS 1962 Jastrzębie) ● **11 bramek** – Kamil Zapolnik (Miedź Legnica) ● **10 bramek** – Antonio Domínguez (ŁKS Łódź), Juliusz Letniowski (Arka Gdynia), Maciej Rosolek (Arka Gdynia) ● **9 bramek** – Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów), Joan Román (Miedź Legnica), Łukasz Sekulski (ŁKS Łódź), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna), Paweł Wojciechowski (Górnik Łęczna).

Górnik powalczy w barażach o ekstraklasę!

FORTUNA I LIGA Górnik zrobił swoje. Ekipa z Łęcznej w ramach ostatniej kolejki pokonała u siebie Sandecję Nowy Sącz 3:0 i utrzymała szóste miejsce w tabeli. W nagrodę wystąpi w barażach o PKO Ekstraklasę. Już w najbliższą środę zmierzy się w półfinale z GKS Tychy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już jedna z pierwszych, ofensywnych akcji Górnika skończyła się golem. Nie była to jednak wielka akcja. Wystarczył daleki wykop Adriana Kostrzewskiego. Spalonego uniknął Przemysław Banaszak, który dobrze zabrał się z piłką, wpadł w pole karne i po starciu z Tomaszem Boczekiem padł w szesnaście. Sędzia uznał, że zawodnik zielono-czarnych był faulowany i podyktował rzut karny. A z „wapna” nie pomylił się sam poszkodowany. Efekt? Już od 13 minuty piłkarze Kamila Kieresia mieli bramkę w zapasie.

W 22 minucie wydawało się, że gospodarze będą mieli szansę na drugiego gola. Po kiepskim wykopie bramkarza rywali Bartosz Śpiączka podał do nadbiegającego Banaszaka. Z bramki wyszedł także Szymon Tokarz, ale napastnik Górnika nie miał z czego uderzyć, więc przerzucił tylko nad nim piłkę. Obrońcy zdążyli jednak z asekuracją i nic z tego nie wyszło.

Niedługo później goście mieli... cztery rzuty różne z rzędu. Ten trzeci o mały włos nie przyniósł wyrównania. Za sprokurowanie karnego mógł zrehabilitować się Boczek. Jego strzał głową z najbliższej odległości zdołał jednak odbić Kostrzewski. W kolejnych fragmentach zdecydowanie groźniejszy było goście. Problem w tym, że bramkarz ekipy z Łęcznej nie musiał nawet specjalnie się wysilać. Mimo kilku



Górnik mimo początkowych problemów pewnie pokonał Sandecję i w nagrodę wystąpi w barażach o PKO Ekstraklasę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

strzałów w wykonaniu Sandecji większość była niecelna, albo prosto w golkipera gospodarzy.

Po przerwie gospodarze byli zdecydowanie groźniejsi. Szanse na podwyższenie wyniku mieli: Śpiączka i Tomasz Midziński. W 54 minucie gości uratowała po-przeczek. 180 sekund później golkipier ekipy z Nowego Sącza musiał po raz drugi

sięgnąć do siatki. Na listę strzelców wpisał się Śpiączka. W 71 minucie ponownie dał o sobie znać Banaszak, który wpadł w pole karne, gdzie faulował go Tokarz. Napastnik zielono-czarnych sam wywalczył drugą nastawkę i po raz drugi wymierzył sprawiedliwość podwyższając przy okazji na 3:0.

W końcówce to piłkarze trenera Kieresia byli bliżej

podwyższenia wyniku niż przyjezdni honorowego trafienia. Ostatecznie rezultat nie uległ już jednak zmianie. A to oznacza, że w Łęcznej jeszcze nie kończą sezonu. Teraz przed Pawłem Wojciechowskim i jego kolegami baraż o awans do PKO Ekstraklasy. Pierwszym rywalem będzie GKS Tychy. Spotkanie zostanie rozegrane w najbliższą środę o godz. 18, na

boisku rywali. W drugiej parze półfinałowej zmierzą się Arka Gdynia i ŁKS Łódź. Finał zaplanowano na niedzielę, 20 czerwca (godz. 20.40).

Górnik Łęczna – Sandecja Nowy Sącz 3:0 (1:0)

Bramki: Banaszak (13, 71-obie z karnych), Śpiączka (57).

Górnik: Kostrzewski – Kukułowicz (77 Goliński), Midziński, Baranowski, Leandro (80 Pajnowski), Mak (78 Matei), Cierpka, Kalinkowski (84 Struski), Krykun, Banaszak (80 Wojciechowski), Śpiączka.

Sandecja: Tokarz – Hajda, Basta, Boczek (76 Żołądź), Dziwnel, Chmiel (76 Zych), Kuźma, Walski, Błanik (89 Maślanka), Sowsi (79 Małkowski), Prochownik.

Żółte kartki: Mak, Śpiączka – Boczek.

Sędziował: Daniel Kruczyński (Żywiec).

ZDANIEM TRENERA**Kamil Kieres (Górnik Łęczna)**

– Najważniejsza informacja to zwycięstwo 3:0 i że dzięki temu mamy awans do baraży. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że po barażu sięgnęliśmy sami. Mówiliśmy sobie, że jeżeli mamy liczyć, to na siebie. I to się sprawdziło w ostatnich meczach, wygranych z Zagłębiem Sosnowiec i Sandecją. To drugie spotkanie nie było jednak dla nas bardzo trudne. Spodziewaliśmy się rywala, który chciał u nas coś ugrać. Szczególnie w pierwszej połowie drużyna z Nowego Sącza była ciężkim przeciwnikiem. Goście częściej byli przy piłce i oddali więcej strzałów. Wytrzymaliśmy jednak ciśnienie i wygraliśmy ten jak to sobie nazwaliśmy ćwierćfinał. Już w środę powalczymy o finał.

Hetman znowu zgubił formę

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze kilkanaście dni temu Hetman niespodziewanie zaczął odbierać rywalom punkty. W czterech występach dopisał do swojego konta siedem „oczek”. Niestety, dobra seria szybko się skończyła. W sobotę ekipa z Zamościa doznała już czwartej porażki z rzędu. Tym razem lepsza okazała się Siarka Tarnobrzeg, która wygrała na wyjeździe 3:0

W pierwszej połowie długo utrzymywał się bezbramkowy remis. Niestety, w samej końcówce miejscowi stracili bramkę. W 43 minucie bardzo dobrze zachował się Filip Krempa. Dostał piłkę na lewym skrzydle i łatwo na szybkości minął Pawła Szatała, a po chwili idealnie wycofał piłkę w polu karnym do Mateusza Janeczki. A ten miał sporo czasu i miejsca, żeby przyjąć futbolówkę i uderzyć precyzyjnie po długim rogu do siatki. Po przerwie gospodarze starali się o wyrównującą bramkę. Kilka ataków dobrze się zapowiadało, ale brakowało ostatniego podania. W 53 minucie prostopadłą piłkę w szesnastkę dostał Kacper Nastalek. Po chwili wycofał futbolówkę na 11 metr do



Hetman miał swoje szanse w meczu z Siarką, ale w Zamościu strzelali tylko goście

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Przemysława Chyrchały. Najlepszy snajper Hetmana zamiast od razu strzelać próbował jeszcze minąć rywala. A ten wślizgiem „wyluskał” mu piłkę. Chyrchała zdołał jeszcze oddać strzał, ale zablokował go jeden z obrońców. A niedługo później zamiast 1:1 zrobiło się 0:2. Leonard Zmarlik dośrodkował z prawej strony na głowę Dawida Bałdygi, który mimo asysty obrońcy strzelił w samo okienko. W 65 minucie ten sam gracz ustalił rezultat sobotnich zawodów na 0:3. Znowu sfinalizował wrzutkę kolegi celną główką, ale tym razem z około... 12 metrów. Lepiej w tej sytuacji mógł się też zachować Jakub Wylupek. Mimo niekorzystnego wyniku drużyna Władimira Geworkjana walczyła przynajmniej o honorowego gola. W 70 minucie

bliski szczęścia był Przemysław Koszel, ale jego uderzenie zamiast do siatki trafiło w słupek. Do końcowego gwizdka wynik już się nie zmienił. Za tydzień na pożegnanie z III ligą Rafał Turczyn i jego koledzy zmierzą się na wyjeździe z Wisłą Sandomierz.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Siarka Tarnobrzeg 0:3 (0:1)

Bramki: Janeczko (43), Bałdyga (55, 65).

Hetman: Wylupek – Szatała, Dajos, Kaznocha, Gierowski, Turczyn (68 Pupeć), Koszel, Pokrywka, Nastalek, Łapiński (68 Wolanin), Chyrchała.

Siarka: Kowal – Kowalik, Józefiak, Sulkowski, D'Apollonio (88 Orzechowski), Zmarlik (83 Głowa), Duda, Skrzypek (46 Tabor), Krempa, Janeczko, Bałdyga (78 Paczocha).

Żółta kartka: Sulkowski (Siarka).

Sędziował: Jakub Moskal (Kielce).

EWINNER II LIGA

Sokół Ostróda – GKS Katowice 3:2 (Wolny 29, Dobosz 66, Żwir 73 – Woźniak 3, Błąd 49) ● **Stal Rzeszów – Lech II Poznań 0:2** (Karbownik 30, Siergiej Kriwiec 69) ● **Chojniczanka Chojnice – Górnik Polkowice 1:1** (Płaskowski 58 – Piątkowski 31-z karnego) ● **Bytovia Bytów – Pogoń Siedlce 4:3** (Bach 6-z karnego, 21, 43, Sezonienko 66 – Baidoo 33, 64, Tadrowski 54) ● **Motor Lublin – Olimpia Grudziądz 5:2** (Śwędrowski 45+1, 46, Obst 66-samobójcza, Wójcik 68, Witasik 71-samobójcza – Embalo 54, Nawrocki 88) ● **Wigry Suwałki – Znicz Pruszków 0:0** ● **KKS 1925 Kalisz – Olimpia Elbląg 1:1** (Majewski 67 – Surdykowski 70) ● **Śląsk II Wrocław – Błękitni Stargard 5:1** (Michalski 18, Kroc 34-z karnego, Bargiel 56, 69, Młynarczyk 78 – Polkowski 6) ● **Garbarnia Kraków – Skra Częstochowa 4:4** (Górski 11, Fidziukiewicz 45, 58, Radwanek 78 – Holik 26, Wojtyra 39, 45, 90-z karnego) ● **Pauza** – Hutnik Kraków.

1. Górnik	36	76	70-29
2. Katowice	36	70	67-41
3. Chojniczanka	36	67	63-34
4. Wigry	36	64	51-35
5. KKS	36	57	51-40
6. Skra	36	52	51-42
7. Garbarnia	36	52	49-50
8. Śląsk II	36	52	61-57
9. Motor	36	50	48-44
10. Stal	36	50	58-60
11. Sokół	36	46	50-56
12. Hutnik	36	45	47-61
13. Pogoń	36	42	61-62
14. Lech II	36	40	47-58
15. Znicz	36	38	37-55
16. Olimpia E.	36	37	39-52
17. Olimpia G.	36	36	42-67
18. Błękitni	36	36	36-66
19. Bytovia	36	34	46-65

15 czerwca, półfinałowe mecze o awans do Fortuna I ligi: Chojniczanka – Skra Częstochowa (godz. 12) ● Wigry Suwałki – KKS Kalisz (14.30). **19 czerwca:** finał (11.45).

NAJLEPSI STRZELCY

24 bramki – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **20 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **16 bramek** – Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) ● **15 bramek** – Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **14 bramek** – Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice).

TRENERZY O MECZU MOTOR LUBLIN – OLIMPIA GRUDZIĄDZ

Zbigniew Smółka (Olimpia)

– Uważam, że w pierwszej połowie byliśmy zespołem lepszym. Dopóki była wiara i graliśmy swoją piłkę, to stwarzaliśmy sytuacje. Mieliliśmy trzy-cztery naprawdę klarowne. Potem przypadkowa bramka, a przy 2:0 wszystko się posypało. Nie po to się zdecydowałem tutaj przyjść. W imieniu mojego zespołu, który wielokrotnie pokazał, że wierzy, że ma umiejętności i że nie jest drużyną, która w tej rundzie zasłużyła na spadek. Ostatnie moje dwie decyzje bardzo ciężkie. Zawsze to były dla mnie duże wyzwania. Decydując się na Chojniczankę, czy tej zimy na pomoc Olimpii musze przeprosić kibiców. Wszyscy zawiedliśmy, ale naprawdę moim zawodnikom i całemu sztabowi, wszystkim ludziom w klubie chciałem bardzo serdecznie podziękować. Bierzemy wszyscy odpowiedzialność za to co się stało. Naprawdę było wiele momentów w tej rundzie, które wskazywały, że się nie uda. Motor ogrywa nas wysoko, ale każdy oglądał pierwsze 45 minut i widział, że wiara była w tym zespole.

Marek Saganowski (Motor)

– Pozytywny akcent na koniec sezonu, cieszę się, że zawodnicy wyszli mocno skoncentrowani i że wygraliśmy. O to chodzi w sporcie, żeby każde spotkanie wygrywać. Ja uważam, że drużyna pokazała, że nie odpuszcza. Za co trzeba im podziękować. Na początku meczu tak kolo-

rowo to jednak nie wyglądało. Sewer Kielpin zagrał bardzo dobre spotkanie. Sytuacje Olimpii były dosyć groźne i bramkarz nas uratował. Potem nasza strzelecka niemoc się otworzyła. Strzeliliśmy sporo bramek, było też dużo fajnych sytuacji. Chwilę trzeba się pocieszyć, ale wiemy co chcemy robić w przyszłości. Wiemy, że następny sezon w drugiej lidze będzie już inny i że będą obowiązywały inne warunki. Brakowało nam stabilizacji formy. Po kilku dobrych meczach przychodził gorszy. Nad tym będziemy musieli pracować. Musimy być bardziej skuteczni, jeżeli chodzi o ofensywę. W obronie nieźle to wyglądało. W ataku pozycyjnym też było nieźle, ale brakowało finalizacji. Spodziewam się transferów, bo bez wzmocnień ta drużyna będzie miała ciężko. Pół sezonu, które mamy za sobą dało nam jednak odpowiedź na wiele pytań. Dziewiąte miejsce? Na pewno nas nie satysfakcjonuje. Ja mierzyłem w pierwszą szóstkę. Chciałem, żebyśmy byli w barażach i uważam, że ta drużyna zasługiwała na baraże. Mielśmy problem, żeby wygrać trzeci mecz z rzędu. To też jest odpowiedź dla nas, że potrzebujemy wzmocnień, zwłaszcza w ofensywie. Jesteśmy w trakcie rozmów z różnymi zawodnikami. Od poniedziałku zaczynamy też rozmawiać z naszymi piłkarzami. Z tymi, którzy odchodzą, ale i tymi, z którymi będziemy chcieli podpisać nowe umowy. Będzie jeszcze troszeczkę pracy.

LUKISZ

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice Żółto-biało-niebieskich liczyli, że w ostatniej kolejce ich pupile zdołają jeszcze wskoczyć na dziewiątą lokatę. A wszystko po to, żeby zapewnić sobie grę w pierwszej rundzie Pucharu Polski. Zadanie zostało wykonane. Śląsk II wygrał swoje spotkanie z Błękitnymi Stargard, ale niespodziewanie Stal Rzeszów przegrała z Lechem II Poznań 0:2 i spadła na 10 miejsce.

Trzeba jednak dodać, że w pierwszej połowie wcale nie zanosilo się na efektowne zwycięstwo drużyny Marka Saganowskiego. To goście w wielu fragmentach byli bardziej aktywni i groźniejsi. Trudno się jednak dziwić skoro Olimpia walczyła o utrzymanie. Ekipa z Grudziądza co i rusz ostrzeliwała bramkę Motoru.

W dziewiątej minucie w dobrej sytuacji znalazł się Jose Embalo. Zamiast „wjeżdżać” w pole karne uderzył jednak zza szesnastki, ale niecelnie. Po kwadransie goście po raz kolejny sprawdzili czujność Seweryna Kielpina, ale bramkarz Motoru dobrze odbił strzał rywala. Kilkadziesiąt sekund później najlepszą szansę miał Embalo. Kielpin wy-



Piłkarze Motoru efektownie zakończyli sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szedł jednak z bramki i wygrał pojedynek z napastnikiem Olimpii. W 22 minucie po rzucie rożnym lublinian przyjezdni wyszli z szybką kontrą, ale wszystko po raz kolejny skończyło się niecelnym strzałem.

Później spotkanie się wyrównało. Kiedy wydawało się, że do szatni obie ekipy zjeżdżą przy bezbramkowym remisie zrobiło się 1:0. Najpierw rzut wolny z lewej strony, później dośrodkowanie z prawej, niepewna in-

terwencja bramkarza i ostatecznie do pustej bramki strzelił Tomasz Śwędrowski.

Ten sam gracz świetnie rozpoczął też drugą część spotkania, bo huknął do siatki z dystansu po kilkudziesięciu sekundach od wznowienia gry. Goście mimo wyniku 0:2 nie zamierzali tak szybko rezygnować i w 54 minucie wrócili do gry po pięknej bramce Embalo. Napastnik z Portugalii dostał piłkę z lewego skrzydła, w polu karnym „zgasił” ją

na klatę i huknął z woleja do siatki. A to przywróciło przyjezdnym nadzieje na pozostanie w gronie drugoligowców. Jak się jednak okazało, tylko na chwilę.

W 66 minucie drużyna z Grudziądza miała wielkiego pecha. Jakub Sobstyl za daleko wypuścił sobie piłkę, ale bardzo szczęśliwie wyręczyli go rywale, bo pod bramką Olimpii jeden obrońca nabił drugiego, a piłka wylądowała w siatce. Przy 3:1 z zespołu Zbignie-

wa Smółki całkowicie zeszło już powietrze.

A Motor poczuł krew. Kilkadziesiąt sekund później Sobstel zagrał do Filipa Wójcika, ten poradził sobie z obrońcą i zdobył czwartego gola. Załamani rywale roz poczęli grę od środka i błyskawicznie powinno być... 5:1. Świderski uderzył jednak w słupek. Niedługo później piąta bramka jednak padła. Wójcik popędził skrzydłem, a w polu karnym na podanie czekał Świderski. Podania się jednak nie doczekał, bo zagranie Wójcika przeciął... Piotr Witasik, który wślizgiem wpakował piłkę do swojej bramki. Na otarcie łez wynik na 5:2 ustalił Jakub Nawrocki.

Motor Lublin – Olimpia Grudziądz 5:2 (1:0)

Bramki: Śwędrowski (45+1, 46), Obst (66-samobójcza), Wójcik (68), Witasik (71-samobójcza) – Embalo (54), Nawrocki (88).

Motor: Kielpin – M. Król, Grodzicki (76 Zbiciak), Wawszczyk, Moskwik, Wójcik, Kumoch (60 Sobstyl), Śwędrowski (51 Duda), R. Król, Ceglarsz (76 Jagodziński), Ropski (60 Świderski).

Olimpia: Sujecki – Witasik, Obst (76 Mnacakanjan), Widejko, Ciechanowski, Graczyk, Gulczyński (70 Płatek), Zawada (70 Kalenik), Gabor, Criciuma (61 Romero), Embalo (76 Nawrocki).

Żółte kartki: Moskwik, Sobstyl, M. Król – Witasik.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce). **Widzów:** 2201.

Katastrofa w końcówce i spadek do IV ligi

PIŁKARSKA III LIGA Sobotni mecz w Wólce Pełkińskiej idealnie podsumował nieudany sezon w wykonaniu Stali. Piłkarze Marcina Wróbla prowadzili już dwoma bramkami, a dodatkowo ostatnie pół godziny grali w liczebnej przewadze. Mimo to nie zdobyli ani jednego punktu. Gospodarze w samej końcówce „wyciągnęli” wynik z 1:2 na 3:2. Porażka oznacza spadek zespołu z Kraśnika do IV ligi

Sytuacja Stali w tabeli i tak nie była zbyt wesoła. Krysztian Michalak i spółka od dawna znajdowali się w strefie spadkowej, a przed nimi były jeszcze trzy drużyny. Sobotnie wyniki ułożyły się jednak po myśli kraśniczan. W przypadku wygranej w sobotę nadal mogli zachować szansę na utrzymanie przed ostatnią kolejką.

Początek spotkania to przewaga gospodarzy i kilka dogodnych sytuacji. Jakuba Borusińskiego w 20 minucie uratowała nawet poprzeczka. Niebiesko-żółci wyszli z opresji bez szwanku, a w końcówce pierwszej odsłony zadali dwa ciosy. Najpierw w 37 minucie Jakub Mażysz podawał, a akcję wykończył Jakub Czelej. Minęło 120 sekund i goście cieszyli się z drugiej bramki. Tym razem po rzucie rożnym i wybi-ciu futbolówki przez bramkarza w odpowiednim miejscu znalazł się Ernest Skrzyński, który huknął do siatki.

Wydawało się, że podopieczni trenera Wróbla zjeżdżą do szatni w bardzo dobrych humorach. Niestety, odrobinę popsuł je Kamil Bała, który zdążył jeszcze zaliczyć kontaktowe trafienie. Wynik 1:2 oznaczał, że po przerwie w Wólce Pełkińskiej nie zabraknie emocji.

I dokładnie tak było. Chociaż długo nie zanosilo się na katastrofę. Obie ekipy atakowały, ale żadnej nie udawało się zmienić rezultatu. W 59 minucie Adrian Soboń obejrzał drugą żółtą kartkę, a to oznaczało, że Wólczanka przez ostatnie pół godziny będzie grać w dziesiątkę. Liczebna przewaga powinna być atutem Stali. Kraśniczanie nie raz pokazali jednak w tym sezonie, że to raczej dobra wiadomość dla rywali.

Tak samo było w sobotnim spotkaniu. Gospodarze ruszyli do ataku, a Borusiński miał ręce pełne roboty. W kilku sytuacjach popisał się kapitalnymi interwen-

cjami. Niestety, w końcówce nie był już w stanie uchronić swojej drużyny od porażki. W 86 minucie do wyrównania doprowadził Piotr Łazarz, a w doliczonym czasie gry resztki nadziei na utrzymanie przyjezdnym odebrał Eryk Galara, który zdobył gola na 3:2. Efekt? Piłkarze trenera Wróbla po trzech sezonach w trzeciej lidze muszą się pogodzić z występami w czwartej. (LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Stal Kraśnik 3:2 (1:2)

Bramki: Bała (45), Łazarz (86), Galara (90) – Czelej (37), Skrzyński (39).

Wólczanka: Halczak – Pawłowski, Ducek (46 Myszogład), Galara, Bała, Masny (46 Olejarka, 74 Durda), Podstolak, Łazarz, Wrona, Wach, Soboń.

Stal: Borusiński – Gajewski, Dyszy, Jagieła (88 Imiołek), Michalak, Cygan (66 Woźniak), Bartoś (88 Pietrzyk), Skrzyński, Czelej (71 Wolski), Popiołek, Mażysz.

Żółte kartki: Podstolak, Soboń (Wólczanka).

Czerwona kartka: Soboń (Wólczanka, 59 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Nie będzie drugiej lokaty?

PIŁKARSKA III LIGA Stawką meczu w Świdniku było drugie miejsce w tabeli. Przed pierwszym gwiazdką Sokół wyprzedzał Avię o trzy punkty. I nic się w tym temacie nie zmieniło. Zawody zakończyły się remisem 1:1

Gospodarze przystąpili do zawodów osłabieni brakiem Wojciecha Białka, czyli swojego najlepszego strzelca. Doświadczony napastnik ma już na koncie 25 goli. W sobotę nie miał jednak okazji poprawić swojego dorobku. A bardzo by się przydał. Tym bardziej, że goście otworzyli wynik już w ósmej minucie spotkania.

Dawid Kuliga faulował rywalą w swojej szesnastce, a sędzia nie miał innego wyjścia, jak wskazać na „wapno”. Do piłki podszedł Bartłomiej Purcha i pewnym strzałem pokonał Andrzeja Sobieszczyka. Kolejne fragmenty pierwszej odsłony? Żółto-niebiescy byli częściej przy piłce jednak mieli duże problemy, żeby sforsować dobrze zorganizowaną defensywę przeciwnika. A Sokół straszyl kontrami. Jedna z nich o mały włos nie skończyła się drugim golem. Bramkarza Avii uratował jednak słupek.

Po zmianie stron drużyna ze Świdnika spisała się lepiej. W końcu udało się coś zdziałać pod bramką przyjezdnych. W 68 minucie Paweł Uliczny dośrodkował z rzutu wolnego, a Kamil Oziemczuk głową doprowadził do wyrównania. Piłkarze trenera Mierzejewskiego starali się o drugiego gola jednak Sokół nadal mądrze i skutecznie się bronił. A do tego mógł przechylić szalę na swoją stronę. Dwa razy

spudłował jednak Paweł Hass.

W efekcie, na tablicy wyników zostało po jeden. A gospodarze mogą żałować zmarnowanej szansy. Gdyby wygrali, to przeskończyliby zespół z Sieniawy w tabeli.

– Szkoda tego spotkania. Patrząc jednak na jego przebieg wynik raczej jest zasłużony. Przespaliliśmy pierwsze 15 minut. Niepotrzebnie sprokurowaliśmy karnego, a później ciężko było odrabiać straty. Rywal był naprawdę dobrze dysponowany i pokazał, że nieprzypadkowo jest w czubie tabeli. Naprawdę dobrze się bronili. Druga połowa była lepsza w naszym wykonaniu. Zdobyliśmy bramkę i mimo że nie było czystych okazji nad drugą, to cały czas próbowaliśmy. Było sporo dośrodkowań z prawej i lewej strony jednak czujna obrona Sokoła nie dała się już zaskoczyć. W sumie uważam, że remis jest jednak sprawiedliwy – mówi Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Sokół Sieniawa 1:1 (0:1)

Bramki: Oziemczuk (68) – Purcha (8-z karnego).

Avia: Sobieszczyk – Kuliga, Kursa, Mykityn, Drozd (80 Dobrzyński), Uliczny, Wójcik, Darmochwał, Maluga, Kompanicki, Poleszak (46 Oziemczuk).

Sokół: Zajac – Grasa, Drelich, Kapuściński, Lis, Majda (78 Pikiel), Jedryas, Oziebto (68 Więcek), Purcha, Mazurek (85 Kasperkowicz), King (68 Hass).

Sędziował: Anna Adamska (Kielce).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ 3:1 • Chełmianka Chełm – Lewart Lubartów 2:1 • Hetman Zamość – Siarka Tarnobrzeg 0:3 • Korona II Kielce – Wisła Sandomierz 2:0 • Jutrzenka Giebułtów – KS Wiązownica 0:1 • Wólczańska Wólka Pełkińska – Stal Kraśnik 3:2 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – ŁKS Łagów 1:1 • Podlasie Biała Podlaska – Wisła Puławy 0:2 • Avia Świdnik – Sokół Sieniawa 1:1 • Stal Stalowa Wola – Cracovia II 2:2 • Pauza – Orleńscy Radzyń Podlaski.

1. Wisła P.	39	93	93-30
2. Sokół	39	73	59-33
3. Stal St. W.	39	72	75-42
4. Avia	39	70	88-38
5. Chełmianka	39	70	68-45
6. Wisłoka	39	67	73-45
7. Podhale	39	64	56-47
8. KSZO	39	61	62-43
9. Siarka	39	59	59-50
10. Wólczańska	39	59	71-57
11. Cracovia II	40	54	56-49
12. ŁKS	39	52	56-59
13. Wisła S.	39	51	48-60
14. Lewart	39	46	46-46
15. Podlasie	39	45	56-81
16. Orleńscy	39	44	56-71
17. Wiązownica	39	43	48-80
18. Korona II	39	42	49-73
19. Stal K.	39	39	46-57

NAJLEPSI STRZELCY

28 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **25 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik) • **21 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **18 bramek** – Michał Fidiukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **17 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Piotr Mroziński (Stal Stalowa Wola), Kacper Rop (KS Wiązownica), Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **15 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczańska Wólka Pełkińska), Łukasz Siedlik (Wisłoka Dębica).

piłka nożna

Lepsi nawet w rezerwowym składzie

PIŁKARSKA III LIGA Mimo nieobecności kilku ważnych piłkarzy Wisła wygrała w Białej Podlaskiej 2:0. A Podlasie na finiszu rozgrywek zanotowało właśnie trzecią porażkę z rzędu. Drużyna Rafała Borysiuka utrzymała się jednak w bezpiecznej strefie tabeli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trener Wisły Mariusz Pawlak w sobotę zdecydował się na rezerwową skład.

W kadrze meczowej zabrakło: najlepszego strzelca Adriana Paluchowskiego, kapitana Mateusza Pielacha, czy innych podstawowych zawodników: Emila Drozdowicza i Dominika Cheby. Dodatkowo zamiast w „podstawie” na ławce zawody rozpoczął Ednilson.

Spotkanie w Białej Podlaskiej było zacięte i wyrównane. Mimo wszystko w pierwszej połowie to jednak Duma Powiśla była bliższa zdobycia bramki. Oskara Kasperka sprawdzili: Włodzimierz Puton, Dariusz Bragiel oraz Kacper Kondracki. Najlepszą szansę tuż przed zakończeniem pierwszej połowy miał jednak Bartłomiej Bartosiak, który stanął oko w oko z bramkarzem Podlasia. Lepszy w tym pojedynku był jednak Kasperek.

Od razu po wznowieniu gry obie ekipy mogły się pokusić o gole. Najpierw Po strzale Kamila Kocoła piłka wylądowała pod nogami Mateusza Golby. Jego próbę zdołał jednak obronić Kacper Kołotyło. W odpowiedzi na 0:1 mógł trafić Ednilson, który pierwszy dopadł do piłki „wylutej” przez bramkarza. Zamiast do siatki huknął jednak nad bramką.

Później szczęścia próbowali: Bartosiak i Łukasz Kacprzycki, ale nadal bez zarzutu swoją robotę wykonywał Kasperek. Aż do 71 minuty. Wówczas to właśnie



Piłkarzy i kibiców Podlasia czeka bardzo nerwowo, ostatni mecz w sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

Bartosiak wpisał się na listę strzelców przy małej asyście obrońcy, od którego odbiła się piłka. Kwadrans później nadzieje na korzystny rezultat białczanom całkowicie odebrał już Krystian Puton, który przymierzył do siatki zza pola karnego.

Gospodarze dopiero w doliczonym czasie gry zaczęli stwarzać naprawdę dobre sytuacje. Dwa razy bliski zdobycia gola był Kacper Dmitruk. Jeden strzał nieznacznie minął bramkę, a przy drugiej

próbie zawodnik Podlasia trafił w słupek. I ostatecznie biało-zieloni musieli przełknąć gorzką pigułkę.

Za tydzień piłkarzy trenera Borysiuka czeka bardzo nerwowo mecz w Sieniawie z tamtejszym Sokołem. Wygrana na pewno da utrzymanie. Może tak być nawet w przypadku remisu, czy porażki, ale wszystko będzie zależało od innych meczów. Orleńscy Spomlek grają u siebie z Avią, a KS Wiązownica podejmuje Koronę II Kielce.

Podlasie Biała Podlaska – Wisła Puławy 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosiak (71), K. Puton (86).

Podlasie: Kasperek – Dmitruk, Kosieradzki, Chmielewski, Salak, Andrzejuk, Kobza, Kocoł, Zabielski (88 Mierziński), Wojczuk, Golba (58 Łęcki).

Wisła: Kołotyło – Bragiel, Cyfert (75 Kiczuk), Wiech, Kuban, Kacprzycki (75 Konc), Skalecki, K. Puton, Kondracki (46 Ednilson), Bartosiak (90 Kąkol), Zajac (15 W. Puton).

Żółte kartki: Zabielski, Łęcki, Kosieradzki (Podlasie).

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Ostatnia kolejka przesądzi o spadkach

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawa sytuacja w grupie czwartej. Drużyny, który utrzymują się nad kreską znowu przegrały swoje mecze. Z kolei te ze strefy spadkowej przedłużyły nadzieje na utrzymanie. Nie wszystkie, bo Stal Kraśnik została w sobotę trzecim spadkowiczem. Reszta ekip powalczy o ligowy byt w ostatniej kolejce. W tym gronie będzie Lewart, który prowadził z Chełmianką 1:0, ale ostatecznie przegrał 1:2

Mecz w Chełmie od mocnego uderzenia mogli rozpocząć gospodarze. Już w piątej minucie Paweł Myśliwiecki oddał piłkę do Grzegorza Bonina, a ten przymierzył w poprzeczkę. Blisko trafienia niedługo później był też Lewart. Joe Dearman z najbliższej odległości jakimś cudem nie trafił jednak w bramkę i biało-zieloni mogli bardzo głęboko odetchnąć. Między 12, a 15 minutą dwie kolejne szanse stworzyli sobie piłkarze gości. Najpierw Krystian Żelisko nieźle uderzył głową, ale dobrze spał się Sebastian Ciołek. Po chwili znowu próbował Dearman jednak tym razem kopnął piłkę bardzo wysoko nad poprzeczką. W kolejnych fragmentach więcej działał się pod bramką ekipy z Lubartowa. Myśliwiecki wpako-

wał nawet piłkę do siatki, ale sędziowie uznali, że napastnik Chełmianki był na pozycji spalonej. Później niewiele zabrakło, a „Myśliwy” doszedłby do podania Tomasza Brzyskiego. Zabrakło jednak centymetrów. W efekcie, na przerwę obie drużyny schodziły przy wyniku 0:0. Druga odsłona? W 51 minucie wynik otworzył Marcin Świech i podopieczni Tomasza Złomańczuka musieli gonić. Szkolenowiec szybko dokonał dwóch zmian, a na boisku zameldowali się: Hubert Kotowicz, czyli były gracz Lewartu, a także Krystian Wójcik. Tuż po godzinie gry mogło się zrobić 0:2, ale Łukasz Najda przegrał pojedynek z Ciołkiem. A kilkadziesiąt sekund później Michał Budzyński główkował tuż nad poprzeczką. W 67 minucie biało-zieloni

jednak dopięli swego. Akcję rozpoczął Dawid Brzozowski, który podał do Bonina. A ten zagrał wzdłuż bramki, gdzie w idealnym miejscu znalazł się Kotowicz. I to on z bliska trafił na 1:1. Ta bramka wyraźnie dodała gospodarzom animuszu. Chełmianka ruszyła do ataku w poszukiwaniu drugiego gola i szybko pojawiły się okazje. Najpierw niecelnie głową strzelał Myśliwiecki. Za chwilę obok słupka uderzył także Brzyski. Wydawało się, że w 81 minucie będzie 2:1, ale Jakub Długosz jednak odbił piłkę po kolejnej próbie Bonina. Piłkarze trenera Złomańczuka jednak nie rezygnowali. Aktywny z przodu był zwłaszcza Przemysław Kanarek, który zameldował się na boisku w 82 minucie. Mimo to powinien zakończyć zawody z dwoma golami na

koncie. Najpierw nie potrafił wpakować piłki do siatki z najbliższej odległości. W doliczonym czasie gry się jednak zrehabilitował. Po zagraniu Kotowicza tym razem pokonał Długosza i zapewnił swojej drużynie trzy punkty. (lukisz)

Chełmianka Chełm – Lewart Lubartów 2:1 (0:0)

Bramki: Kotowicz (71), Kanarek (90+2) – Świech (51).

Chełmianka: Ciołek – Brzozowski, Budzyński, Wołos, Grądz, Pritulak (54 Kotowicz), Skoczylas, Brzyski, Bednara (54 Wójcik), Bonin, Myśliwiecki (82 Kanarek).

Lewart: Długosz – Niewiński, Zbićiak, Janiszek, Świech, Dearman (77 Michałow), Fularski (81 Nowak), Maksymiuk, Aftyka (77 Buczek), Najda (88 Góralski), Żelisko.

Żółte kartki: Wołos – Świech, Maksymiuk.

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

HUMMEL IV LIGA, GRUPA MISTRZOWSKA

Victoria znowu druga

Piłkarze ze Żmudzi skorzystali z remisu w Międzyrzecu Podlaskim. Tamtejszy Huragan długo prowadził ze Świdniczan-
ką 1:0 .Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem wyrównał jednak Sebastian Plesz. Podział punktów był jednak na rękę drużynie Piotra Molińskiego. Victoria w 26 minut zdobyła trzy gole w Piszczacu i ostatecznie pokonała tamtejszą Lutnię 3:0. I dzięki temu odzyskała drugie miejsce w tabeli. Przed ostatnią serią gier ma dwa „oczka” przewagi nad Świdniczan-
ką i trzy nad Huraganem. A w ostatniej kolejce będzie bronić pozycji wicelidera w domowym spotkaniu z Powiślakiem.
Huragan Międzyrzec Podlaski – Świdniczanka Świdnik 1:1 (Siwek 14 – Plesz 74) ● **Lutnia Piszczac – Victoria Żmudź 0:3** (Warecki 7, Bielecki 14, Lecki 26) ● **Powiślak Końskowola – Granit Bychawa 2:1** (Przyliński 36, Bernat 38 – Radziejewicz 82) ● **POM Iskra Piotrowice – Huczwa Tyszowce 3:2** (Gustaw, Martyna, Baran – Michna 2) ● **Włodawianka Włodawa – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:7** ● **Lublinianka Lublin – Krysztal Werbkowice 1:4**.
1. Tomasovia 33 97 132-10
2. Victoria 33 65 59-27
3. Świdniczanka 33 63 78-39
4. Huragan 33 62 65-42
5. Granit 33 60 68-37
6. Krysztal 33 58 51-33
7. Powiślak 33 56 63-52
8. Huczwa 33 47 60-57
9. POM 33 45 49-63
10. Włodawianka 33 41 54-58
11. Lutnia 33 38 40-61
12. Lublinianka 33 37 43-54
18-19 czerwca: Granit – Huragan ● Tomasovia – Lutnia ● Victoria – Powiślak ● Krysztal – Włodawianka ● POM – Świdniczanka ● Huczwa – Lublinianka.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA SPADKOWA

Kłos w tarapatkach

Piłkarze Zbigniewa Wójcika w końcówce przegrali w Łęcznej z tamtejszym Górnikiem II 1:2. Zwycięską bramkę dla zielono-czarnych zdobył Piotr Świeca. Ten gol przedłużył jednak nadzieje na utrzymanie... Gromu Różaniec. A piłkarzom Kłosa mocno skomplikował życie. Przed ostatnią serią gier Paweł Fornal i spółka mają jeszcze szanse na utrzymanie. Muszą jednak wygrać w Krasnymstawie, a dodatkowo Grom nie może zdobyć trzech punktów w starciu ze Spartą. Jeżeli drużyny trenerów Bogdana Antolaka i Wójcika zgarną po pełnej puli, to na koniec rozgrywek Start, Kłos i Grom będą miały po 43 punkty. A wtedy trzeba będzie sporządzić małą tabelkę licząc tylko spotkania między tymi klubami. Wówczas utrzyma się Grom, a spadną Start i Kłos. A to oznacza, że w następnej sobotę będzie bardzo ciekawie na dwóch stadionach.
(lukisz)
Górnik II Łęczna – Kłos Gmina Chełm 2:1 (Fiedień 64, Świeca 86 – Fornal 72) ● **Orleża Łuków – Gryf Gmina Zamość 0:0** ● **Opolanin Opole Lubelskie – Grom Różaniec 8:3** (Koneczny 3, Król 2, Szewc, Duda, Lucyk – G. Działo, Kaproń, Birut) ● **Sparta Rejowiec Fabryczny – Unia Hrubieszów 3:0** walkower ● **Start Krasnystaw – Unia Białopole 2:0** (J. Soldecie 67, Wojciechowski 70) ● **Bizon Jeleniec – Łada 1945 Biłgoraj 2:2** (Daniel Osiak 50, Synoyd 85 – Adams 81, Silva 90+2).
1. Opolanin 33 54 78-55
2. Sparta 33 52 35-41
3. Górnik II 33 52 51-35
4. Orleża 33 47 56-58
5. Gryf 33 45 39-50
6. Start 33 43 42-38
7. Grom 33 40 55-50
8. Kłos 33 40 34-42
9. Bizon 33 26 39-71
10. Łada 33 21 23-98
11. Unia B. 33 6 26-98
12. Unia H. 33 24 26-94
Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek po 4. kolejce grupy spadkowej
19 czerwca: Gryf – Opolanin ● Grom – Sparta ● Łada – Orleża ● Start – Kłos ● Unia Białopole – Bizon ● Unia Hrubieszów – Górnik II.

Sto punktów na horyzoncie

HUMMEL IV LIGA Nie mieli najmniejszych problemów z wygraną meczu ligowego numer 32 piłkarze Tomasovii. W sobotę rozbili Włodawiankę aż 7:0. I to na boisku rywali. Efekt? Jeżeli w ostatniej kolejce pokonają u siebie z Lutnią Piszczac, to zakończą sezon z dorobkiem... 100 punktów. Obecnie mogą się też pochwalić bilansem bramkowym z całych rozgrywek 132-10

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pewnie kibice zastanawiali się jak ich pupile zareagują na pierwszą porażkę w sezonie. W końcu w środę niebiesko-biali musieli uznać wyższość trzecioligowej Chełmianki. Przegrali 1:2 i odpadli z Pucharu Polski. Wygląda jednak na to, że szybko zapomnieli o tamtym występie, bo w sobotę wystarczyło ciut ponad pół godziny, żeby było po herbacie.

Wynik w 14 minucie otworzył Patryk Słotwiński. Piłkę na swojej połowie stracił Przemysław Ilczuk, a Damian Szuta świetnie dograł do „Słotwy”, który uderzył po długim rogu, a przy okazji założył bramkarzowi „siatkę”. Kolejne minuty, to całkowita dominacja gości i trzy gole.

W 21 minucie Damian Szuta znowu idealnie zagrał wzdłuż bramki do Adriana Żurawskiego, który z najbliższej odległości podwyższył prowadzenie. A między 31, a 36 minutą dwa razy na listę strzelców wpisał się Patryk Dorosz. Najpierw z bliska popisał się skuteczna dobitką, a następnie wykończył kolejną, świetną akcję Damiana Szuty, który tym razem z łatwością poradził sobie z dwoma rywalami na lewym skrzydle. Tym samym 22-latek zaliczył w pierwszej połowie aż trzy asysty.

Dzięki temu już do przerwy podopieczni Pawła Babiara prowadzili aż 4:0. W drugiej odsłonie wynik długo nie ulegał zmianie. W końcówce niebiesko-biali dobili jednak bezradnego przeciwnika. Gol numer pięć padł po wyrzucie z autu. Podanie w pole karne dostał Piotr Chudziutko. Jak na treningu podrzucił sobie piłkę nad jednym rywalem, a mimo asysty drugiego uderzył do siatki. Lepiej mógł się też



Piłkarze Tomasovii szybko pozbierali się po środkowej porażce w Pucharze Polski, zresztą pierwszej w tym sezonie

FOT. TOMASZÓW.PL

zachować Daniel Polak, bo dostał strzał w krótki róg.

Niedługo później swoją bramkę zdobył Damian Szuta, który przejął piłkę tuż przed polem karnym, wpadł w szesnastkę i bez problemów podwyższył na 6:0. Ostre strzelanie we Włodawie tuż przed końcem regulaminowego czasu gry zakończył Rafał Kycko po sprytnym i precyzyjnym strzale zza szesnastki.

– Trzeba przyznać, że Włodawianka nie wystąpiła w najmocniejszym składzie, a dyspozycja rywali też nie była najlepsza. Wyglądało to tak, jakby wyszli na

spotkanie za karę. Szczerze mówiąc nie musieliśmy wkładać zbyt wiele wysiłku w ten mecz. Może to jednak dobrze, że akurat teraz trafiły się takie zawody? Na pewno środkowe spotkanie z Chełmianką kosztowało nas sporo sił. Było widać po niektórych chłopakach, że graliśmy ostatnio bardzo często. Cieszy jednak kolejna wygrana, fajnie, że znowu padło sporo goli. Został nam jeszcze jeden występ i na koniec ligi też będziemy chcieli wywalczyć trzy punkty. To spotkanie we Włodawie pokazało jednak słabość ligi. Porównując ten mecz do tego środkowego to było niebo,

a ziemia – ocenia Paweł Babiara, trener ekipy z Tomaszo-
wa Lubelskiego.

Włodawianka Włodawa – Tomasovia Tomasów Lubelski 0:7 (0:4)

Bramki: Słotwiński (14), A. Żurawski (21), Dorosz (31, 36), Chodziutko (72), D. Szuta (77), Kycko (89).

Włodawianka: Paszkiewicz (46 Polak) – Czarnota, Naumiuk, Borcon, Nielipiuk (72 Walko), Kwiatkowski, Magdysz, Misiura, Ilczuk, Pacek (85 Kosowski), Panecki.

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz (46 Wawrzyszyn), Chodziutko, Zozulia, Karolak, Skiba, Słotwiński (62 Smoła), Dorosz (62 Kycko), A. Żurawski (72 Czereczun), D. Szuta, J. Szuta (80 Lasota).

Sędziował: Jakub Bancerz (Lublin).

Nieudane pożegnanie z Wieniawą

HUMMEL IV LIGA W ostatnim meczu u siebie Lublinianka prowadziła z Krysztalem Werbkowice, ale nie dopisała do swojego konta ani jednego punktu. Goście wygrali ostatecznie 4:1. Wszystko wskazuje też na to, że było to ostatnie, domowe spotkanie ekipy z Lublina pod wodzą trenera Dariusza Bodaka. Na Wieniawie są nowi właściciele, a według plotek w lecie w drużynie zajdzie sporo zmian, także na ławce

Ciekawe, w sobotę sędzia podyktował aż trzy rzuty karne. Ten pierwszy w 21 minucie, kiedy Arkadiusz Sas faulował Gabriela Jakimińskiego. Piłkę na „wapnie” ustawił oczywiście Paweł Dzyr i to on dał gospodarzom prowadzenie. Niestety, gospodarze nie schodzili do szatni z golem zaliczki. Jeszcze przed przerwą na 1:1 w ten sam sposób trafił Stanisław Rybka. Tym razem jedenastkę sprokurował Jan Giza, który zagrał ręką w swoim polu karnym. Obrońca miejscowych próbował wybić futbolówkę, ale się „machnął”. Piłka odbiła się od ziemi i trafiła w rękę zawodnika.

Po zmianie stron to Krysztal wyszedł na prowadzenie. W 55 minucie ze stojącej piłki w okienko huknął Siergiej Borys. Tym razem

do bramki było jednak trochę dalej, bo zawodnik przyjezdnych zaliczył swoje trafienie bezpośrednio z rzutu wolnego. A w 73 minucie bramkarz Lublinianki Łukasz Kubacki nieprzepisowo zatrzymywał Rybkę i znowu sędzia wskazał na punkt oddalony od bramki o 11 metrów. Po chwili sam poszkodowany strzelił na 3:1 dla ekipy z Werbkowic.

W końcówce podopieczni Jacka Ziarkowskiego jeszcze poprawili wynik. I w końcu gol padł z akcji. Dobre podanie w pole karne dostał Mateusz Oleszczuk. Bez problemów poradził sobie z Gizą, a na koniec uderzył do siatki.

Trzeba jeszcze dodać, że tym razem trener Bodak w 17 osobowej kadrze na mecz z Krysztalem miał aż 13 młodzieżowców. Ośmiu z nich pojawiło się zresztą na boisku od

pierwszej minuty. 3 juniorami, kończyliśmy 5 – to jeden plus tej rundy, że mnóstwo debiutów. Rotujemy składem z musu, nie mamy wyjścia. Kończą mi się pomysły. Tylko obrońcy grają na swoich pozycjach, a reszta wymuszona.

– Szkoda tego meczu. Dobrze rozpoczęliśmy zawody, prowadziliśmy, a głupi karny dał rywalom wyrównanie. Zresztą trzy bramki padły po naszych indywidualnych błędach. Nadal za dużo się mylimy. Można to tłumaczyć młodością i niedoświadczeniem, ale jak się popełnia takie błędy, jak my w meczu z Krysztalem, to trudno wygrać. Po bramce na 1:2 wszystko się nam zresztą rozsypało. Przeciwnik ma jednak doświadczeni i ograni zespół. A dla nas jedynym plusem, jak w całej tej rundzie jest młodzież. Zaczynali-

śmy trzema juniorami w składzie, a kończyliśmy pięcioma. Debiutów było mnóstwo, ale nie mamy wyjścia. Z powodu plagi kontuzji musimy jakoś łątać dziury w składzie – wyjaśnia Dariusz Bodak.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Lublinianka Lublin – Krysztal Werbkowice 1:4 (1:1)

Bramki: Dzyr (21-z karnego) – Rybka (38, 73-z karnych), Borys (56), Oleszczuk (83).

Lublinianka: Kubacki – Wszolek, Buzek-Czarnolas (35 Miśkiewicz), Giza, Dzyr, Majewski (46 Zdeb), Kuzioła, Jakimiński (75 Szymeczki), Grzelak, S. Rejmak (55 Kamiński), Wadowski (65 Praszczak-Tracz).

Krysztal: Suchodolski – Wójtowicz, Wanarski, Borys (65 Jabłoński), Mulawa, Koziół (46 Jarosz), Śmiatko, Denkwicz, Oleszczuk, Sas, Rybka.

Żółta kartka: Jakimiński, Kuzioła, Majewski, S. Rejmak, Miśkiewicz – Wójtowicz.

Sędziował: Adrian Pukas (Lublin).

Unia zastopowała lidera

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W niedzielę zespoły rozegrały zaległą 15. kolejkę spotkań. Komplety punktów zdobyły Frassati Fajslawice i Ogniwo Wierzbica

Według terminarza niedzielna seria zaplanowana była na 17-18 kwietnia. Pandemia koronawirusa storpedowała jednak rozgrywki i konieczny był termin rezerwowy. Pierwsi na boisko wybiegli piłkarze Orła Srebrzyszcze i Frassatiego Fajslawice.

Po końcowym gwizdku w lepszych nastrojach byli goście, którzy zwyciężyli 2:0. Pierwsze trafienie już w pierwszej połowie zaliczył dla Frassatiego Dawid Gęca. Piłkarz wykorzystał składną akcję i strzałem z pola karnego pokonał bramkarza Orła. – Chwilę wcześniej Dawid miał identyczną sytuację, ale jej nie wykorzystał. Mieliśmy jeszcze kilka innych okazji bramkowych. Trzeba uczciwie przyznać, że gospodarze też mieli swoje szanse – relacjonuje Adam Błaziak, kierownik klubu z Fajslawic.

Przyjezdni podwyższyli w drugiej odsłonie. Tym razem dośrodkowanie Sebastiana Barana w pole karne musnęło jeszcze głowę Daniela Trusiuka i wpadło bramki Orła. – Piłka dostała jeszcze poślizgu po odbiciu się od Daniela. Nasz bramkarz nie miał nawet możliwości zareagować – tłumaczy Adam Sikorski, prezes Orła Srebrzyszcze. – Spotkanie było wyrównane z lekką naszą przewagą. Cieszymy się ze zwycięstwa – ocenia Błaziak. – Mecz był wyrównany. Mieliśmy swoje okazje bramkowe, ale zabrakło nam szczęścia – podsumowuje Sikorski.

Orzeł Srebrzyszcze – Frassati Fajslawice 0:2 (0:1)

Bramki: Gęca (29), D. Trusiuk (samobójcza 73).

Orzeł: Wikło – Sz. Tatysiak, Binkiewicz (50 Bazela), K. Trusiuk (80 Mikulski), A. Olender, D. Trusiuk, M. Olender (80 Kopeć), Adamiec, Horbatenko, K. Oleđer (55 S. Tatysiak), Tomaszewski.

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Suszek, P. Przebirowski, T. Madeja (77 Slobodyan), S. Baran, Chruściel (85 Smyk), Dunda, Kostka (87 Karol Błaziak), Gęca, Dobrzyński (70 Przybylski).

Ogniwo Wierzbica – Ruch Izbica 4:2 (2:1)

Bramki: Klimowicz (2, 5), Czochrowski (samobójcza 60), Sobów (82), () – Frącek (30), P. Lewandowski (90).

Ogniwo: Zagrabą – Kłos, Pilipczuk, Pietruszka, Stańczuk (83 Nyszko), Jusiuk (76 Czmielowski), Chlebiuk, Sobów, Klimowicz, Jaglewicz (63 Kozaczuk), Bąk.



Ogniwo Wierzbica dopisało komplet punktów po wygranej z Ruchem Izbica

FOT. OGNIWO WIERZBICA

Ruch: Sasim – Czochrowski, Frącek, Babiarz, Wlizio, P. Lewandowski, G. Lewandowski (68 Antoniuk), Binek (50 Bańka), Pawlak (65 Zaprawa), Gałka (55 Szymczuk), Jaremek.

Hetman Żółkiewka – Granica Dorohusk 5:3 (4:1)

Bramki: Małek (6, 9), Basiak (13), Koprucha (28), K. Prus (66) – Alikowski (45), M. Antoniuk (47), Komosa (57).

W 85 min Rafał Małek (Hetman) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz).

Hetman: Ścibak – Wanielista (36 K. Krus), Widz, Sawicki, Małek, Miedzwiedź, Ździebło, Puchala, Szymonek (10 T. Prus, 80 Kapłon), Koprucha, Basiak.

Granica: Kopeć – Pieczykolan, Ruszkiewicz (46 Gregorczyk), Niemiec, Piotrowski, M. Antoniuk, Rondoś, Świderski (76 Słomka), Komosa, Alikowski, A. Antoniuk.

Bug Hanna – Start-Regent Pawłów 1:1 (0:0)

Bramki: Chwedoruk (45) – Żukowski (61).

Bug: Żmudziński – Babkiewicz, Konpoliew,

Żakowski, Trohimiuk, Sthybel, Kowalik, Więcaszek (60 Ignatiuk), Onacki (70 Pawlik), Chwedoruk, J. Jaworski.

Start-Regent: Kość – Terlecki, Krystian Kister (88 Socha), Kaszczuk (46 Rutkowski), Bala, Błaziak (85 Kamil Kister), Siepsiak, Kaczmarczyk (80 Sulowski), Rossa, Żukowski, Karabacz.

Unia Rejowiec – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 3:1 (0:0)

Bramki: Czerwiński (66), R. Rossa (z karnego 70), Paśnik (73) – Witka (79).

Unia: Pastuszek – J. Czerwiński, Sąsiadek (79 Karauda), Paśnik (90 Wójcik), A. Czerwiński, Basiński, Terlecki (88 F. Kloc), R. Rossa, W. Rossa (81 Brzezicki), Górný, Szczepanik.

Brat-Cukrownik: Jopek – Pachuta, K. Szadura, Aleksander Urbański, Wójcik, Wędzina, Kniażuk, Ignaciuk (30 Malinowski), Płatek, Suduń, Dubaj.

Sawena Sawin – Znicz Siennica Różana walkower 0:3

Spółdzielca Siedliszcze – Agros Suchawa 0:1 (0:0)

Bramka: Danielczuk (87).

Spółdzielca: Pawlak – Jędruszek, Braniewski (52 Pasternak), Borek, Gomułka, Mróz (80 Dawid Orłowski), Osoba, Wawruszak, Okoń, Poliszuk (75 Śliwiński), Lechowski.

Agros: Tymoszczuk – Węgliński, Gruszczyński (46 Tomnaszewski), Karczewski (73 Danielczuk), S. Staszewski, K. Staszewski, B. Staszewski, Hrycak, Bylina, Piotrowski.

1. Brat	24	60	101-34
2. Hetman	24	60	92-41
3. Ogniwo	24	52	74-34
4. Granica	24	41	57-41
5. Orzeł	24	38	50-39
6. Frassati	24	32	57-54
7. Ruch	24	32	49-47
8. Spółdzielca	24	32	38-48
9. Unia	24	31	53-54
10. Bug	24	30	66-71
11. Znicz	24	24	28-59
12. Start	24	19	50-75
13. Agros	24	19	42-68
14. Sawena	24	4	17-109

19-20 czerwca: Agros – Ruch ● Brat-Cukrownik – Znicz ● Frassati – Spółdzielca ● Granica – Rejowiec ● Ogniwo – Bug Hanna ● Hetman – Orzeł. **(GROM)**

WALKOWER DLA BRATA-CUKROWNIKA

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna otrzymał walkovera za mecz poprzedniej 24. kolejki (z 6 czerwca) z Agros-em Suchawa. Spotkanie odbyło się w Suchawie i wygrali go gospodarze 5:3. W ich zespole wystąpił jednak nieuprawniony zawodnik i dlatego Agros ukarany został walkowerem 0:3. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że ekipa z Siennicy Nadolnej po 23 kolejkach zajmowała pierwsze miejsce w tabeli mając trzy punkty przewagi nad wiceliderem Hetmanem Żółkiewka.

Bór wygrał ważny mecz

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Drużyny rozegrały zaległą 14. kolejkę spotkań zaplanowaną na 28 marca. Daniel Bryk z Boru Dąbie ustrzelił hat-tricka w spotkaniu z beniaminkiem Ar-Tig Huta Dąbrowa. Zwycięstwo drużynie LZS Dobryń zapewnił rezerwowy Mateusz Golec

Bad Boys Zastawie – LZS Dobryń 2:3 (2:1)

Bramki: Niedziółka (21), Kania (23) – Selewoniuk (12), Golec (87, 89).

Bad Boys: Łukasik – Świętochowski, Miszta, Marcin Cizio, Góral, Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, Ślędź, Wołoszka, Kania.

Dobryń: Bierzdiński – Konrad Mądry, Cydejko, Kamil Mądry, Maksymiuk, Kozakiewicz, Selewoniuk, Marczuk (75 Golec), Gruszecki (46 Kozłowski), Szymański, Demidziak.

Bór Dąbie – Ar-Tig Huta Dąbrowa 6:0 (4:0)

Bramki: Bryk (13, 39, 60), Kiryła (17), P. Sadło (30), M. Sadło (87).

W 22 min Marcin Sudowski (Ar-Tig) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz).

Bór: Wojtaszak – Osiak, Rybka (70 Janczak), Conkała, Bryk, Smyk, P. Sadło (55 M. Sadło), I. Sadło, Bekulard, Kiryła, Czuwaszek (65 Skwarek).

Ar-Tig: Lamek – Deres, Tratkiewicz, Mazurek (75 K. Sudowski), Dawidek, J. Nowek, M. Sudowski, K. Pawlak, R. Pawlak, Grzyb (55 C. Nowek), Gnyszka (60 M. Nowek).

Unia Żabików – Tytan Wisznice 3:1 (1:0)

Bramki: Koczkodaj (32), Ptaszyński (z karnego 53), Leczyk (90 + 3) – Kisiel (88).

Żabików: Dąbkowski – Pierńko, Palica, Kępa, Niewęglowski, Bednarczyk (60 Kozłowski), Garbacik (66 Kot), Koczkodaj, Pawelec (60 Wachnik), Golec, Ptaszyński (60 Leczyk).

Tytan: Demidowicz (46 Makaruk) – Bujnik, Kiryczuk, Iwaszko (75 Jakubiuk), Semeniuk, Gromysz, Kisiel, Wieliczuk, Syryjczyk, K. Oniszczyk, Zieniuk.

Granica Terespol – Sokół Adamów 3:2 (2:0)

Bramki: Sawicki (15, 87), Satyryk (z karnego 23) – Wierzbicki (60), Mateusz Baran (75).

W 22 min Łukasz Sawtyruk (Granica) trafił z rzutu karnego w poprzeczkę. Sędzia dopatrył się błędu bramkarza i nakazał powtórzenie „11”. Powtórka została już zamieniona na gola.

Granica: Jurkowski – Kurasieński, Lewczuk (35 Jakuszko), Trochimiuk, Roślik, Płandowski, Jaszczyk, Sawicki, Sawtyruk, Wójciak, Zajko.

Sokół: M. Dzido – Skórka, Wrzosek, Wierzbicki (80 Proch), Sokołowski, K. Nowicki, Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Domański, Mateusz Baran.

Grom Kąkolewnica – Orzeł Czemierniki 1:0 (0:0)

Bramka: Stalewski (89).

Grom: Kaczmarek – Pękała, Stalewski, Pyrka, R. Zieliński, Marczuk, Rycaj, Samociuk (85 Zień), P. Muszyński, Kanatek (57 Biegajło), Czarniecki.

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Fijałek, Dąbrowski, Baryła, Powalka (70 Wójtowicz), Sobieszek, Wójcik, Piotrowicz, Orzechowski (82 Musiatowicz), Karpiuk.

Unia Krzywdą – ŁKS Łazy 0:1 (0:1)

Bramka: Wysokiński (z karnego 30).

Czerwona kartka: Grzegorz Filip (Krzywdą) 60 w min, za drugą żółtą.

Krzywdą: M. Piszcz – Filip, Bielecki, Łukasik, Kot, Chmiel, Cieślak, Komar (85 Dadasiewicz), Rosłoń, Bober (80 Wójtaś), A. Białach.

Łazy: Klimczyk – Ebert, Janaszek, Gałach, Wereszczyński, Młynarczyk, Ścioch, Tokarski (85 Zarzycki), Gomółka, Wysokiński (70 Zdanikowski), Fortuna.

Kujawiak Stanin – LKS Agrotex Milanów 3:1 (1:0)

Bramki: Adamiak (38), Gołoś (50), Rafał Goławski I (62) – Pawlak (88).

Kujawiak: Dadasiewicz – Kąkol, Gołoś (70 Maciej Skwarek), Gajowy (38 Barszcz), Michał Skwarek (85 Marcin Skwarek), Adamiak, Abramek, Chromiński (75 Rafał Goławski II), Rafał Goławski I, Dębiak, Gajownik.

Milanów: Kozieł – Gidlewski, Protas, Magier (53 Gil), Dąbrowski, K. Niewiadomski (76 Antoniuk),

Pawlak, K. Romaniuk, E. Romaniuk (46 Pierńkus), G. Romaniuk, Dunda.

1. Żabików	24	59	62-24
2. Grom	24	54	60-20
3. ŁKS	24	43	66-48
4. Bad Boys	24	42	53-29
5. Milanów	24	41	57-46
6. Orzeł	24	39	41-35
7. Dobryń	24	38	60-43
8. Krzywdą	24	35	35-33
9. Sokół	23	33	46-35
10. Tytan	24	23	40-45
11. Granica	24	23	36-67
12. Kujawiak	24	20	32-50
13. Bór	23	16	38-77
14. Ar-Tig	24	11	20-94

16 czerwca: (mecz zaległy z 16. kolejki, z 18 kwietnia): Bór – Sokół ● **20 czerwca:** Bór – Bad Boys ● Żabików – Dobryń ● Granica – Ar-Tig ● Grom – Tytan ● Krzywdą – Sokół ● Kujawiak – Orzeł ● Milanów – Łazy. **(GROM)**

Futbol pełen radości



LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedrzwica ukończy ten sezon jako drugi zespół rozgrywek. To duży sukces dla ekipy Radosława Muszyńskiego

W przedostatnim występie w tym sezonie Orion podzielił się punktami z Garbarnią Kurów. Obie ekipy mają już ustabilizowaną sytuację w tym sezonie – piłkarze z Niedrzwicy są pewni drugiego miejsca, a Garbarnia już na pewno utrzyma się w lubelskiej klasie okręgowej. Nic więc dziwnego, że na murawie sporo było radosnego futbolu, który mógł się podobać kibicom.

Jako pierwsi pod bramkę przeciwnika zbliżyli się goście, ale strzał głową Mateusza Kłyka minął bramkę Jakuba Barana. Po chwili zakotłowało się w polu karnym Orionu, a uderzenie Sebastiana Chabrosa znalazło drogę do siatki.

Trener Robert Mirośław utrzymał Garbarnię Kurów w lubelskiej klasie okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Odpowiedź zawodników z Niedrzwicy była błyskawiczna, a jej autorem był Kłyk. Asystę przy tym trafieniu zaliczył Krzysztof Żarnowski.

Ten wynik utrzymał się do przerwy, a po zmianie stron początkowo lekką przewagę mieli goście. W 61 min objęli prowadzenie za sprawą Bartłomieja Dziwulskiego, który po minięciu jednego z rywali strzelił tuż obok słupka. Wydawało się, że Orion ma mecz pod kontrolą, ale w 69 min zaliczył kosztowną stratę w środku pola. Kontratak gospodarzy perfekcyjnie wykończył Mateusz Bieniek. Garbarnia od tego momentu złapała wiatr w żagle i co chwila doprowadzała do zamieszania w polu karnym Orionu. Więcej bramek już jednak nie padło, a oba zespoły podzieliły się punktami. (kk)

Wyniki: Garbarnia Kurów – Orion Niedrzwica 2:2 (Chabros 9, Bieniek 69 – Kłyk 14, Dziwulski 61) ● GKS Niemce – Sokół Konopnica 3:3 (Sidor 37, 39, Wójciuk 76 – Wrzyszc 2, 19, K. Wój-

cik 85) ● Janowianka Janów Lubelski – Motor II Lublin 0:2 (Śledź 22, Kosior 70) ● Unia Bełżyce – Piaskovia Piaski 0:0 ● Orzeł Urzędów – Stal Poniatowa 0:4 (Sójka 20, 65, Stałęga 55, Parada 70) ● Wisła II Puławy – Polesie Kock 3:1 (Figura 10, 45, Konc 16 – Feret 62) ● MKS Ruch Ryki – Mazowsze Stężyca 5:0 ● Avia II Świdnik – LKS Stróża 5:4

1. Motor II	29	81	161-29
2. Orion	29	62	75-36
3. Stal	29	56	90-41
4. Janowianka	29	53	78-37
5. Sokół	29	49	70-55
6. Polesie	29	45	56-59
7. Avia II	29	45	61-60
8. Wisła II	29	43	76-80
9. Garbarnia	29	41	60-68
10. Piaskovia	29	35	46-66
11. Unia	29	31	28-59
12. Ruch	29	32	72-89
13. Stróża	29	30	51-68
14. Orzeł	29	27	36-72
15. Niemce	29	21	40-104
16. Mazowsze	29	16	30-107

16-19 czerwca: Orion – Ruch ● Mazowsze – Unia ● Piaskovia – Avia II ● Stróża – Wisła II ● Polesie – Orzeł ● Stal – Janowianka ● Motor II – Niemce ● Sokół – Garbarnia.

Pasjonujący finisz rozgrywek

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Igros Krasnobród mógł być już o krok od awansu do IV ligi. Podopieczni Marcina Nowosada niespodziewanie przegrali jednak w Łaszczowie

Spadek formy Igrosu Krasnobród w ostatnich tygodniach jest zadziwiający. Piłkarze z tej turystycznej miejscowości jeszcze niedawno wydawali się pewni awansu do IV ligi. Dwie kolejne porażki sprawiły jednak, że o promocję do wyższej klasy rozgrywkowej będą musieli drzeć do samego końca. Ich dodatkowym problemem jest fakt, że mają bardzo ciężki terminarz, bo w dwóch ostatnich kolejkach zmierzą się z Błękitnymi Obsza oraz Omegą Stary Zamość. Mecz z tym drugim przeciwnikiem może zadecydować o losach awansu. – Ostatnio nieco zeszło z nas powietrze. Szkoda, bo awans dla całego Krasnobrodu byłby fantastycznym wydarzeniem. Czujemy wsparcie mieszkańców i lokalnych władz, więc chcemy właśnie dla nich wywalczyć przepustkę do IV ligi. Przed nami dwa finały i dobrze byłoby rozstrzygnąć oba spotkania na swoją korzyść – mówi Marcin Nowosad, opiekun lidera.

W sobotę jego piłkarze pokazali dwa oblicza. Na początku meczu kompletnie zdominowali zawodników Korony Łaszczów. Zdołali zdobyć jednak tylko jednego gola autorstwa Romana Jędruszczaka. Później inicjatywę



Krzysztof Żukowski i jego koledzy z Igrosu Krasnobród wciąż są liderem zamojskiej klasy okręgowej, ale czują na plecach oddech rywali

FOT. ARCHIWUM

przejęli gospodarze, którzy zdołali do remisu doprowadzić jeszcze przed przerwą. Zrobił to Bartosz Jamroz. Po zmianie stron objął prowadzenie dzięki uderzeniu Michała Dudzińskiego.

Ten zawodnik już wcześniej miał kilka okazji do zdobycia gola, ale nie udawało mu się pokonać golkipera Igrosu. Trafienie z 65 min zapewniło Koronie trzy punkty i utrzymało

ją w walce o IV ligę. Oprócz Igrosu i Korony o promocję rywalizują również Omega Stary Zamość i Tanew Majdan Stary.

Wyniki: Pogoń 96 Łaszczówka – Olimpia Miączyn

1:0 (Kłos 3) ● Korona Łaszczów – Igros Krasnobród 2:1 (Jamroz 30, Dudziński 65 – Jędruszczak 8) ● Orion Dereźnia – Potok Sitno 0:1 (Pyś 82) ● Omega Stary Zamość – Viktoria Łukowa

13:0 (Bubela 6, Nizioł 21, 37, 39, Pieczykolan 26, Olech 30, Boajr 32, Samulak 35, 53, 57, 88, Tchórz 70, 85) ● Błękitni Obsza – Tanew Majdan Stary 1:6 (Larwa 83 – Skubis 12, 57, 62, Margol 41, Kusiak 60, Blicharz 72) ● Orzeł Terespol – Metalowiec Goraj 1:0 (Róg 15) ● Tur Turobin – Olimpiakos Tarnogród 0:2 (Dudyński 82, 90+2) ● Sokół Zwierzyniec – Tarpan Korchów 4:3 (Cielica 4, Stadnicki 11, 45, Strzelczyk 48 – Wójtowicz 20, Szponar 60, Dołęcki 80) ● Granica Lubycza Królewska – Roztocze Szczepietyn 1:2 (Chmielowiec 43 – Kurzawa 70, Bukowski 90 z karnego).

1. Igros	32	76	79-21
2. Omega	32	74	105-22
3. Tanew	32	73	118-33
4. Korona	32	72	92-28
5. Błękitni	32	69	88-39
6. Pogoń	32	63	65-35
7. Roztocze	32	52	58-44
8. Olimpia	32	52	65-60
9. Olimpiakos	32	50	63-67
10. Granica	32	40	51-56
11. Victoria	32	39	49-89
12. Metalowiec	32	35	53-58
13. Potok	32	35	37-81
14. Tur	32	33	40-75
15. Orion	32	26	37-77
16. Sokół	32	19	41-100
17. Orzeł	32	9	26-92
18. Tarpan	32	8	34-124

19 czerwca: Korona – Pogoń ● Igros – Błękitni ● Tanew – Omega ● Victoria – Orzeł ● Metalowiec – Granica ● Roztocze – Tur ● Olimpiakos – Orion ● Potok – Sokół ● Tarpan – Olimpia.

Winny musi zapłacić

PIŁKA NOŻNA Wydział Dyscypliny Lubelskiego Związku Piłki Nożnej nakazał zapłacić Cezaremu Łysanowiczowi aż 1000 zł kary

To bardzo wysokie upomnienie, ale przewinienie też było poważnej wagi. Przypomnijmy, że dyrektor sportowy i kierownik Stali Kraśnik uniemożliwił rozegranie meczu na głównym boisku ekipom KS Kraśnik i Wierchowisk, które na co dzień występują w piłkarskiej IV lidze kobiet. Cezary Łysanowicz nie chciał zejść z placu gry, mimo że KS Kraśnik miał zgodę MOSiR na występowanie na najważniejszej arenie w Kraśniku. Panie ostatecznie musiały przenieść się na boczne boisko, które w trybie ekspresowym zostało przygotowane do gry. – Świadomie nie dopuściłem do rozpoczęcia tego spotkania. Zrobiłem to, aby chronić moją drużynę. O godz. 17 mieliśmy zaplanowany mecz z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, który był bardzo ważny dla naszej pozycji w ligowej tabeli. Mam duży szacunek do każdego sportowca, zresztą sam jestem ze sportowej rodziny. Nie mogłem jednak pozwolić na zniszczenie płyty przed tak istotnym meczem – komentował zajście na naszych łamach Cezary Łysanowicz. Zdania działacza Stali nie podzielił Wydział Dyscypliny Lubelskiego Związku Piłki Nożnej i upomniał go karą 1000 zł. Jest to zdecydowanie najwyższe upomnienie nałożone przez piłkarską centralę podczas posiedzenia w dniu 9 czerwca. Oburzenia nie kryły również władze miasta. Burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk komentując niedzielna sytuację uznał, że zachowania działacza było niedopuszczalne. – Mam nadzieję, że zarząd FKS Stal Kraśnik wyciągnie z tego wnioski i że takie incydenty z udziałem władz klubowych na obiektach MOSiR nie będą miały więcej miejsca – dodał. (KK)

Uwolnienie olbrzymiego potencjału

KOLARSTWO Piotr Roszkowski i Natalia Niedźwiedz byli najlepsi w Pucharze Polski w pumptracku. Impreza odbyła się w sobotę w Parku Ludowym w Lublinie

Kamil Kozioł

Dla wielu mieszkańców Lublina, którzy w sobotę odwiedzili Park Ludowy, zamieszanie tam powstałe mogło być olbrzymim zaskoczeniem. Tor, na którym przez ostatnie tygodnie bawiły się dzieci czy nastolatki, niespodziewanie zamienił się w miejsce, gdzie odbywały się poważne zawody. Łącznie na starcie pojawiło się około 100 zawodników w bardzo różnym wieku. Najmłodszy, Adam Kusiński, miał niespełna 3 lata. Najstarsza uczestniczka, Dorota Markiewicz, niedawno wkroczyła w wiek inżyniera Karwowskiego. Warto dodać, że sama impreza była bardzo profesjonalnie zorganizowana. Nie zabrakło spikera, który objaśniał tajniki pumptracku, atrakcji dla publiczności czy wartościowych nagród.

U mężczyzn, najlepszy czas dnia osiągnął Piotr Roszkowski. 26-letni krakowianin na pokonanie trasy potrzebował niespełna 23 sek. – Cieszę się ze zwycięstwa i najlepszego czasu zawodów. Po to jeździmy na rowerze i ścigamy się, aby sprawdzić się w poważnej rywalizacji – powiedział szczęśliwy triumfator. Tuż za jego plecami rozegrała się ciekawa walka o drugi czas dnia. Zwyciężył w niej Szymon Adamczyk z SofaSolar LKKG Lublin, ale do osiągnięcia sukcesu potrzebował dodatkowego biegu. Wygrał w nim z Jakubem Wichrem z Elemeledudki Racing Team. – W dodatkowym biegu jechałem przed siebie i chciałem po prostu



Natalia Niedźwiedz osiągnęła najlepszy czas dnia wśród kobiet

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dać z siebie wszystko. Przed startem powiedziałem sobie, że co będzie to będzie. Chcę po prostu pojechać jak najlepiej. W tym sporcie liczy się przede wszystkim głowa i mocne mięśnie. Emocje są zawieszona bardzo wysoko, więc wygrywa ten, kto potrafi jeździć z czystą głową – mówi Szymon Adamczyk.

U pań emocji było nieco mniej, bo rywalizację zdominowała Natalia Niedźwiedz. Zawodniczka miejscowego SofaSolar LKKG Lublin pokonała to w nieco ponad 25 sek. Podium uzupełniły inne reprezentantki gospodarzy – Angelika Bartkiewicz i Monika Petruk. Warto też dodać, że lublinianie dominowali w poszczególnych

kategoriach wiekowych i na swoją korzyść rozstrzygnęli rywalizację w zdecydowanej ich większości. – To tylko potwierdza naszą pozycję w Polsce. Pumptrack rozwija się bardzo dynamicznie i cieszymy się, że jesteśmy częścią tej dyscypliny. We wrześniu chcemy zrobić kolejną imprezę, tym razem z zakresu BMX Racingu. Powinna odbyć się ona w BikeParku przy ul. Janowskiej. Jej los zależy jednak od tego, czy zostanie wreszcie zakupiona bramka startowa. Bez niej rywalizacji nie uda się przeprowadzić – mówi Karol Adamczyk, wiceprezes SofaSolar LKKG Lublin.

Uznania dla organizatorów nie kryli również ze-

wnętrzni obserwatorzy wydarzeń. – Przyznam, że lekko obawiałem się tej imprezy, bo do tej pory organizatorzy nie robili zawodów tej rangi. Sprawdzili się jednak znakomicie i widać, że tkwi w nich olbrzymi potencjał. Dzięki ich zabiegom poważne zmagania miały przyjemny rodzinny charakter. Tor w Parku Ludowym spełnia warunki wymagane do organizacji sporych imprez. Jego atutem jest fakt, że jest w centrum miasta, co nie jest zbyt częste. To pozwala uczestnikom na pokazanie się znacznie szerszej publiczności – powiedział Mirosław Krasnowiecki, sędzia główny Pucharu Polski w Pumptracku.

Kapitalna atmosfera

ROZMOWA Z Piotrem Roszkowskim, zwycięzcą Pucharu Polski w pumptracku

• Zanutował pan najlepszy czas dnia podczas Pucharu Polski.

– Bardzo cieszę się ze zwycięstwa i najlepszego czasu zawodów. Po to jeździmy na rowerze i trenujemy, aby sprawdzić się w poważnych imprezach. Olbrzymim plusem imprezy w Lublinie jest to, że wystartowało w niej mnóstwo dzieci. To pokazuje, że pumptrack ma przed sobą ciekawą przyszłość.

• Czy zajmuje się pan pumptrackiem w sposób profesjonalny?

– W tej dyscyplinie ciężko określić, co to jest profesjonalizm. Ścigam się na rowerze już od kilku lat, poświęcam temu sporo czasu, więc staram się to robić w sposób w miarę profesjonalny. Nie mam jednak zbyt dużych sukcesów w zawodach, być

może dlatego, że do tej pory robiłem to bez licencji. Może ten sukces będzie dla mnie

zachętą o postaranie się o licencję PZKol?

• Jaka jest tajemnica



Piotr Roszkowski – zwycięzca zawodów

FOT. KAMIL KOZIOŁ

sukcesów w tym sporcie?

– Nie ma żadnej tajemnicy. Jak w każdym sporcie trzeba dużo trenować i spędzić na rowerze wiele godzin. Pumptrack to młoda dyscyplina, której wszyscy się uczą. Ona powstała około 20 lat temu, ale dopiero od trzech lat są w niej rozgrywane mistrzostwa świata. W Polsce powstaje coraz więcej torów pumptrackowych, chociaż zazwyczaj są one asfaltowe, a nie ziemne, tak jak ten w Lublinie.

• Zauważyłem, że niektórzy zawodnicy skaczą po muldach, a inni tego nie robią.

– To zależy od charakterystyki toru. Zazwyczaj przeskakowanie muld nie jest szybsze, ale są tory, które przeczą tym słowom.

• Jak wypada lubelski tor

na tle innych obiektów tego rodzaju w Polsce?

– Ciężko go porównać, bo jest ziemny. W Polsce zazwyczaj tory pumptrackowe są asfaltowe. To go wyróżnia spośród innych, tak jak to, że bandy nie trzymają tak pewnie opon. Olbrzymim atutem jest jego położenie w centrum miasta. To genialne, bo w połączeniu z pięknym parkiem pozwala stworzyć kapitalną atmosferę.

• W Krakowie, skąd pan pochodzi, też jest tor.

– Tak, a w tym roku być może zostanie zbudowany kolejny. Zainteresowanie pumptrackiem w Krakowie jest na tyle duże, że swoje treningi muszę odbywać w dni powszednie. W soboty czy niedzielę na torze jest po prostu zbyt dużo osób.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOŁ

Lotto (12.06)

1, 16, 19, 21, 22, 37.

Lotto Plus (12.06)

10, 23, 25, 39, 46, 48.

Lotto (10.06)

3, 4, 14, 31, 41, 46.

Lotto Plus (10.06)

10, 16, 21, 24, 30, 47.

Multi Multi (13.06), godz. 14

1, 2, 8, 11, 12, 15, 20, 21, 27, 34, 38, 40, 44, 45, 46, 49, 56, 57, 58, 65. Plus 58.

Multi Multi (12.06), godz.

21.50

9, 10, 17, 18, 22, 24, 26, 29, 33, 34, 37, 38, 41, 43, 51, 67, 71, 72, 73, 79. Plus 71.

Multi Multi (12.06), godz. 14

3, 4, 5, 14, 15, 20, 23, 26, 28, 29, 31, 34, 36, 38, 43, 53, 62, 71, 74, 80. Plus 59.

Multi Multi (11.06), godz.

21.50

1, 4, 6, 11, 15, 16, 17, 27, 28, 31, 39, 42, 44, 56, 59, 64, 69, 70, 72, 78. Plus 59.

Multi Multi (11.06), godz. 14

6, 8, 12, 13, 18, 22, 24, 27, 30, 34, 37, 43, 44, 45, 47, 62, 65, 66, 71, 78. Plus 43.

Multi Multi (10.06), godz.

21.50

2, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 20, 32, 34, 36, 43, 49, 57, 59, 67, 74, 78, 79, 80. Plus 43.

Mini Lotto (12.06)

7, 22, 24, 36, 37.

Mini Lotto (11.06)

6, 8, 17, 30, 35.

Mini Lotto (10.06)

14, 25, 34, 35, 38.

Ekstra Pensja (12.06)

10, 22, 23, 32, 34 – 1.

Ekstra Pensja (11.06)

8, 10, 14, 17, 35 – 1.

Ekstra Pensja (10.06)

4, 6, 9, 11, 30 – 2.

Ekstra Premia (12.06)

9, 11, 27, 28, 31 – 3.

Ekstra Premia (11.06)

5, 18, 24, 31, 35 – 3.

Ekstra Premia (10.06)

3, 20, 22, 31, 33 – 2.

Eurojackpot (11.06)

8, 20, 23, 48, 50 – 8, 9.

Kaskada (13.06), godz. 14

1, 4, 5, 8, 9, 10, 11, 13, 16, 17, 18, 22.

Kaskada (12.06), godz. 21.50

2, 6, 7, 9, 13, 15, 16, 17, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (12.06), godz. 14

1, 5, 9, 10, 14, 15, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (11.06), godz. 21.50

3, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20, 21.

Kaskada (11.06), godz. 14

5, 6, 7, 9, 10, 12, 14, 15, 16, 19, 21, 23.

Kaskada (10.06), godz. 21.50

7, 8, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (13.06), godz.

14

5, 1, 9, 8, 4, 9, 3.

Super Szansa (12.06), godz.

21.50

1, 1, 8, 0, 1, 0, 2.

Super Szansa (12.06), godz.

14

4, 3, 3, 5, 5, 9, 2.

Super Szansa (11.06), godz.

21.50

5, 6, 6, 0, 5, 6, 8.

Super Szansa (11.06), godz.

14

3, 2, 0, 2, 1, 1, 3.

Super Szansa (10.06), godz.

21.50

7, 9, 0, 9, 7, 9, 3.

Lysak w złocie, Krawczyk z brązem

ZAPASY Zawodniczki Cementu-Gryfa Chelm stanęły na podium turnieju Poland Open

Ukrainka z polskim paszportem sportowym nie miała sobie równych w rozegranych w Warszawie zawodach. Angelina Łysak, aktualna wicemistrzyni Europy zdobyła łącznie w pięciu walkach 40 punktów tracąc zaledwie jeden. Zapaśniczka z Chelma rozpoczęła turniej od pewnej wygranej 7:1 z Ukrainką Yulią Lisovską. W kolejnej walce zaprezentowała jeszcze lepszą skuteczność rozbijając Rosjankę Anastasię Sidelnikową 11:0. W trzeciej rundzie przeciwniczką Łysak była pochodząca z Kirgistanu Nazira Marsbek Kyza. Także i z tą rywalką chelmianka nie pozostawiła nikomu żadnych złudzeń punktując ją 10:0. Wygrana dała awans do turniejowego półfinału. W drodze do złota na przeszkodzie stanęła reprezentantka Kazachstanu Diana Kayumova. Również z tą przeciwniczką zapaśniczka Cementu-Gryfa Chelm nie miała najmniejszych problemów. Wicemistrzyni Europy szybko odprawiła konkurentkę z przysłowiowym kwitkiem zwyciężając 10:0 i pewnie awansując do finału. W wielkim finale przeciwniczką Łysak ponownie była Ukrainka Yuliia Lisovska, z którą spotkała się na początku turniejowej drogi do złota. Również tym razem chelmianka nie pozostawiła swojej rodaczce złudzeń kładąc ją na plecy i pewnie triumfując w turnieju Poland Open. Powody do zadowolenia ma także druga z zawodniczek Cementu-Gryfa Chelm Katarzyna Krawczyk startująca w kategorii 53 kg. Wielokrotna reprezentantka Polski rozpoczęła zawody od wygranej przy stanie 6:6 nad świeżo upieczoną mistrzynią panamerykańską, reprezentantką USA, Ronną Marie Heaton. Tak dobrze nie było już w półfinale. Tutaj Krawczyk mierzyła się z Ukrainką Krystyną Berezą. Przy remisie 2:2 przedstawicielka naszego regionu musiała uznać wyższość rywalki. Warto dodać, że zapaśniczka zza wschodniej granicy ma zadatki na dobrą zawodniczkę. W swoim dorobku ma już wywalczone dwa medale młodzieżowych mistrzostw świata. W starciu o brązowy medal Katarzyna Krawczyk pokonała 13:8 zwyciężczynię Memoriału Ivana Yarigina Rosjankę Milaną Makhachevą Dadashevą. Trzeci medal w Poland Open, także brązowy, zdobyła dla naszego kraju w wadze 57 kg Jowita Wrzesień z CSiR Zapasy Dąbrowa Górnicza. W starciu o trzecie miejsce na podium jej przeciwniczką była koleżanka z reprezentacji Magdalena Głodek z KS Błoczek Team Pelplin. Wrzesień zwyciężyła 9:0.

(GROM)

Postrasz yli wicemistrza

EKSTRALIGA RUGBY W spotkaniu przedostatniej kolejki sezonu zasadniczego Edach Budowlani Lublin przegrali z Master Pharm Rugby Łódź 7:16

Łodzianie przyjechali z zamiarem odniesienia 17. zwycięstwa w sezonie. W drużynie gości widać było ogromną motywację. Swoje plany goście zaczęli realizować od pierwszych minut. Dwa rzuty karne wykorzystał Michał Kępa i goście prowadzili 6:0.

Po stracie punktów gra się wyrównała. Łodzianie legitymujący się w ekstraklidze najlepszym młynem próbowali wykorzystywać swój atut. Wspierani przez kibiców lublinianie nie zamierzali poddać się dominacji przyjezdnych i sami zaczęli dyktować warunki. Edach Budowlani umiejętnie neutralizowali ofensywne poczynania gości. Efektem była wyrównana gra w środku pola oraz ciekawe akcje ofensywne. Po pół godzinie gry drużyna prowadzona przez trenera Stanisława Więciorka dopięła swego. Składną akcję gospodarzy zakończył zdobyciem punktów z przyłożenia łącznik ataku Edach Budowlanych Smilko Debrenliev. Bułgar nie zmarnował też okazji do podwyższenia rezultatu. Na tablicy wyników pojawiło się 7:6 dla lubelskiej piętnastki.

Niestety, miejscowi nie potrafili utrzymać prowadze-



Niestety, miejscowi nie potrafili utrzymać prowadzenia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nia. Przyjezdni szybko puścili atak na pole obronne lublinian. Jedna z akcji ofensywnych łodzian zakończyła się przyłożeniem. Goście wykonali też podwyższenie i po raz drugi wygrywali, tym razem 13:7.

Uważna gra lublinian dobrze rokowała na drugą część spotkania. I faktycznie,

kibice nie mogli się nudzić. Obie drużyny wypracowały groźne akcje w okolicy pola punktowego. Dobra postawa w defensywie każdej z ekip sprawiła, że bardzo długo wynik nie zmieniał się. Przez pół godziny drugiej odsłony było 0:0. Lublinianie liczyli po cichu, że w końcówce zdołają położyć piłkę

na polu punktowym wicemistrzów. Niestety, nie udało się tego dokonać. Co więcej, decydujący cios zadali łodzianie. Próby podwyższenia wyniku podjął się etatowy kopacz Master Pharm Rugby Michał Kępa. Przy wykonywaniu pierwszego rzutu karnego łodzianin nie miał szczęścia, za to w dru-

Stracili fotel lidera

LIGA NARODÓW SIATKARZY W meczu dziewiątej turnieju rozgrywanego w Rimini reprezentacja Polski przegrała z Brazylią 0:3. Była to druga przegrana podopiecznych trenera Vitala Heynena

Starcie z ekipą Canarinhos miało być pierwszą okazją do ogrywania zawodników już pod kątem zbliżających się Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Selekcjoner miał mieć „szkielet” zespołu, który w kolejnych meczach Ligi Narodów ogrywałby się najważniejszym wydarzeniem czterolecia. Tymczasem Heynen ma zdecydowanie więcej pytań i niejasności.

Otwarcie trzeba przyznać, że w starciu z wicemistrzami świata mistrzowie globu prezentowali się słabo. W każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła górą byli siatkarze z Ameryki Południowej. Polacy nie mogli poradzić sobie z zagrywką Joandry Leala, atakami Wallace’a De Souza. Ostatni rozegrał mecz życia.

W polskiej drużynie na w miarę dobrym poziomie zaprezentował się najlepiej punktujący Kamil Semeniuk (16 pkt). W kadrze Brazylii najlepiej punktowali: Wallace De Souza (18), Ricardo Lucarelli (16) i Joandry Leal (10).

Już we wtorek, po trzech dniach przerwy, siatkarze trenera Heynena rozpoczną czwartą turę rywalizacji w Lidze Narodów 2021. W 10. kolejce ich przeciwnikiem będzie Kanada.

Polska – Brazylia 0:3 (17:25, 26:28, 19:25)

Polska: Fabian Drzyzga, Michał Kubiak, Jakub Kochanowski, Mateusz Bieniek, Łukasz Kaczmarek, Kamil Semeniuk, Damian Wojtaszek (libero) oraz Piotr Nowakowski, Grzegorz Łomacz, Maciej Muzaj, Wilfredo Leon.

Brazylia: Joandry Leal, Wallace De Souza, Mauricio Luiz De Souza, Isac Santos, Bruno Rezende, Ricardo



Po porażce 0:3 z Brazylią trener reprezentacji Polski Vital Heynen ma nad czym myśleć

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Lucarelli, Thales Hoss (libero) oraz Mauricio Borges, Alan Souza.

Wyniki 9. kolejki: Polska – Brazylia 0:3 (17:25, 26:28, 19:25) ● Iran – Niemcy 2:3 (25:23, 20:25, 19:25, 25:19, 13:15) ● Słowenia – Rosja 3:2 (19:25, 25:23, 22:25, 25:20, 15:8) ● Japonia – Argentyna 1:3 (32:30, 16:25, 18:25, 21:25) ● Holandia – Bułgaria 2:3 (18:25, 25:18, 25:17, 22:25, 13:15) ● Australia – Włochy 0:3 (20:25, 22:25, 14:25) ● USA – Serbia 1:3 (23:25, 17:25, 25:19, 25:27) ● Kanada – Francja 1:3 (25:20, 21:25, 22:25, 0:25).

1. Brazylia	9	24	24:5
2. Polska	9	21	22:8
3. Francja	9	21	25:13
4. Słowenia	9	19	23:11
5. Serbia	9	19	23:15
6. Iran	9	17	20:14
7. Rosja	9	17	21:16
8. Japonia	9	13	19:19
9. Niemcy	9	13	19:20
10. USA	9	12	14:16
11. Włochy	9	11	16:19

12. Argentyna	9	11	13:18
13. Kanada	9	7	12:21
14. Bułgaria	9	7	10:23
15. Holandia	9	4	8:26
16. Australia	9	0	2:27

15 czerwca (10 kolejka): Rosja – Serbia ● Iran – Australia ● Holandia – Francja ● Argentyna – Bułgaria ● Japonia – Niemcy ● Kanada – Polska (godzina 18) ● Brazylia – Słowenia ● Włochy – USA.

Lekcja od Brazylijek

Również z Brazylią w rozgrywkach Ligi Narodów zmierzyły się w sobotę siatkarki reprezentacji Polski. Podopieczne Jacka Nawrockiego najbardziej wyrównaną walkę toczyły w trzeciej partii, w której nawet prowadziły 17:14 po asie Malwiny Smarzek-Godek. Niestety, Polski nie utrzymały korzystnego wyniku i przegrały 23:25, a spotkanie 0:3.

giej próbie już nie pomylił się posyłając piłkę między słupy (7:16). Mimo ambitnej postawy miejscowym nie udało się zmienić niekorzystnego wyniku. Po ciekawym i wyrównanym spotkaniu Edach Budowlani Lublin przegrali z Master Pharm Rugby 7:16.

Już w sobotę lublinianie zmierzają się na swoim terenie z aktualnym mistrzem kraju Ogniwem Sopot. Po ostatniej kolejce rozegrane zostaną jeszcze mecze o mistrzostwo (zespół z 1. miejsca zagra z tym z 2. miejsca) oraz spotkanie o brąz (3 z 4).

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Master Pharm Rugby Łódź 7:16 (7:13)

Punkty dla Edach Budowlanych: Smilko Debrenliev 7.

Punkty dla Master Pharm: Michał Kępa 11, Przemysław Serafin 5.

Edach Budowlani: Mazur (41 Gąska), Rudziński (70 Brożek), Kelbershvil, Król, B. Jasiński (71 Niedziółka), Nyakufaringwa, Vangsgaard, Musur, Kazembe, Debrenliev, Dec (72 Ciechoński), Tomaszewski, Brzezicki, Kasprzak, Grabowski.

Master Pharm: Soafa (41 Kramarenko), Plesiński, Mchedlidze (41 Orłowski), Kacprowicz, Shevchenko, Nibladze, Serafin, Mirosz, Plichta, Kępa, Brzozowski, Seerane, Dobijański, Wlazlak, Urbaniak.

Żółta kartka: Vangsgaard (Edach Budowlani).

Niedzielny mecz Polek z Tajlandią zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Polska – Brazylia 0:3 (22:25, 20:25, 23:25)

Polska: Katarzyna Wenerska, Zuzanna Efimienko-Młotkowska, Klaudia Alagierska, Martyna Czyrniarska, Magdalena Stysiak, Malwina Smarzek-Godek, Maria Stenzel (libero), Monika Jagła (libero), Zuzanna Górecka, Julia Nowicka, Oliwia Różański.

Brazylia: Macris, Fernanda Garay, Caroline Gatraz, Carol, Gabi, Tandara Caixeta, Camila Brait (libero) - Sheilla Castro, Roberta Silva, Ana Carolina, Ana Cristina Menzes, Rosamaria Montibeller, Adenizia.

Mecze 10. kolejki: Polska – Brazylia 0:3 (22:25, 20:25, 23:25) ● Rosja – Korea Płd. 3:0 (25:23, 25:17, 25:17) ● Tajlandia – Niemcy 3:1 (24:26, 25:21, 25:21, 25:16) ● Japonia – Turcja 3:1 (25:17, 25:20, 17:25, 25:19) ● USA – Belgia 3:0 (25:8, 26:24, 25:20) ● Chiny – Holandia 3:0 (25:12, 25:18, 33:31) ● Dominikana – Włochy 3:1 (25:21, 25:19, 22:25, 26:24) ● Kanada – Serbia 3:1 (25:21, 22:25, 25:21, 25:18).

1. USA	10	30	30:2
2. Turcja	11	24	29:14
3. Brazylia	10	25	27:8
4. Japonia	10	22	24:11
5. Holandia	10	21	23:13
6. Dominikana	10	20	22:16
7. Rosja	10	17	21:17
8. Chiny	10	15	20:20
9. Belgia	11	11	17:28
10. Serbia	10	14	18:21
11. Polska	10	10	18:25
12. Kanada	10	10	15:24
13. Niemcy	10	9	12:23
14. Włochy	10	8	14:25
15. Korea Płd.	10	4	7:28
16. Tajlandia	10	3	6:28

(GROM)

Zaczęły grać dopiero po przerwie

PIŁKA NOŻNA KOBIET Reprezentacja Polski zremisowała z Finlandią. W jej składzie pojawiły się trzy piłkarki Górnika Łęczna

Kamil Koziół

Dla Biało-Czerwonych był to przedostatni sprawdzian przed rozpoczęciem nającymi się niedługo eliminacja mistrzostw świata w Australii i Nowej Zelandii. Polki, prowadzone od kilku tygodni przez Ninę Patalon, zaprezentowały dobry futbol dopiero po przerwie. Przed nią na boisku dominowały zawodniczki ze Skandynawii, które po pierwszych 45 min prowadziły 2:0. Po zmianie stron do remisu doprowadziły Dominika Grabowska i Ewa Pajor. – Pod kątem wyniku pierwsza połowa nie była dobra, ale jeżeli chodzi o organizację gry, to fragmentami realizowaliśmy swój plan. Graliśmy w wysokiej obronie, potrafiliśmy skutecznie spychać przeciwnika. Natomiast byliśmy nieskuteczni. Nie zrzucalabym tego do końca na stres, ale w pewnym momencie mieliśmy tak dużą przewagę, że czekaliśmy na to, kiedy przeciwnik nam odpowie. I po kwadransie, kiedy Finlandia przejęła trochę inicjatywę, pojawił się problem, aby odbudować tę koncentrację i ustawienie. Istotne były pierwsze minuty po stracie bramki. Nie utrzymaliśmy piłki i padł drugi gol. Pierwsza część gry nie była przez nas w pełni kontrolowana. Drugą część gry kontrowaliśmy już w stu procentach. Mieliśmy podobną liczbę sytuacji bramkowych jak w pierwszej połowie z tą różnicą, że w drugiej strzelaliśmy gole. Strzeliliśmy tylko



Emilia Zdunek w meczu z Finlandią pojawiła się na boisku dopiero w 84 min

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dwa, ale powinniśmy strzelić przynajmniej cztery. W każdym razie taki ofensywny styl, jaki zaprezentowaliśmy przeciwko Finkom, to jest to, jak chcemy grać i bę-

dziemy to doskonalić. Nie byliśmy perfekcyjni, mamy jeszcze dużo pracy przed sobą, szczególnie jeśli chodzi o kontrolę tempa gry czy działania defensywne. Ale gra

ofensywna wygląda coraz lepiej – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl Nina Patalon.

Selekcjonerka naszej kadry desygnowała na boisko w hiszpańskim San Pedro del Pinatar trzy zawodniczki Górnika Łęczna. Tylko Jolanta Siwińska rozegrała cały mecz. Ewelina Kamczyk i Emilia Zdunek pojawiły się na murawie w drugiej połowie, odpowiednio w 62 i 84 min. Przed Biało-Czerwonymi jeszcze jeden sparing. Odbędzie się on dzisiaj o godz. 11, a rywalkami będą Czeszki.

Polska – Finlandia 2:2 (0:2)

Bramki: Grabowska (58), Pajor (77) – Summanen (23), Klabis (25 samobójcza).

Polska: Klabis – Matysik, Mesjasz, Siwińska, Wiankowska, Padilla Bidas (84 Jedlińska), Grzywińska, Achcińska (84 Buszewska), Grabowska (84 Zdunek), Zawistowska (62 Kamczyk), Pajor.

Finlandia: Myllyoja – Heroum (62 Rantala), Westerlund, Kuikka, Koivisto, Engman, Alanen (46 Ahtinen), Summanen, Öling (84 Collin), Franssi, Sällström (84 Kemppli).

Żółta kartka: Franssi.

DWIE NA MŁODZIEŻÓWCE

Reprezentacja Polski U-19 pokonała 2:0 w Popradzie Słowaczki. Autorkami bramek były Marcelina Buś i Aleksandra Dudziak. W składzie zespołu prowadzonego przez Katarzynę Barlewicz pojawiły się dwie przedstawicielki Górnika Łęczna – Weronika Kaczor i Milena Kazanowska. Pierwsza rozegrała cały mecz, a druga końcowe 20 min.

Wyjadą za granicę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Ewelina Kamczyk i Małgorzata Grec znalazły nowych pracodawców

Odejściu tych dwóch zawodniczek było wiadomo już od dawna. Górnik zdążył nawet je oficjalnie pożegnać. Miało to miejsce przy okazji wieńczącego sezon sparingu z pierwszoligową Resovią. Długo nie znani byli jednak ich nowi pracodawcy.

Kamczyk w Łęcznej spędziła 6 sezonów i dla Górnika zdobyła aż 193 bramki. Jej dobra postawa znacznie przyczyniła się do wywalczenia przez klub trzech mistrzostw Polski. Z rodzimej Ekstraligi odchodzi jako królowa strzelczyń i jedna z najwybitniejszych jej zawodniczek w historii. Od nowego sezonu utalentowana snajperka reprezentować będzie barwy francuskiego FC Fleury 91. Jej klubową koleżanką w tej drużynie będzie Dominika Grabowska, która w przeszłości również reprezentowała barwy Górnika. Fleury w minionym sezonie zajęło 9 miejsce w Division 1. – Uważam, że to dobry wybór na początek zagranicznej przygody. To duża szansa, aby się pokazać. Przekonała mnie oferta Fleury. Otrzymałam tu dobre warunki. Poza tym bardzo dobrze mi się rozmawiało z prezydentem klubu. Podobało mi się, jak mnie potraktował i jakie miał do mnie podejście. Kolejnym argumentem za tym ruchem był fakt, że w drużynie gra Dominika Grabowska, a dodatkowo od nowego sezonu w sztabie będzie Polak, który dołączy z męskiego zespołu. Nie ma się co oszukiwać, że Lyon i PSG są poza zasięgiem, ale Fleury to

zespół z dużym potencjałem, który jest w stanie walczyć o trzecie miejsce w lidze, które daje prawo gry w eliminacjach do Ligi Mistrzyń – tłumaczy portalowi łączynaspilka.pl Ewelina Kamczyk.

Nowego pracodawcę znalazła sobie także Małgorzata Grec. 21-letnia środkowa defensorka spędziła w Łęcznej trzy sezony. Ostatnio jednak nie pojawiała się na murawie, bo na początku rundy wiosennej zerwała więzadła w stawie skokowym. Grec, która wciąż się rehabilituje, zdecydowała się wyjechać zagranicę i od nowego sezonu będzie reprezentować barwy austriackiego Sankt Polten. – W mojej sytuacji Sankt Polten to była najlepsza z możliwych opcji. Po kontuzji potrzebuję trochę czasu, aby się odbudować i myśleć, że to będzie odpowiednie do tego miejsce. Trenerce Liese Brancao bardzo zależało na pozyskaniu mnie i to było dla mnie ważne. Przed podpisaniem kontraktu dowiedziałam się o tym zespole tyle, ile mogłam. Słyszałam same dobre opinie. Przekonała mnie też perspektywa gry w Lidze Mistrzyń – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl Małgorzata Grec.

Nie jest wykluczone, że to nie koniec osłabień brązowych medalistek mistrzostw Polski. Dużo mówi się m.in. o transferach Patricii Hmirowej, Emilii Zdunek czy Nikoli Karczewskiej. Klub jednak pracuje też nad wzmocnieniami. Do drużyny dołączyły już Klaudia Miłek i Zofia Giętkowska.

KAMIL KOZIÓŁ

Przygotowują się do walki

KOSZYKÓWKA Reprezentacja Polski pokonała Meksyk w półfinale turnieju Energa Cup

Impreza odbywała się w weekend w Gliwicach. Jej finał, w którym Biało-Czerwoni rywalizowali z Rosją, zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

W sobotę podopieczni Mike Taylora zaprezentowali niezły basket. Polacy, którzy przygotowują się do kwalifikacji olimpijskich, jeszcze nie byli w najwyższej formie, ale pokazali kilka ciekawych akcji. Imponowali zwłaszcza Adam Waczyński i Michał Michałak, którzy zdobyli odpowiednio 14 i 13 pkt. – To był dla nas dobry pierwszy krok. Wszyscy gracze mieli wkład w ten mecz. To było trudne spotkanie, mieliśmy ciężkie momenty. Drużyna dobrze radziła sobie w naszym systemie. Meksyk grał mądrze i twardo, nigdy się nie poddał. Wyzwaniem były rzuty z dystansu wysokich zawodników. Co mnie cieszy to, fakt że sporo minut dostali Łukasz Kolenda i Jarosław

Zyskowski, a mocno pomógł nam również Jakub Garbac – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Mike Taylor. – Nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po Meksyku. Grali niskim składem, zaskoczyli nas agresywniejszą grą, ale przetrwaliśmy to. W pewnym momencie rywale rzucili nam wiele łatwych punktów. Mieliśmy otwarte rzuty, ale nie trafiliśmy ich. W drugiej połowie było lepiej i odrobiliśmy straty. Cieszy nas wynik, bo to dobry prognostyk na dalszą część przygotowań – uzupełnił wypowiedź szkoleniowca Adam Waczyński. (KK)

Polska – Meksyk 80:75 (27:19, 10:24, 24:15, 19:17)

Polska: Waczyński 14, Michałak 13, Garbac 12, Cel 9, Kulig 8, Kolenda 8, Zyskowski 7, Koszarek 4, Olejniczak 3, Hrycianiuk 2, Dziewa 0, Mazurczak 0.

Meksyk: Giron 17, Mendez-Valdez 14, Camacho 13, Jaimes 8, Willis 8, Ramos 6, Estrada 5, Reyna 3, De Haro 1, Camargo 0.

Na razie uzupełniają skład

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin zakontraktował kolejnych trzech zawodników

Ztego grona tylko Sebastian Walda nie reprezentował barw Pszczółki w poprzednim sezonie. Pozostali, Damian Jeszke i Bartłomiej Pelczar, to gracze dobrze znani lubelskim kibicom. Obaj nie mają za sobą wybitnego sezonu. Jeszke zagrał w 34 spotkaniach, ale zdobywał w nich zaledwie 3,8 pkt i miał 2 zbiórki. Bartłomiej Pelczar na parkiecie pojawił się 20 razy, ale w tych meczach zdobył łącznie zaledwie 11 pkt. Epizody w EBL na swoim koncie ma też Walda. 20-letni skrzydłowy w poprzednim sezonie reprezentował barwy Polpharmy Starogard Gdański. W jej barwach zagrał 24 razy. Średnio na parkiecie w tych spotkaniach spędzał jednak niewiele ponad 7 min, a jego średnia punktowa wynosi tylko 3,5 na mecz.

Aktualnie Pszczółka ma zakontraktowanych sześciu zawodni-

ków. Oprócz wspomnianej trójki w tym gronie znajdują się jeszcze Thomas Davis, Roman Szymański i Mateusz Dziemba. Nie jest wykluczone, że w najbliższych dniach klub podpisze jeszcze umowy z kolejnymi dwoma zawodnikami. W kuluarach mówi się o Sebastianie Kowalczyku i Arturze Mielczarku. Ten pierwszy, to 28-letni rozgrywający, który poprzedni sezon spędził w Starogardzie Gdańskim. Tam był istotną postacią drużyny – na boisku średnio przebywał ponad 25 min i zdobywał prawie 9 pkt na mecz. Wcześniej grał m.in. w Legii Warszawy czy Asseco Gdynia. Mielczarek to z kolei bardzo doświadczony skrzydłowy. Mierzący 196 cm 36-latek w swojej karierze grał już m.in. w Śląsku Wrocław, Turowie Zgorzelec czy Treflu Sopot. Ostatnio był związany z Anwilem Włocławek. W minionych roz-

grywkach wystąpił w 27 meczach i średnio zdobywał 4,3 pkt.

Warto wspomnieć, że w kolejnym sezonie w Lublinie nie zobaczymy na pewno Kamila Łęcznińskiego. Podstawowy rozgrywający Pszczółki w poprzednich rozgrywkach przeniósł się do Anwilu Włocławek. – Anwil to wielki klub, który powinien zawsze walczyć o najwyższe cele. Postaram się ze wszystkich sił pomóc drużynie w ich osiągnięciu. Mam ogromną nadzieję, że kibice wrócą na trybuny, bo bez wątpienia są naszym szóstym zawodnikiem i potrafią stworzyć niesamowitą atmosferę – powiedział klubowym mediom Anwilu Kamil Łęczniński. Oprócz niego w Lublinie nie zobaczymy już także Kacpra Borowskiego i Sherrona Dorsey-Walkera. Obaj zdecydowali się dołączyć do King Szczecin.

KAMIL KOZIÓŁ

KARTKA Z KALENDARZA

1777

Kongres Kontynentalny uznał Stars and Stripes za oficjalną flagę Stanów Zjednoczonych

1911

transatlantyk „Olympic” wyruszył w swój dziewiczy rejs

1914

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zaprezentował flagę olimpijską

1959

Memoriał Janusza Kusocińskiego na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie: Edmund Piątkowski ustanowił rekord świata w rzucie dyskiem – 59,91 m

1963

Walerij Bykowski rozpoczął 5-dniowy lot kosmiczny na pokładzie Wostok 5

1978

Polska przegrała z gospodarzami 0:2 w rozegranym na Estadio Gigante de Arroyito w Rosario pierwszym meczu II rundy grupowej piłkarskich Mistrzostw Świata w Argentynie

2003

Czesi opowiedzieli się w referendum za wstąpieniem kraju do Unii Europejskiej

2013

dokonano oblotu samolotu pasażerskiego Airbus A350

2018

w Rosji rozpoczęły się XXI Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej.

0:0

takim wynikiem zakończyło się spotkanie Polska – Włochy na piłkarskich Mistrzostwach Świata w Hiszpanii. Mecz rozegrano 14 czerwca 1982 roku na Estadio Balaidos w Vigo

Codzienna praktyka wdzięczności

MUZYKA Po sukcesie „Beautiful Madness” (ponad 100 milionów odtworzeń i podwójna platyna w Polsce), Michael Patrick Kelly przedstawił nowy singiel – „Throwback” – łączący brzmienie lat 70-tych z aktualnym miejskim klimatem.

„Jedną z rzeczy, które robię, aby utrzymać dobry nastrój w tych czasach, jest codzienna praktyka wdzięczności” – mówi Michael Patrick Kelly. – „Bycie wdzięcznym jest

energetyzujące i chciałem, aby ten duch żył w tej piosence. Napisałem «Throwback», aby wspomnieć dobre czasy, a w szczególności wyjątkową noc, kiedy byłem ostatnim na parkiecie, tańcząc do playlisty z lat 70-tych do 6-ej rano”.

Irlandzko-amerykański piosenkarz urodził się w muzycznej rodzinie „The Kelly Family”. Jako nastolatek stał się ulubieńcem całego pokolenia. W wieku 18 lat napisał przeboje takie

jak „An Angel” i „Fell in Love with an Alien”, sprzedał ponad 20 milionów albumów, grał na trasach po stadionach, dzielił scenę z Pavarottim. Potem zrobił sobie sześcioletnią przerwę.

Jego ostatni solowy album „iD” spędził 70 tygodni na listach przebojów. Uczestniczył jako trener w „The Voice of Germany” i prowadzi popularny program telewizyjny „Sing my Song”.

(ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)



FOT. SONY MUSIC

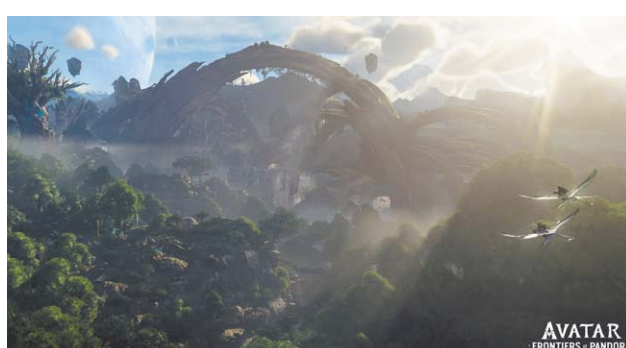
Z wizytą na Pandorze



FOT. UBISOFT

GRAMY W sobotę wieczorem, podczas pokazu Ubisoft Forward podczas E3, firma Ubisoft pokazała sporo materiałów ze swoich gier: był Far Cry 6, Rainbow Six Extraction, dodatki do Assassin's Creed Valhalla i Watch Dogs Legion.

Było też zaskoczenie, czyli Avatar: Frontiers of Pandora. Gra została za-



powiedziana cztery lata temu, ale o tym już chyba mało kto pamiętał.

To przygodowa gra akcji z perspektywy pierwszej osoby, stworzona przez Massive Entertainment – studio Ubisoft, we współpracy z Lightstorm Entertainment i Disneyem.

Gra powstaje przy użyciu najnowszej wersji silnika

Snowdrop i tylko dla nowej generacji konsol i komputerów PC.

Co nas czeka w grze? Zachwycające widoki i historia, w której wcielimy się w Na'vi i wyruszymy w podróż przez Zachodnią Granicę by walczyć z RDA.

Premiera gry jest planowana na przyszły rok.

(RAD)

W szpitalu i na farmie

DO ZOBACZENIA Doktorzy Vernard L. Hodges i Terrence Ferguson to wieloletni przyjaciele pracujący w szpitalu weterynaryjnym Critter Fixer. Hodges i Ferguson oraz ich niezawodny personel, zajmują się tysiącami pacjentów 100 mil na południe od Atlanty.

Pomiędzy nagłymi wizytami w biurze, a wezwania-

niami na farmę w całej wiejskiej Georgii, są stale bombardowani wyjątkowymi przypadkami. A ich codzienną pracę będzie można zobaczyć w 6-odcinkowym programie „Critter Fixer: Zwierzęcy cudotwórcy”.

PREMIERA: w środę, 16 czerwca, o godzinie 18 w Nat Geo People.



FOT. NAT GEO PEOPLE

